VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 75)**

z dnia 6 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 75)

6 lutego 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Jacka Cichockiego, byłego ministra spraw wewnętrznych, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Cichocki** – świadek wezwany przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista i **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam serdecznie.

Proszę wszystkich o zajęcie miejsc.

Dzisiaj jest kilka wyjątkowych okoliczności, więc…

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Jacka Cichockiego, byłego ministra spraw wewnętrznych.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jacek Cichocki.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan minister zrozumiał pouczenie?

Świadek Jacek Cichocki:

Zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach:

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które ściąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Rozumiem, że pan minister nie ustanawiał pełnomocnika?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie ustaliłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Jacek Cichocki:

Jacek Cichocki, 46 lat. Aktualnie pracuję na Uniwersytecie Warszawskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znajdują się w aktach i są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jacek Cichocki:

Nigdy w życiu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jacek Cichocki:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem...

Świadek Jacek Cichocki:
…i odpowiedzialności przed prawem...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Jacek Cichocki:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę...

Świadek Jacek Cichocki:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Jacek Cichocki:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Jacek Cichocki:
Chciałem zapytać, słuchając tych praw, które wymieniała pani przewodnicząca: czy to oznacza, że ja mogę poprosić również o możliwość swobodnej wypowiedzi w trakcie przesłuchania?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W zasadzie – nie, natomiast – jeżeli to będzie na temat i będzie pan chciał tutaj rozwinąć swoją wypowiedź – to ja nie widzę problemu.

Świadek Jacek Cichocki:
Znaczy tylko na temat. I jeżeli bym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy, panie ministrze, ustawa o sejmowej komisji śledczej w tym zakresie tego nie reguluje, mówi tylko jakby o… posiłkowo stosujemy tutaj Kodeks postępowania karnego, w związku z powyższym… no… takie uprawnienie przysługuje świadkowi tylko w początkowej fazie, przed fazą pytań. Natomiast, jeżeli pan minister będzie chciał rozwinąć jakiś wątek związany tutaj z… to ja nie widzę przeszkód.

Świadek Jacek Cichocki:
Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan minister chce w tej sytuacji na tym etapie skorzystać?

Świadek Jacek Cichocki:
Na początku nie mam chęci.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Pierwszy pan przewodniczący Rzymkowski, który – niestety – ma bardzo ważną później czynność do wykonania i musi wyjść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, kiedy świadek po raz pierwszy wszedł w posiadanie informacji lub posiadał wiedzę ogólną (na przykład, medialną) o spółce Amber Gold jako piramidzie finansowej działającej na terenie Gdańska?

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że o Amber Gold, jako o firmie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A ja pytam: o firmie Amber Gold jako piramidzie finansowej.

Świadek Jacek Cichocki:

Trudno mi w tym momencie powiedzieć i oddzielić, co i kiedy wyczytałem, czy usłyszałem w mediach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To po kolei w takim razie – to, w takim razie, po kolei: jako o podmiocie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

No, myślę, że usłyszałem… zobaczyłem rzucające się w oczy reklamy w latach 2011-2012.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy przed datą 24 maja 2012 r.?

Nie bez powodu pytam o tę datę, bo to jest moment, kiedy gen. Krzysztof Bondaryk wysłał do najważniejszych osób w państwie (w tym do świadka) informację o zagrożeniu płynącym z funkcjonowania tego podmiotu. Czy, przed tą datą, świadek miał jakąkolwiek wiedzę na temat przedmiotu działalności, jak również zarzutów, które były już wcześniej formułowane wobec tego podmiotu i państwa P., którzy stali na czele tego przedsięwzięcia?

Świadek Jacek Cichocki:

Taką, którą pewnie mogłem pozyskać ze źródeł otwartych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy to mogło nastąpić?

Świadek Jacek Cichocki:

No, tak jak mówię, no… źródła otwarte, media mówiły o tym, reklamy się pojawiały w Polsce…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja pytam o działalność przestępczą.

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli chodzi o działalność przestępczą, być może, nie wykluczam, ale to mówimy o wydarzeniach sprzed wielu lat… być może z mediów także wyczytałem informację o tym, że spółką interesuje się prokuratura i KNF.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jakieś działania świadek w związku z tym podjął, jako minister spraw wewnętrznych?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie podejmowałem przed majem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, jak by pan minister zechciał się ustosunkować w takim razie do fragmentu zeznania, które tutaj niedawno złożył pana wiceminister Michał Deskur:

„Przekazuję informację Komisji, że od początku roku 2010 wiedzieliśmy o tym, że sprawą zajmuje się prokuratura i „nadzoruje to” (…) w cudzysłowie, KNF”.

Świadek Jacek Cichocki:

No, myślę, że minister Deskur odnosił się właśnie do informacji, które pojawiały się w mediach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a czy świadek kojarzy osoby Marcina i Katarzyny P., związane z firmą Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

W jakim sensie „kojarzę”?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy są znane te osoby i od kiedy?

Świadek Jacek Cichocki:
Nigdy ich w życiu nie spotkałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja nie pytam o spotkanie, tylko o zainteresowanie, o to, kiedy świadek zorientował się, że jest taki w Gdańsku pan prezes Marcin P., który stoi na czele firmy pod nazwą Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:
Od czasu, kiedy służby we właściwym trybie informowały mnie o tym, to kojarzę ich bardziej, natomiast wcześniej miałem tę wiedzę, tak jak wspomniałem, tak jak i o spółce Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy świadek z czystej ciekawości, ale też z racji na sprawowanie urzędu, rozmawiał na temat Amber Gold, Marcina i Katarzyny P. z politykami z Trójmiasta, samorządowcami trójmiejskimi? Czy kiedykolwiek jakakolwiek rozmowa z politykami wywodzącymi się z Trójmiasta miała miejsce na temat Amber Gold, Marcina i Katarzyny P.?

Świadek Jacek Cichocki:
Ale mówimy przed lipcem, sierpniem 2012 r.…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na przykład.

Świadek Jacek Cichocki:
…bo to jest dosyć istotna cezura.

Jeżeli chodzi o ten okres przed wybuchem afery, nie przypominam sobie rozmów na temat Katarzyny i Marcina P. z politykami z Trójmiasta.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy rozmawiał świadek w tym samym okresie o aferze Amber Gold i zależnych spółkach lotniczych z grupy OLT z prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem?

Świadek Jacek Cichocki:
Mówimy o którym okresie?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
O okresie przed wybuchem afery, czyli przed końcówką lipca, kiedy to ogłosił upadłość spółki lotniczej, a potem – na początku sierpnia – Amber Gold.

Świadek Jacek Cichocki:
Na pewno rozmawiałem w związku z notatką Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy miała miejsce ta rozmowa z prezesem Rady Ministrów, politykiem wywodzącym się z Gdańska, co warto też dodać…

Świadek Jacek Cichocki:
Myślę, że to było w pierwszej połowie czerwca 2012 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Co było przedmiotem tej rozmowy?

Świadek Jacek Cichocki:
Notatka Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz moja rekomendacja działań, które należy podjąć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, a czy w okresie do 24 maja, czyli do momentu sporządzenia rzeczonej notatki, świadek posiadał wiedzę o zatrudnieniu pana Michała Tuska, syna ówczesnego prezesa Rady Ministrów, w spółce lotniczej OLT Express, spółce zależnej od Amber Gold

i zarządzanej przez Marcina P. – i jednoczesnym jego zatrudnieniu w porcie lotniczym w Gdańsku?

Świadek Jacek Cichocki:

Trudno mi w tym momencie powiedzieć, kiedy tę wiedzę posiadłem i czy czytałem na ten temat jakiś materiał prasowy przed wybuchem afery. Nie robiłem przed dzisiejszym spotkaniem kwerendy tych materiałów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy kiedykolwiek Donald Tusk rozmawiał ze świadkiem na temat aktywności zawodowej swojego syna?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam takie pytanie w takim razie: na podstawie czego, jak i kiedy po raz pierwszy rozmawiał pan z premierem Donaldem Tuskiem na temat afery Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak wspomniałem już – w związku z notatką z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, to pan już powiedział.

Teraz proszę powiedzieć, kiedy to było i co było przedmiotem tej rozmowy?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak wspomniałem – myślę, że to była pierwsza połowa czerwca 2012 r. i przedmiotem tej rozmowy była notatka, jej treść oraz moja rekomendacja, co należy w tej dziedzinie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka była pana rekomendacja?

Świadek Jacek Cichocki:

Jednoznaczna. Taka, jaką bym udzielił obecnemu premierowi, czyli – tutaj premier nie ma nic do zrobienia. Natomiast trzeba zapewnić wszelkie działania, żeby służby, które zaangażowane są w sprawę, mogły odpowiednio wykonywać swoje czynności, żeby skoordynować te służby i udzielić także wsparcia prokuraturze, która powinna podjąć niezwłoczne działania, ażeby – jeżeli potwierdzają się tezy z notatki – przerwać przestępczą działalność…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, gdzie, na którym etapie doszło do koordynacji działań?

Świadek Jacek Cichocki:

Niezwłocznie po zapoznaniu się przeze mnie z tą notatką, zaraz potem podjąłem działania, związane z koordynacją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, jakie działania pan podjął?

Świadek Jacek Cichocki:

Przede wszystkim – ozmowę z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli przedtem, wcześniej nie rozmawiał pan przed przeczytaniem tej notatki z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Cichocki:

To znaczy… z nim rozmawiałem wielokrotnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale na temat tej sprawy?

Świadek Jacek Cichocki:

Na temat tej sprawy… w tym momencie nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, co pan uzgodnił z panem generałem Bondarykiem?

Świadek Jacek Cichocki:

Przede wszystkim pytałem go, na jakim etapie jest sprawa i czy, rzeczywiście, współpraca z prokuraturą rozwija się właściwie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co odpowiedział?

Świadek Jacek Cichocki:

Teraz już sobie… na pewno informował mnie o tym, że są w stałym kontakcie z prokuratorem już od kilku tygodni, że przekazują swoje ustalenia, że podejmują działania, również związane z tym, żeby rozszerzyć zakres zarzutów, podejrzeń, co do przestępstw, które mogły być popełnione poza art. 171 prawa bankowego.

Myślę, że to jest bardzo istotne zastrzeżenie, bo to też tłumaczy, dlaczego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego mogła tutaj rozwinąć swoje działania, czyli – przede wszystkim – podkreślał, że w jego ocenie, tak jak… nie pamiętam teraz tej notatki niejawnej… ona jest chyba już jawna, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale na pewno agencja tam… to znaczy, na jakimś już etapie agencja wskazywała, że mogło, może dojść do popełnienia przestępstwa oszustwa na dużą skalę oraz „prania” brudnych pieniędzy i, że te działania… te ustalenia Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazuje prokuraturze.

Rozmawialiśmy o tym. Ja deklarowałem wszelkie wsparcie, jeżeli miałby tutaj jakiekolwiek problemy, także deklarowałem moje zaangażowanie w kontakt z prokuratorem generalnym (jeżeli potrzebowałby tutaj czegokolwiek, ale tego nie było potrzeba), jak również z innymi służbami. Prosiłem go również o to, żeby skoordynował swoje działania z Ministerstwem Finansów, zwłaszcza z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej i ze służbami skarbowymi, bo dla mnie oczywiste było, że ten obszar przestępstw finansowych powinien być w szczególnym zainteresowaniu Ministerstwa Finansów.

Pamiętam, że pewnie w czasie którejś z pierwszych rozmów na ten temat z generałem Bondarykiem opowiedział mi on o tym, że już wcześniej, od kilku tygodni, są w kontakcie z Ministerstwem Finansów i z GIIF-em. Tak, że ta koordynacja następuje.

Tak, że tutaj deklarowałem wszelkie możliwe wsparcie, w momencie kiedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja mam takie jedno pytanie w obliczu tego materiału, który będziemy ujawniać, bo jest odtajniony – powiedział panu, że ta koordynacja i współpraca z Ministerstwem Finansów jest dobra?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie, żeby narzekał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z prokuraturą, czy była dobra?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie teraz, żeby narzekał na… natomiast, być może, już wtedy rozmawialiśmy o tym, że jeżeli chodzi o skalę zagrożeń związanych z tymi przestępstwami, o które Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejrzewała Amber Gold, poziom prokuratury rejonowej to jest za nisko i powinna zająć się tym prokuratura na wyższym poziomie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, jaka to była… mamy, że to pierwsza połowa czerwca…

Świadek Jacek Cichocki:

To jest tylko moja… próbuję sobie teraz odtworzyć, bo proszę pamiętać, że ta rozmowa była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ostatnie pytanie – i oddaję głos.

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy w tej rozmowie pierwszej, którą panowie odbyliście, pan generał Bondaryk powiadomił pana o tym, że jest pewien problem polegający na osobie Michała Tuska w tej firmie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie pamiętam, czy rozmawialiśmy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle kiedyś rozmawialiście o tym, że Michał Tusk jest w tej firmie, syn premiera?

Świadek Jacek Cichocki:

Z generałem Bondarykiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No…

Świadek Jacek Cichocki:

Trudno mi teraz odtworzyć jakąś konkretną rozmowę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, chcę panu powiedzieć jedną rzecz, teraz panu powiem tak: to już nie jest tajemnicą, dlatego że do Warszawy, w trybie bardzo pilnym, pojechały kontakty z telefonu Marcina P., wynikało to z podsłuchów. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wiedziała, że tam jest Michał Tusk.

I chce pan powiedzieć, że pan generał Bondaryk, nie przekazał ministrowi-koordynatorowi, aby coś z tym zrobić, a co – do tego dojdziemy, informacji o tym, że tam jest taki problem, bo jeszcze w połowie czerwca Michał Tusk wystawia faktury i pracuje w tej firmie. No, jakby tak naprawdę zająć się tą firmą porządnie, tak jak to powinno wyglądać, wdrożyć techniki operacyjne, to się może okazać, że syn premiera się wgra.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale przepraszam, pani przewodnicząca, gdyby pani bliżej mi powiedziała, o jakich podsłuchach pani mówi i w jakim okresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie ministrze, pan jest świetnie przygotowany, na pewno oglądał pan zwłaszcza te ostatnie przesłuchania. Myślę, że swojego wiceministra pan na pewno oglądał, jak tutaj składał zeznania. Wie pan doskonale o tym, że Michał Tusk wychodził zarówno na podsłuchach, ze skrzynki telefonicznej… wiedza była powszechna w służbach też.

Pan chce powiedzieć dzisiaj nam wszystkim, że pan generał Bondaryk, rozmawiając z panem w połowie czerwca, nie zwrócił uwagi na ten jeden delikatny fakt, że jest ta wielka afera, no i będą to wszystko badać i trzeba na wyższy szczebel to przenieść, tylko jest jeden problem – tam w tej firmie, w OLT, pracuje syn premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, nie wiem, jak jest obecnie, ale – za czasów premiera Tuska – żaden minister nie czytał stenogramów z podsłuchów. W związku z tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Widzę, że zaczynamy zabawę jak zawsze…

Panie ministrze, pytamy pana nie o to, czy czytał pan jakiekolwiek materiały, tylko pytamy pana o to, czy padła kwestia, czy jest problem w tej sprawie związany z tym, że syn urzędującego premiera jest pracownikiem jednej z tych firm?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, służby wykonywały swoje działania i w różnych sprawach, także tej, niezależnie od tego, kto przechodzi w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja nie o to pana pytam, bo muszę panu powiedzieć, że ten paraliż, który ogarnął, wskazuje, że akurat w tej nie.

Pytam pana zupełnie o co innego, pytam, czy pana o tym poinformował, bo w normalnych okolicznościach (i np. tak jak to by było teraz obecnie) to choćby w ramach ochrony kontrwywiadowczej ta kwestia wymagałaby szczególnego zbadania.

Pytam, czy szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informował – o tym trudnym i delikatnym wątku – ministra-koordynatora?

Świadek Jacek Cichocki:

W związku z przestępczą działalnością, którą podejrzewała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego Marcina P. i panią Katarzynę P.… od razu powiem: słowo paraliż jest oceną pani przewodniczącej, natomiast nie faktem, będę starał się z tym polemizować. Natomiast nie przypominam sobie szczególnej rozmowy z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w związku z działaniami ABW, związanymi z Amber Gold, poświęconej szczególnie synowi pana premiera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, ja pytam pana… nie to, że szczególnie to podejrzewamy, natomiast – czy w ogóle pana poinformował, że jest taki wrażliwy problem?

Świadek Jacek Cichocki:

Pytał mnie już pani poprzednik o to, kiedy pozyskałem informację o tym, że syn pana premiera pracował…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze…

Świadek Jacek Cichocki:

Ale proszę mi pozwolić skończyć.

W związku z tym ja specjalnie powiedziałem, że nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć kiedy, czy to było z materiałów publicznych, czy to było z rozmowy z kimkolwiek (być może – szefem ABW), ale w tym momencie nie odtworzę tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, ale pan tak powiedział, dlatego ja teraz dopytuję…

Świadek Jacek Cichocki:

OK, ja doprecyzowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo czym innym jest, jeżeli Kowalski, który stracił tam np. kilkaset tysięcy, dowiedział się o tym po trzech latach z gazet, a czym innym jest, jeżeli są służby i jest minister-koordynator.

Dlatego pytam pana: czy pan chce nam powiedzieć, że jest w ogóle możliwość, że o takich rzeczach minister-koordynator dowiedział się z gazet a nie od podległych służb?

Świadek Jacek Cichocki:

Może powiem w ten sposób: jeżeli pani przewodnicząca chciałaby, abyśmy porozmawiali o działaniach, które muszą podejmować służby związane z zabezpieczeniem najważniejszych osób w kraju i ich rodzin to jest to – oczywiście – możliwe, ale nie w trybie otwartym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, do tego to może dojdziemy, tym bardziej, że miałam szansę być córką ministra-koordynatora i muszę powiedzieć, że wiem, jak wtedy działały służby. Z przykrością odnoszę wrażenie, że później już nie.

Pytanie moje jest takie: Czy pan minister o fakcie pracy Michała Tuska dowiedział się od szefa ABW, czy z gazety?

Świadek Jacek Cichocki:

Mogę powtórzyć jeszcze trzeci raz to, co już dwa razy powiedziałem, pani przewodnicząca, że dzisiaj nie odtworzę rozmowy z ministrem Bondarykiem na temat syna pana premiera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To tak bardzo nieistotne było, że pan takiej rozmowy na taki konkretny temat dotyczący syna pana szefa, nie pamięta?

Świadek Jacek Cichocki:

Problem polega na tym, pani przewodnicząca, że próbuje mnie pani skłonić do wskazania faktu w sytuacji, kiedy od tamtego czasu wydarzyło się bardzo dużo faktów związanych i z tym wątkiem i z wieloma innymi w przestrzeni publicznej. I bardzo ciężko po pięciu latach wyłuskać z tego jakikolwiek precyzyjny element.

Więc wydaje mi się, że uczciwe jest powiedzenie tego, co powiedziałem już trzy razy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oddaję głos.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja troszeczkę z innej strony o to samo też zapytam.

Co powinien zrobić szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kiedy powziąłby wiedzę na temat wejścia w orbitę wpływów syna prezesa Rady Ministrów z taką wiedzą?

Świadek Jacek Cichocki:

Przepraszam, powziąłby temat… na jaki temat?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, mamy sytuację Michała Tuska, który został wynajęty przez zorganizowaną grupę przestępczą, wie o tym szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Co z tą wiedzą powinien zrobić, jak ją dostał, ma ją uwiarygodnioną od swoich podległych funkcjonariuszy? Czysto teoretycznie.

Świadek Jacek Cichocki:

Gdyby się tak zdarzyło, że zorganizowana grupa przestępcza…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek nie pamięta…

Świadek Jacek Cichocki:

…mafia pruszkowska czy jakakolwiek inna…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie dyskutujmy na temat zorganizowanych grup – co powinien zrobić?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Układ trójmiejski, na przykład.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Co powinien zrobić, co powinien zrobić szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak taką wiedzę ma? Poinformować premiera bezpośrednio? Skontaktować się z ministrem-koordynatorem czy inne rozwiązanie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli teoretyzujemy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli mamy sytuację zorganizowanej grupy przestępczej, mafii, układu trójmiejskiego, pruszkowskiego, wołomińskiego i szef… i syn premiera jakiegokolwiek czy córka premiera wchodzi w kontakt z taką grupą przestępczą, oczywiście – powinien przekazać informację i, oczywiście – powinien podjął działania zaradcze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że gdyby generał Bondaryk miał wiedzę na temat tego, że Michał Tusk jest zatrudniony w firmie Amber Gold w spółce podległej, a jednocześnie, w porcie lotniczym w Gdańsku, jest w materiałach zabezpieczonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, są maile, telefony, rozmowy, jest często przedmiotem rozmów osób, których rozmowy są zabezpieczone to, wówczas, powinien poinformować ministra-koordynatora, czyli pana?

Świadek Jacek Cichocki:

Tylko, panie przewodniczący, wydaje mi się, że teoretyzowaliśmy. O ile…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja teraz pytam już o stan faktyczny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam.

Panie ministrze, nie teoretyzowaliśmy, dlatego że, być może, w dalszej części, a na pewno w dniu jutrzejszym, bo mamy na jawnym posiedzeniu osobę, która prowadziła ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego działania na zlecenie prokuratury…

Ustalono, iż dochodziło do kontaktów pomiędzy Marcinem P. a światem przestępczym w Gdańsku. I nie byle kim, tylko nazwiskami, które każdy, kto w Polsce mieszka, wie o tym, że są to przestępcy. Dochodziło do kontaktów na szeroką skalę. Były przeróżne podejrzenia, oczywiście, procesowo niezweryfikowane. Ja mówię o operacyjnej wiedzy.

W związku z powyższym, proszę nie mówić, że mówimy o czysto teoretycznej sytuacji, bo notatki operacyjne potwierdzają kontakty pomiędzy Marcinem i Katarzyną P. a zorganizowaną przestępczością, ciężką przestępczością na terenie Gdańska powiązaną z Pruszkowem i Wołominem w Warszawie, które jak pan (mam nadzieję) wie, miała przełożenie na całe zorganizowane grupy przestępcze w Polsce, jeszcze w 2015 r. było potwierdzane.

Więc nie rozmawiamy o hipotetycznej sytuacji.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale proszę wybaczyć, pani przewodnicząca, żebyśmy znowu wrócili do faktów – czy Marcin P. ma postawione zarzuty współpracy z zorganizowaną przestępczością?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, problem polega na tym, że Marcin P. ma tak postawione zarzuty, że to jest nie do uwierzenia dla nas dzisiaj, jak się temu przyglądamy. Nie do uwierzenia jest, co zrobiła prokuratura wszelkich szczebli, łącznie z łódzką, która (jak myślę, że jutro pokażemy to) założyła z góry, bo to utrwalone zostały na piśmie, jaki będzie zarzut i nie należy poza ten zarzut wychodzić.

Jak to jest możliwe, że pracownicy najbliżsi, którzy musieli mieć wiedzę, są poza zarzutami? Jak to jest możliwe, że nikt nie wszedł do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, do urzędu skarbowego i tak dalej?

Dlatego jest dzisiaj ta Komisja, bo gdyby wtedy państwo wykonali swoją pracę to dzisiaj by tej Komisji nie było, bo byłoby wszystko wyjaśnione.

Więc proszę się nie odwoływać do zarzutów, które są postawione Marcinowi P., bo one są, po prostu, śmieszne. Jak zresztą dość często zauważał pan przewodniczący Marek Suski – zginął w prokuraturze, na którymś etapie, zarzut zorganizowanej grupy przestępczej, zginęło „pranie brudnych pieniędzy”. A wie pan, dlaczego? Żeby postawić taki zarzut, trzeba mieć grupę osób. A założenie było takie: pójdzie siedzieć Marcin i Katarzyna P. i nikt więcej – więc proszę się do tego nie odwoływać.

Wracamy do pytania pana przewodniczącego Rzymkowskiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, zawsze prokuratura może wycofać akt oskarżenia celem uzupełnienia, wprowadziliście państwo takie przepisy.

Świadek Jacek Cichocki:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratura prowadzi bardzo intensywne…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…sparaliżowanie postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, koniec.

Pan przewodniczący Rzymkowski.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Koniec…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja ponawiam pytanie: czy generał Krzysztof Bondaryk poinformował pana, jako ministra- koordynatora służb specjalnych o tym, iż w dyspozycji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest informacja o zatrudnieniu Michała Tuska w spółkach należących do pana Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Już odpowiadałem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Może świadek powtórzyć?

Świadek Jacek Cichocki:

Wolałbym – nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego?

Świadek Jacek Cichocki:

Szkoda państwa czasu i telewidzów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę powiedzieć w takim razie, czy premier Donald Tusk oczekiwał od świadka, jako ministra spraw wewnętrznych, bliskich precyzyjnych informacji dotyczących sprawy spółki Amber Gold i spółek lotniczych z grupy OLT, kiedykolwiek.

Może tak zaczniemy.

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno rozmawialiśmy na ten temat. Premier oczekiwał ode mnie wiedzy na temat działań, które były podejmowane przez służby wtedy, kiedy przygotowywaliśmy… i premier też prosił, żebyśmy przygotowali pełną informację dla Polaków w sierpniu 2012 r. w Sejmie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to w sierpniu dopiero te rozmowy się odbyły?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja już panu przewodniczącemu mówiłem (również wydaje mi się, że dwa razy) o tym, kiedy rozmawiałem z premierem Donaldem Tuskiem pierwszy raz…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W czerwcu.

Świadek Jacek Cichocki:

…na temat Amber Gold w związku z materiałem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A podczas tej czerwcowej rozmowy nie było mowy o synu, Michale Tusku?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale pan przewodniczący pyta mnie czwarty raz na ten temat. Tak, że ja już odpowiedziałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No i nadal nie uzyskałem odpowiedzi, bo już świadek mówi, że nie pamięta.

Świadek Jacek Cichocki:

To znaczy, no… ale już powiedziałem w tej sprawie wszystko, co miałem do powiedzenia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek się boi tego pytania, bo tak unika odpowiedzi?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, tylko w kółko powtarzanie tego samego jest trochę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie zadaję tego samego pytania.

Świadek Jacek Cichocki:

Aha… ja tak je rozumiem.

To proszę spróbować jeszcze raz, może będzie łatwiej, może się uda.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Piąty raz nie będę próbował.

Proszę świadka, kiedy – proszę podać datę – i w ramach sprawowania jakiej funkcji świadek zapoznał się z notatką z dnia 24 maja 2012 r. szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, generała Krzysztofa Bondaryka o działalności podmiotów w oparciu o mechanizm piramidy finansowej, wskazującej na spółkę Amber Gold z siedzibą w Gdańsku, zarządzanej przez Marcina i Katarzynę P. – egzemplarz nr 3 notatki skierowanej do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Świadek Jacek Cichocki:

Kiedy się zapoznałem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Z notatką?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

W początkach czerwca 2012 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dokładniejsza data?

Świadek Jacek Cichocki:

Do ustalenia w materiałach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek pamięta, do jakich osób w państwie, jakich instytucji była skierowana ta notatka?

Świadek Jacek Cichocki:

Dokładnie – nie, ale podejrzewam, że do najważniejszych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Co było przedmiotem tej notatki, co świadek pamięta?

Świadek Jacek Cichocki:

Informacja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o podejrzeniach związanych ze spółką Amber Gold, która publicznie ogłasza, że zabezpiecza lokaty klientów w złocie a takiego złota nie posiada.

Referuję tę notatkę, bazując na zapewnieniu pani przewodniczącej, że ona jest odtajniona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odtajniona.

Świadek Jacek Cichocki:

Super, bardzo dobrze, bo nie chciałbym naruszyć tajemnicy niejawnej. To pewnie będzie możliwość zapoznania się z nią i przed…

To, co było ważne – agencja informowała, że w tej sprawie prowadzone są czynności dochodzeniowe przez prokuraturę i, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest w kontakcie z prokuraturą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jakie decyzje świadek podjął jako urzędujący minister spraw wewnętrznych, po osobistym zapoznaniu się z notatką, co miało miejsce, przypomnę, 5 czerwca?

Świadek Jacek Cichocki:

Mam wrażenie, że nie odpowiedziałem w pełni na pytanie pana przewodniczącego, bo pan przewodniczący pytał, kiedy i jakie pełniłem wtedy funkcje…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, świadek powiedział, że w czerwcu.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie, ale jakie funkcje, bo to ma znaczenie, dlatego że ja wtedy byłem nie tylko ministrem spraw wewnętrznych, ale również – zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów – miałem uprawnienia wspierające premiera w koordynacji służb. To ma kluczowe znaczenie dla działań, które podejmowałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale proszę odpowiedzieć na pytanie, jakie decyzje podjął świadek jako minister spraw wewnętrznych (pytam tylko – w tym charakterze) po zapoznaniu się w dniu 5 czerwca z notatką nr 3?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja tylko specjalnie doprecyzowałem tę kwestię, żeby pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę teraz odpowiedzieć.

Świadek Jacek Cichocki:

…przewodniczący miał świadomość, że ja wtedy działałem, mając na głowie dwa kapelusze. W związku z tym, działania, które…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale my mamy pełną świadomość, proszę świadka, naprawdę. Proszę się nie powtarzać – świadek nam zarzucał, że zadajemy to samo pytanie trzy czy cztery razy a świadek po raz trzeci czy czwarty już w tej chwili próbuje rozmyć odpowiedź.

Jakie decyzje podjął świadek? Trzeci raz powtarzam pytanie.

Świadek Jacek Cichocki:

W związku z tym, tak…w związku z tym decyzje, które podejmowałem i działania, były związane z tymi obiema funkcjami, a więc – po pierwsze – razem z dyrektorem biura do spraw kolegium służb specjalnych…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jako minister spraw wewnętrznych… pytam – w charakterze ministra spraw wewnętrznych.

Świadek Jacek Cichocki:

I właśnie spodziewałem się tutaj tego niezrozumienia, panie przewodniczący.

Jeżeli ma się dwie funkcje to nie traci się czasu na to, żeby przy jednym biurku podejmować działania jako minister spraw wewnętrznych, a przy drugim – jako koordynator, tylko działa się sprawnie i szybko, wykonując obie funkcje. W tej kwestii działania do podjęcia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Niech pan to powie tym 19 tys. Polaków, że sprawnie i szybko działało państwo, kiedy pan był ministrem spraw wewnętrznych i ministrem-koordynatorem, tym wszystkim, którzy zostali – wskutek waszej bierności, nieudolności – okradzeni na kwotę blisko 800 mln zł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli wolno mi się włączyć, to – proszę pana, dostał pan tę notatkę, w zasadzie zapoznał się i dostał w dwóch egzemplarzach – jedną jako minister spraw wewnętrznych a drugą jako osoba referująca Donaldowi Tuskowi.

W związku z powyższym, nie ma żadnej nielogiczności w tym, że pan przewodniczący pyta pana, co pan zrobił nie w ramach koordynacji, do której dojdziemy, tylko co pan zrobił w ramach swojego resortu, którym pan kierował.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie śmiałbym zarzucać nielogiczności pani przewodniczącej, przewodniczącemu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę odpowiadać na pytania – co pan zrobił jako minister spraw wewnętrznych w momencie, w którym pan się o tym dowiedział?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale chciałbym, żebyście państwo zechcieli przyjąć do wiadomości, że jeżeli jedna osoba w państwie, w tym momencie ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Już wiemy…

Świadek Jacek Cichocki:

…pełni dwie funkcje, to podejmuje sprawnie działania związane z obiema funkcjami a nie – jedną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak pan chce jeszcze dzisiaj komuś powiedzieć po półtora roku działania Komisji, że cokolwiek sprawnie żeście państwo zrobili, to niech pan nie żartuje.

Pytamy pana konkretnie: jakie działania w ramach tej koordynacji (bo koordynacja zakłada, że wchodzi kilka podmiotów) zostały wykonane w policji, którą pan nadzorował?

Świadek Jacek Cichocki:

Działania związane… to bądźmy w takim razie precyzyjni.

W związku z tym, że materiał pochodził z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, korzystając z moich uprawnień koordynatorskich, podjąłem działania skierowane do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Proszę pamiętać, że w notatce, o ile pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie o to pytamy.

Świadek Jacek Cichocki:

Będę… odpowiem na pani pytanie, jeżeli da mi pani, pozwoli mi pani mówić.

O ile pamiętam, w notatce nie ma słowa ani o policji, ani o żadnych innych służbach podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Natomiast w momencie, kiedy miałem informacje (wydaje mi się, że w drugiej połowie czerwca albo na początku lipca) szef służby… szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazał mi informację, że prokuratura zamierza albo powierzyła już czynności śledcze Agencji Bezpieczeństwa

Wewnętrznego to pamiętam rozmowę z komendantem głównym policji, panem Markiem Działoszyńskim, panem generałem, na temat tego, żeby policja udzieliła wsparcia agencji a także prokuraturze, jeżeli będzie takie wymaganie, na każdym szczeblu, ażeby przekazane były wszelkie materiały potrzebne, informacje a także podjęte działania, jeżeli będą takie koniecznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wróćmy do pytania i może pan odpowie, pytanie jest takie: dowiaduje się pan o tym, że jest taka i taka sprawa i w tym momencie, czy pan jako minister spraw wewnętrznych wykonał jakiekolwiek działania choćby weryfikujące, czy policja w tej sprawie była, coś robiła? Jeżeli tak, toczy procesowo, co pana pewnie mniej interesuje, skoro działa na zlecenie prokuratury, ale jeszcze, jak pan pewnie wie, oprócz tego jest nie tylko możliwość działania operacyjnego, jest komenda wojewódzka policji, jest Centralne Biuro Śledcze, jest ileś możliwości.

Pytamy pana, czy pan w tym momencie dokonał, po pierwsze, weryfikacji – czy coś w tych służbach panu podległych się dzieje. Jeżeli tak, to – przez kogo, w jakim terminie i jakie poszły zalecenia?

Świadek Jacek Cichocki:

Czy… żebym dobrze zrozumiał pytanie… pani przewodnicząca mnie pyta… dostaję informacje, że w sprawie działa Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – czy ja podjąłem działania, czy inna służba nie powinna również działać w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, może pan próbować w ten sposób postępować, natomiast…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, ja chcę powiedzieć, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, znacie państwo notatkę z 23 maja bardzo dobrze. Ta notatka mówi o tym, że może dojść do ogromnego krachu w wyniku czego wiele osób straci miliony złotych, że mamy do czynienia z piramidą finansową na wielką skalę, mamy do czynienia z sytuacją, w której weszli w rynek lotniczy proponując ceny dumpingowe – i tak dalej i tak dalej.

I pan chce powiedzieć dzisiaj, że pan uznał, że – jeżeli Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego coś robi (lub nie robi, do czego dojdziemy) to, że pan nie zadzwonił do Komendanta Głównego i nie zapytał się: panie komendancie, czy w Gdańsku komenda, czy to wojewódzka, czy Zarząd Centralnego Biura Śledczego, ma informacje na temat Amber Gold, OLT Marcina i Katarzyny P.? Nie zrobił pan tego?

Świadek Jacek Cichocki:

Gdyby pani była łaskawa doczytać dlatego do końca, bo tam jest napisane, co robi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie pytam pana jeszcze na tym etapie w ogóle o agencję…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja wiem o co mnie pani pyta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy ja wiem, znaczy… inaczej, my wiemy dlaczego pan tak bardzo z tego ucieka, bo pan już słyszał przesłuchania swojego wiceministra, które… było nie do uwierzenia, że taka osoba pełniła funkcję wiceministra, która zresztą z rozbrajającą szczerością powiedziała, że ze służbami mundurowymi miał tyle do czynienia, że po tym jak pan zaproponował pracę panu Deskurowi to zaczęliście rozmawiać czym się zajmuje policja. To są jego zeznania na protokół.

Po drugie – pewnie pan widział jakie były działania operacyjne. Mamy trzy sprawy, mamy sprawę „Bursztyn", „Goldi" i działania na rzecz prokuratury… obraz nędzy

i rozpaczy. To była policja przez pana nadzorowana, to była policja nadzorowana przez wiceministra, którego pan powołał i wskazał.

W związku z powyższym rozumiemy, że pan bardzo chciałby powiedzieć, że tutaj nie było dla pana żadnego pola działania, ale muszę panu powiedzieć, że były działania policji, bo policja powinna w tej sprawie działać i wiedzieć. I, rzeczywiście, wykonywała pewne pozorowane działania.

I chcemy zapytać pana, czy pan, po pierwsze, wiedział o tych działaniach, po drugie, czy pan nie uważał, że powinna policja coś wiedzieć operacyjnie o tych firmach?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, po pierwsze, muszę (żeby być uczciwy) kategorycznie odrzucić zarzuty pani przewodniczącej pod adresem polskiej policji, ponieważ ciężko jest oceniać działania policji na przykładzie błędów czy zaniechań jednej czy dwóch osób, jednego czy dwóch funkcjonariuszy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Konkretnie…

Świadek Jacek Cichocki:

Druga rzecz.

Ja dlatego chciałbym, żeby pani doczytała do końca tę notatkę, gdzie jest informacja o tym, że robi coś Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo nie chciałbym wpaść w pułapkę, kiedy bym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrzej, ja panu odczytam, jeśli panu będzie łatwiej.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale moje jest takie zdanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Sposób zabezpieczenia lokat oraz rozbieżności w regulaminie i w warunkach ogólnych lokat mogą wskazywać, iż Amber oparta jest na mechanizmie piramidy finansowej. Potencjalnymi pokrzywdzonymi może być nawet kilkaset tysięcy osób. Poprzez działalność grupy OLT Express Amber wyprowadza środki finansowe uzyskane od klientów, które powinny być lokowane w metale szlachetne. Działalność Amber może być prowadzona nie tylko z naruszeniem przepisów prawa bankowego, co jest przedmiotem prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk Wrzeszcz postępowania przygotowawczego, ale także może być ukierunkowane na wyłudzenia finansowe.

W związku z powyższym ABW w najbliższym czasie prześle posiadane w przedmiotowym zakresie informacje i materiały do wyżej wymienionych jednostek prokuratury”.

Chciał pan, przypominam wnioski, pytanie jest inne, pytanie jest takie: czy po takiej informacji, że jest tak potężny podmiot, może być kilkadziesiąt tysięcy osób poszkodowanych (o czym pisze pan generał Bondaryk), czy pan minister prosił komendanta głównego, aby zebrał informacje, co na temat Amber Gold, OLT i małżonków P., wie policja?

Świadek Jacek Cichocki:

W mojej ocenie, po takiej informacji przede wszystkim powinienem (i to zrobiłem) oprócz rozmowy z premierem (o czym wspominałem) skontaktować się z szefem służby – Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego a także zadać o dobrą koordynację z Ministrem Finansów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powtórzę pytanie i będę je powtarzała do bólu: czy pan minister po uzyskaniu tej wiedzy poprosił komendanta głównego (bo zakładam, że z nim rozmawiał) albo pana ministra

Deskura, aby on to zrobił – o to, aby przedstawić informacje jaki jest stan wiedzy bądź działań policji w tej sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

Na etapie działań, bezpośrednio po rozmowie z ministrem Bondarykiem, nie rozmawiałem od razu z generałem Działoszyńskim, szefem… komendantem głównym policji. Natomiast te rozmowy miały miejsce i głównie celem tych rozmów było, tak jak już wspomniałem wcześniej, zadbanie o to, żeby wszystkie materiały, które posiada policja, trafiły sprawnie do prokuratury a także do służb, którym prokuratura powierzy prowadzenie śledztwa, tak, żeby niezwłocznie te wszystkie organy i służby mogły podjąć działania, które zmniejszą skalę działań…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pan wiedział, że są jakieś materiały, które powinna w takim razie policja niezwłocznie przekazać?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie wiedząc tego, prosiłem generała Działoszyńskiego o podjęcie takich działań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czyli… pan powiedział tak: ja nie wiem i nie pytam o to, co polska policja zrobiła w tej sprawie, ale – gdyby coś zrobiła to proszę to przekazać do prokuratury?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, żeby móc coś skierować lub przekazać (lub powiedzieć, że nic nie mam i nic nie mogę przekazać) to muszę najpierw uzyskać wiedzę…

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, liczył się czas w takiej sytuacji, trzeba było działać szybko. W związku z tym, gdybym ja zaczął od tego: panie generale, niech mi pan przygotuje dossier to ja poczekam, to byłoby trochę stratą czasu – i tu by miała pani przewodnicząca słusznie do mnie wtedy pretensję. Ja prosiłem: panie generale, jeżeli coś macie w Trójmieście, współpracujcie, przekażcie, sprawa jest bardzo ważna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy to nie było oczywiste, to pan minister musiał to powiedzieć do generała?

Świadek Jacek Cichocki:

Pyta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana. Proszę pana…

Świadek Jacek Cichocki:

Pyta mnie pani, odpowiadam precyzyjnie – nie podobają się pani moje wypowiedzi, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana…

Świadek Jacek Cichocki:

…uderzają w tezę, ale nic na to nie poradzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, panie ministrze, wielka hańba jest, jeżeli chodzi o to, co zrobiła policja w tej sprawie (to znaczy – z wyjątkiem Centralnego Biura Śledczego, które – niestety – bardzo późno, bo dopiero pod koniec czerwca, podjęło działania sprawne i szybkie), natomiast ,jeżeli chodzi o komendę wojewódzką policji, to jest wielka hańba, wielka. Może pan widział, co się działo na forach internetowych, zwłaszcza policyjnych i służb, jak zeznawała tutaj ta pani, która prowadziła tę sprawę operacyjną…

Więc ja rozumiem, że pan chce zrobić dzisiaj wszystko, żeby powiedzieć, że nie tylko pan o tym nie wiedział, ale nawet nie miał z tym nic wspólnego i nie dowiedział się

o tym nigdy, natomiast – to jest fakt. I pytam teraz pana: czy pan, jako na razie minister spraw wewnętrznych, po uzyskaniu tej wiedzy, że jest taka afera, ustalił, co i jaki jest stan wiedzy o sprawie w policji?

Świadek Jacek Cichocki:

Zgadzam się z panią przewodniczącą, że to, co na Komisji zostało pokazane (jeżeli chodzi o działania funkcjonariuszki z komendy wojewódzkiej) zasługuje na negatywną ocenę. Widziałem, jakie to było poruszenie, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto nadzorował policję wówczas w tym okresie?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale w tamtym czasie ani ja o tym nie wiedziałem, ani żadne na ten temat informacje nie wpływały na poziom Ministra Spraw Wewnętrznych. Natomiast chciałbym tylko prosić panią przewodniczącą i wszystkich państwa, żebyście przez pryzmat tej jednej osoby i tego jednego działania, nie oceniali pracy całej policji w tamtym czasie a także…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie oceniamy.

Świadek Jacek Cichocki:

…nadzoru, który był sprawowany, ponieważ krzywdzące opinie...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nadzór oceniamy, policji – nie.

Świadek Jacek Cichocki:

…które pani wypowiedziała, jeżeli chodzi o ministra Deskura, są zupełnie nieuzasadnione. I, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli mi, chętnie to wyjaśnię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dojdziemy do tego.

Panie ministrze, proszę powiedzieć w takim razie, kiedy pan się dowiedział o tym, iż była prowadzona sprawa operacyjna w komendzie wojewódzkiej policji?

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że miałem tę wiedzę przed posiedzeniem Sejmu w sierpniu 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, kiedy w takim razie i w jakich okolicznościach powziął pan tę wiedzę, kto i kiedy prowadził tę sprawę i z jakim wynikiem?

No, w ogóle co się pan dowiedział o tej sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie teraz już dokładnych okoliczności, w których zostałem o tym poinformowany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan zażądał takiej wiedzy, czy ktoś ją panu przyniósł?

Świadek Jacek Cichocki:

Też nie odtworzę tej kwestii, dużo się działo, po prostu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dużo się działo…

Świadek Jacek Cichocki:

Bardzo trudno… dużo było rozmów różnego typu, także z komendantem głównym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, i jak pan ocenił tę pracę operacyjną na poziomie komendy wojewódzkiej policji wtedy, w sierpniu 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Informację, którą posiadałem w sierpniu 2012 r., to była informacja o tym (o czym wspomniała zresztą pani przewodnicząca), że Centralne Biuro Śledcze zainteresowało się sprawą w czerwcu 2012 r., zresztą wspomniałem o tym w Sejmie. I nie miałem żadnych sygnałów od komendanta Policji, od kogokolwiek innego, że były tam jakiekolwiek zaniechania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czyli co, że pan komendant Działoszyński ocenił działania jako prawidłowe, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Celem naszych rozmów nie była ocena tych działań, tylko takie podjęcie wszelkich działań, które miałyby na celu przede wszystkim jak najszybsze wyjaśnienie sprawy i postawienie zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, przeczy pan sobie teraz, bo pan już powiedział, że w maju uznał pan, że nie macie nic do zrobienia poza przekazaniem materiałów, bo zajmuje się tym ABW. Teraz pan mówi, że w sierpniu nie była celem ocena tego, co zrobiła policja, tylko podjęcie jak najszybszych działań, żeby sprawę wyjaśnić.

W związku z powyższym, dlaczego w maju nie podjął pan tego, co w sierpniu, czyli nie zażądał tych akt, po to, żeby jak najszybciej tę sprawę wyjaśnić?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie mówiłem o maju, pani przewodnicząca, ani razu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, mówimy o maju, o notatce majowej i o tym, że pan nie pamięta daty, prawdopodobnie na początku czerwca czy w połowie czerwca rozmawiał o tej notatce z generałem Bondarykiem.

Świadek Jacek Cichocki:

Dlatego sprostowałem ten maj, bo pomyślałem, że mówimy o jakichś innych faktach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze się pan bawi, panie ministrze?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, tylko chciałbym precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam nadzieję, że za chwilę również będzie się pan tak dobrze bawił, odpowiadając na kolejne pytania odnośnie swojej odpowiedzialności za sprawę Amber Gold…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja się bardzo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i działania policji i służb specjalnych.

Świadek Jacek Cichocki:

Przepraszam państwa, ale dlaczego państwo tak do mnie mówicie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo widzimy, jak się…

Świadek Jacek Cichocki:

Dlaczego mi zarzucacie zabawę?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Widzimy, jak się świadek zachowuje.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Niestety.

Świadek Jacek Cichocki:
Ale jak się zachowuję?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Świadek tylko dementuje czas…

Świadek Jacek Cichocki:
Staram się bardzo precyzyjnie odpowiadać na państwa pytanie, nic nie mówiłem o maju. Pani przewodnicząca ma do mnie pretensję, że się bawię.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dementuje, że nie w maju, no.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No i OK – i idźmy dalej.

Świadek Jacek Cichocki:
Wymaga pani ode mnie bardzo precyzyjnej wiedzy, po czym – kiedy pojawia się miesiąc, o którym nie rozmawialiśmy – to pani uważa, że się bawię. Ja już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy pan premier Donald Tusk po wybuchu afery…

Świadek Jacek Cichocki:
Nie można tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przed debatą sejmową…

Świadek Jacek Cichocki:
Nie można tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…zażądał od państwa informacji, od pana (pytamy pana konkretnie), od pana informacji na temat działania policji w tej sprawie i zarządzenia weryfikacji tych materiałów i oceny?

Świadek Jacek Cichocki:
Pan premier Donald Tusk polecił mi zebranie informacji o działaniach, jakie były podejmowane – i przedstawienie tego w Sejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co pan wtedy zebrał, jakie informacje? Jakie były podejmowane działania?

Świadek Jacek Cichocki:
Zarówno te, które podejmowała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i informacje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, na razie… proszę pana…

Świadek Jacek Cichocki:
…od komendanta głównego dotyczące działań policji… to, co wspomniałem wcześniej, że w czerwcu Centralne Biuro Śledcze podjęło rozpoznanie tej kwestii a potem te materiały zostały przekazane do prokuratury i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która miała powierzone śledztwo przez prokuraturę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, co było ustalone przez Centralne Biuro Śledcze i w jakim okresie ono działało?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie miałem wglądu do wewnętrznych materiałów Centralnego Biura Śledczego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan pamięta w jakim okresie…

Świadek Jacek Cichocki:

…ponieważ… mogę tylko?

Przepraszam, proszę mi pozwolić wyjaśnić, żeby nie było jakiegoś nieporozumienia między nami, chciałbym bardzo rzetelnie odpowiadać na państwa pytania. Jeżeli trwa śledztwo i materiały zostają włączone do śledztwa to minister, nawet koordynator, także premier, nie mają do nich wglądu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana – a myśli pan, że operacyjne materiały zostały włączone do materiałów śledztwa?

Świadek Jacek Cichocki:

Tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to dlaczego pan to mówi?

Świadek Jacek Cichocki:

To już prokurator decyduje o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc proszę tego nie mówić, bo tak nie może nigdy być.

Dobrze, wracamy do tego: w jakim okresie działało Centralne Biuro Śledcze?

Świadek Jacek Cichocki:

W jakim okresie czasu działało Centralne Biuro Śledcze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, w tej sprawie.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak wspomniałem, ja miałem informację, że podjęło te działania w czerwcu 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

28 czerwca.

Proszę powiedzieć, czy wedle pana to były działania adekwatne do czasu trwania afery?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie robiłem szczegółowej oceny działań Centralnego Biura Śledczego w tej kwestii w tamtym okresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan premier 30 sierpnia powiedział, że każda z instytucji, która działa w tej sprawie zostanie przeanalizowana i, jeżeli były błędy lub niedopełnienie obowiązków, zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Czy pan minister dostał za zadanie ocenę działalności policji w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Konkretnego takiego zadania nie było, natomiast było dokładnie takie zadanie, o jakim pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc dlatego pana pytam, czy ocenione zostało u państwa, czy prawidłowo działali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold i Centralne Biuro Śledcze – nie było potrzeby podejmowania, przynajmniej na tamtym etapie, w tamtym okresie… komendant główny policji i nikt inny z tego poziomu nie wskazywał potrzeby oceny działań Centralnego Biura Śledczego, bo bardzo szybko po tym, jak podejmowali działania, zaraz te kwestie

były przejęte przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuraturę, a że toczyło się śledztwo, tutaj już Minister Spraw Wewnętrznych nie miał wiele do zrobienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to wrócę do swojego pytania: czy w ramach tego, co zapowiadał premier, pan minister rozliczył policję – z jednej strony komendę wojewódzką policji, z drugiej strony – Centralne Biuro Śledcze?

Świadek Jacek Cichocki:

W tamtym okresie, jak dobrze sobie przypominam, nie miałem żadnych sygnałów wskazujących na jakiekolwiek nieprawidłowości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja nie pytam pana, bo żeby mieć sygnały to trzeba wziąć i powiedzieć, że proszę o to, żeby dokonano weryfikacji czy postępowanie w tej sprawie było prawidłowe.

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze, skończę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy takie coś pan zlecił?

Świadek Jacek Cichocki:

Skończę zdanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Jacek Cichocki:

…w związku z tym, że nie miałem sygnałów, nie było potrzeby podejmowania rozliczeń, o które pytała pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan nie miał sygnałów, tak, czyli chce pan minister powiedzieć dzisiaj milionom Polaków, że to, co pokazaliśmy na Komisji to pan minister nie miał ani pół sygnału, czyli taki był pana nadzór nad policją, taką pan miał wiedzę, co się dzieje w policji, że pan nie wiedział przez ten okres do 2013 r., jak wyglądały te działania?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, że odnosi się pani do tej konkretnej funkcjonariuszki z komendy wojewódzkiej, która tutaj zeznawała? W tamtym okresie nie miałem wiedzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy pan powziął taką wiedzę?

Świadek Jacek Cichocki:

…o działaniach, które prowadziła ta funkcjonariuszka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy pan powziął taką wiedzę i jak była prowadzona ta sprawa – i w jakim okresie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli chodzi o działania związane z tą konkretną osobą, z tą konkretną funkcjonariuszką, z tą konkretną sprawą, powziąłem ją dzięki pracy państwa Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, a proszę powiedzieć, czy pan wie, w jakim czasie ona prowadziła swoją sprawę?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie chciałbym teraz, nie słuchałem jej całego wystąpienia i przed dzisiejszym spotkaniem sobie tego nie odtwarzałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć w takim razie, czy pan minister uważa, że jeżeli operacyjna wiedza w komendzie wojewódzkiej policji była już w 2009 r. a w 2010 r. została wszczęta sprawa operacyjna (która była prowadzona w taki sposób, w jaki była, czyli ograniczyła się do kilkunastu wydruków internetowych) czy to był prawidłowy sposób działania policji?

I ja zaznaczam (i zaznaczałam to przy przesłuchaniu tej pani), że ona jest wielkim wstydem dla polskiej policji i na szczęście polska policja tak nie pracuje, więc proszę już tutaj tego jakby do tego nie wracać – czy pan uważa, że ta praca była wykonana dobrze?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli mówimy o tym, o tej pani funkcjonariusz z poziomu komendy wojewódzkiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówimy o komendzie wojewódzkiej policji.

Świadek Jacek Cichocki:

…to nie była wykonana dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, a proszę powiedzieć, czy pan minister zlecił ustalenie, dlaczego Centralne Biuro Śledcze dopiero pod koniec czerwca 2012 r. zajęło się sprawą Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie miałem podstaw do zlecenia takiego ustalenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miał pan minister podstaw… to ja np. panu ministrowi odczytam jedną notatkę.

„18 kwietnia 2012 r. wspólnie…” – tu jest nazwisko funkcjonariusza – „…spotkałem się w Gdańsku z osobą informującą, która posiada wiedzę na temat działalności firmy Amber Gold. Dowiedzieliśmy się od niej, że we władzach spółki zasiada małżeństwo P. Wśród pracowników panuje atmosfera…” – ja fragmenty czytam – „…wśród pracowników panuje atmosfera tymczasowości. Zdają sobie oni sprawę, że w oparciu o same reguły rynku, nawet przy braku obowiązku uiszczania tzw. podatku Belki, nie ma możliwości, aby w uczciwy i legalny sposób zagwarantować inwestorom zyski w tej wysokości. Podejrzewają, że cała działalność Amber Gold to piramida finansowa i prędzej czy później właściciele będą próbowali uciec ze zgromadzonymi pieniędzmi”.

Końcówka: „Marcin P. utrzymuje za pośrednictwem tłumacza regularne kontakty z obcokrajowcami, głównie Włochami, Niemcami. Wspólnie z żoną prowadzi też inne spółki, m.in. przejął linie lotnicze, otwiera wypożyczalnię samochodów na lotnisku”.

To jest 18 kwiecień 2010 r., czy pan uważa, że – jeżeli…

Świadek Jacek Cichocki:

2010 r.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2012 r., przepraszam.

Czy pan minister uważa, że – jeżeli taka wiedza w Centralnym Biurze Śledczym udokumentowana jest 18 kwietnia, później są kolejne notatki, a zostaje wszczęta sprawa operacyjna pod koniec czerwca – czy to jest działanie prawidłowe?

Świadek Jacek Cichocki:

Mam za mało wiedzy, żeby wydać taką ocenę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto powinien (jak już przed wybuchem afery pan się niczego nie dowiedział wcześniej), to kto powinien zweryfikować, czy działania policji były adekwatne, dobrze ulokowane w czasie, czy te działania były przeprowadzone w sposób zgodny ze sztuką a dokładnie – z ustawą o Policji i zarządzeniem komendanta głównego, bo takie obowiązywały?

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno – zgodnie z hierarchicznym ustrojem policji – przełożeni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy ma pan na myśli komendanta głównego, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

No, może być też komendant wojewódzki albo jego zastępca, w tym wypadku – do spraw kryminalnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tutaj był naczelnik, który był przełożonym tej pani i który powiedział, że ta sprawa jest jego największą porażką i w zasadzie to nie wie, dlaczego tak się stało – to tak *à propos* wyjaśnienia tego przez przełożonych.

Panie ministrze, proszę powiedzieć w takim razie, czy pan nie uważał nigdy za zasadne, aby Minister Spraw Wewnętrznych zlecił komendantowi głównemu przeprowadzenie postępowania sprawdzającego, czy jest w porządku.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie miałem, o ile pamiętam, żadnych sygnałów akurat w tej kwestii. W różnych kwestiach miałem – w działaniach związanych… w polskiej policji – ale w tej akurat nie, żadnych sygnałów, które by uzasadniały podjęcie przeze mnie takich działań kontrolnych, audytorskich czy innych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy miał pan pozytywną informację, to znaczy, że policja zadziałała w tej sprawie dobrze?

Świadek Jacek Cichocki:

Wtedy, na sierpień 2012 – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy tylko pan minister, czy pozostali jeszcze byli jacyś ministrowie, którzy nie dostali polecenia przeprowadzenia audytu w swoim ministerstwie w związku z tą sprawą?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeszcze raz, przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, jeżeli pan premier Donald Tusk trzydziestego obiecuje wyjaśnienie sprawy pospołu z prokuratorem Seremetem to zakładam, że – aby sprawę wyjaśnić – najpierw trzeba wszystko przejrzeć, czy coś było w porządku, czy nie. Pan minister powiedział, że nie dostał takiego polecenia, aby przeglądnąć, czy w policji było w porządku.

Pytam, czy wie pan coś na ten temat, aby któryś inny minister też nie dostał takiego polecenia, aby zrobić u siebie przegląd działalności podległego mu ministerstwa i idących niżej instytucji?

Świadek Jacek Cichocki:

Może byłem nieprecyzyjny w tym, co powiedziałem – ja dostałem od pana premiera (tak jak i inni ministrowie) polecenie wyjaśnienia działań wszystkich służb, które były zaangażowane (służb, organów, jednostek), ogólne to było polecenie do nas wszystkich, których resorty czy służby, czy organy mogły być zaangażowane – wyjaśnienia działań, wskazania nieprawidłowości – przede wszystkim – po to, żebyśmy mogli wyciągnąć wnioski i zaproponować rozwiązania systemowe na przyszłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i co panu to sprawdzenie przyniosło?

Świadek Jacek Cichocki:

W moim przypadku – i tu, żeby być precyzyjnym – oceniając te różne działania, akurat (bo pani przewodnicząca cały czas pyta o policję) akurat jeśli chodzi o policję, nie miałem żadnych podstaw, żeby pójść tutaj głębiej w kontroli, bo nie miałem żadnych sygnałów o działaniach negatywnych czy zaniechaniach, natomiast – tak jak wspomniałem wcześniej – w sierpniu 2012 r. miałem ocenę pozytywną.

Skoncentrowałem się na działaniach innych służb, zwłaszcza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja ostatnie pytanie i oddaję głos. Jeżeli pan miał wiedzę pozytywną, to proszę powiedzieć – wobec ujawnienia przez Komisję, jak wyglądała praca tych jednostek policji w sprawie Amber Gold – czy pan minister może dzisiaj powiedzieć, że pan komendant Działoszyński go okłamał?

Świadek Jacek Cichocki:

Broń Boże, nie mogę czegoś takiego powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To w takim razie jak to jest możliwe, że on panu powiedział, że tutaj było wszystko dobrze przez policję zrobione, podczas gdy jest dokładnie odwrotnie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jedyne możliwe wyjaśnienie jest takie, że taką samą wiedzę miał gen. Działoszyński…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak państwo panowaliście nad tym, co się dzieje?

Świadek Jacek Cichocki:

…natomiast chciałbym pani powiedzieć, to znaczy odwołać się do cytatu naczelnika z komendy wojewódzkiej – rozumiem, że ta wiedza się zatrzymała o działaniach jego podwładnej na jego poziomie i nie przekazał tego dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co… jak świat światem, to ja nie znam takiego policjanta, który by poszedł donieść na siebie do ministra, że źle się u niego dzieje i czy pan minister mógłby przysłać kontrolę a potem wyciągnąć z tego konsekwencje.

To pan minister panuje nad policją przy pomocy komendanta. Przypomnieć panu choćby teraz sprawy, które teraz się dzieją, jeżeli państwo z wielkiego nieszczęścia na komisariacie chcieliście odwoływać ministra, który *nota bene* robi wszystko, co jest możliwe w tej sprawie, a pan chce powiedzieć, że nie uważał pan po wybuchu takiej afery (bo już nie mówię przed, bo już się do tego przyzwyczaiłam, że nikt z państwa nic nie wiedział i nic nie słyszał wcześniej), że po wybuchu tej afery, pan nie zlecił kontroli wyciągnięcia wniosków, nie tylko personalnych, ale wniosków na przyszłość, żeby to – po prostu – się nie powtórzyło?

A pan mówi o tym, że nie miał pan żadnego sygnału, że było coś nie w porządku.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie powiedziałem, że nie było rekomendacji wniosków na przyszłość rozwiązań systemowych, takie działania podjęliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd mogły być rekomendacje, jak problem był nie zdefiniowany, bo go nikt nie sprawdził?

Świadek Jacek Cichocki:

Dlatego, że w ramach naszych ocen, które robiliśmy całej tej sytuacji (także jeżeli chodzi o służby), jedna z głównych refleksji była taka, że musi być lepszy przepływ informacji między poszczególnymi organami i służbami i trzeba wzmocnić szkolenia w tak specyficznym obszarze, jak przestępstwa gospodarcze i finansowe. I te działania zostały podjęte systemowo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, tylko żeby móc uszczelnić przepływ informacji to trzeba mieć informacje a jak się ma ścinki gazet w swoich aktach operacyjnych to choćby on był najbardziej – bym powiedziała – szczelny i szybki, to to w żaden sposób nie usprawni działania pracy policji.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie miałem prawa wglądu w akta operacyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan… dobrze już…

Kto następny z państwa?

Dobrze, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca… panie ministrze, chciałbym poruszyć wątek dotyczący luki prawnej, czyli informacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego, która 15 lipca 2010 r. została przekazana przez zastępcę szefa CBA, pana Macieja Klepacza do pana i w tym raporcie specjalnym ze strony Centralnego Biura Antykorupcyjnego znajduje się informacja odnośnie do stosowania zakazu z art. 18 Kodeksu spółek handlowych.

W tym raporcie Centralne Biuro Antykorupcyjne zwraca uwagę, że przepisy nie chronią bezpośrednio bezpieczeństwa obrotu prawnego, ponieważ osoby skazane prawomocnymi wyrokami wbrew art.18 Kodeksu spółek handlowych mają faktyczną możliwość występowania w imieniu spółek kapitałowych w ocenie Centralnego Biura Antykorupcyjnego stanowiło to istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu prawnego. Zastępca szefa CBA wnosił do pana ministra o to, żeby sprawę przekazać do Departamentu Legislacyjno-Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości, aby możliwa była nowelizacja ustaw i żeby ta luka prawna przestała obowiązywać.

Jak ustaliła sejmowa komisja śledcza, ta sprawa sygnalizowana przez Centralne Biuro Antykorupcyjne już w 2010 r. pozwoliła… ta luka prawna, panu Marcinowi P. na kierowanie Amber Gold i popełnianie przestępstw na szkodę tysięcy osób.

Chciałbym zapytać pana ministra, ile takich raportów otrzymywał świadek rocznie od Centralnego Biura Antykorupcyjnego odnośnie sygnalizacji rozwiązań prawnych i luk systemowych, o których pan minister również wspomniał, odpowiadając na wcześniejsze pytania. Ile takich raportów analitycznych, raportów specjalnych CBA trafiało na biurko pana ministra w 2010 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli chodzi o kwestie systemowe, legislacyjne… pewnie nie było ich bardzo dużo… kilka, kilkanaście, ale to żadnej konkretnej liczby nie podam za ten rok.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek zapoznał się z tym raportem Centralnego Biura Antykorupcyjnego z lipca 2010 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Wtedy, w lipcu 2010 r., zapewne się zapoznałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek rozmawiał z panem Pawłem Wojtunikiem, szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, na temat tej luki prawnej i jakie działania należy podjąć, żeby sprawą zajął się parlament i, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że przestępcy, tacy jak pan Marcin P., są prezesami spółek?

Świadek Jacek Cichocki:

Zapewne rozmawiałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy takie spotkanie miało miejsce?

Świadek Jacek Cichocki:

…natomiast nie odtworzę w tym momencie szczegółowo wydarzeń z 2010 r. i tych rozmów. Natomiast, no, pamiętam ogólnie ten problem oraz to, że intencją było, żeby tę kwestię zmienić, z inicjatywy rządu, żeby parlament otrzymał stosowny projekt nowelizacji ustawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To prawda… co więcej, Centralne Biuro Antykorupcyjne stwierdza w tym raporcie z 2010 r., że to rozwiązanie, ta luka prawna, stanowi poważne zagrożenie dla interesu Skarbu Państwa oraz innych podmiotów.

I chciałbym zapytać: co wynikało z tego spotkania lub rozmowy pana ministra z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie znam tego materiału teraz, nie pamiętam go, po prostu. Podejrzewam, że – jak znam rzetelność CBA – to wskazany był właściwy minister, który powinien podejmować działania w tej dziedzinie, pewnie Minister Sprawiedliwości, bo to jest w jego kompetencji. Podejrzewam, że… znaczy wydaje mi się, że skierowałem w związku z tym ten materiał do Ministra Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy mówmy o faktach, panie ministrze, bo tutaj jakby zakładam, że… nie chciałbym mówić o dywagacjach pana ministra o tym, czy się wydaje, czy… chciałbym mówić o wiedzy świadka, bo tylko prawda jest ciekawa, więc o tym chciałbym rozmawiać.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam wiedzy, nie mam stuprocentowej wiedzy z 2010 r., bo nie mam wglądu do żadnych dokumentów. Natomiast, pamiętając praktykę mojej pracy w tamtym czasie, skierowałbym wtedy taki materiał na pewno do właściwego… Ministra Sprawiedliwości z prośbą o to, żeby podjął stosowne działania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie było stanowisko świadka w lipcu 2010 r. odnośnie do tej diagnozy Centralnego Biura Antykorupcyjnego?

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że co do… generalnie – to, co pan przewodniczący przeczytał – to była słuszna diagnoza.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli… rozumiem, że świadek podzielał tę opinię Centralnego Biura Antykorupcyjnego?

Świadek Jacek Cichocki:

Diagnozę – tak, natomiast nie pamiętam, czy to było w lipcu. Ale myślę, że to było jeszcze w pierwszej kadencji rządu pana premiera Tuska. Były różne pomysły na lekarstwo z tym problemem, na uzdrowienie tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To zaraz o tym porozmawiamy.

Wnioski z tego raportu były takie, że rejestr przedsiębiorców jako rejestr państwowy stanowiący podstawowe źródło informacji o przedsiębiorcach ma na celu ochronę wszystkich uczestników obrotu prawnego. I rejestr ten jest jednym z gwarantów bezpieczeństwa obrotu. Sytuacja, w której możliwe jest, aby osoby nieposiadające zdolności do reprezentowania spółek były wpisywane jako ich upoważnieni przedstawiciele, godzi w podstawowe cele, dla których rejestr jest prowadzony.

Czy w ocenie świadka w 2010 r. to był poważny raport, który sygnalizował poważne zagrożenie dla interesów Skarbu Państwa?

Świadek Jacek Cichocki:

Jak rozumiem, także w 2010 r., jak i dzisiaj, obowiązywały te same przepisy mówiące o tym, że żeby zostać wpisanym do KRS, osoba nie może być karana. I w tamtym czasie także takie osoby nie mogły być wpisane do…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Teoretycznie tak, panie ministrze, bo wiemy o tym, że art. 18 Kodeksu spółek handlowych o tym mówi, ale Centralne Biuro Antykorupcyjne poszło krok dalej i zdiagnozowało, że istnieje luka prawna.

I ja chciałbym, żeby dla Polaków, którzy oglądają naszą pracę, a przede wszystkim dla sprawozdania z prac Komisji, żebyśmy przybliżyli się do prawdy, co spowodowało i jakie działania podejmował świadek, żeby tą lukę prawną zlikwidować wcześniej niż po dwóch latach i czterech miesiącach, jak to faktycznie zaistniało.

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, tylko chodzi mi o to, panie przewodniczący, po prostu, nie mam tego materiału przed sobą, ale chodzi o to, że luki prawnej jako takiej nie było w tym sensie, że taka osoba karana nie mogła być wpisana do KRS. Natomiast chyba to, co pan przewodniczący przeczytał, świadczy o tym, że w praktyce CBA podejrzewało, że tu było… ten mechanizm opierał się na domniemaniu uczciwości obywatela, który deklaruje, że jest niekarany i, w związku z tym, na tej podstawie, jest wpisywany do KRS. Natomiast CBA mówiło: ta uczciwość jest nie zawsze pełna, czasem mogą zdarzać się oszuści i ci oszuści wtedy są wpisywani, ponieważ KRS nie weryfikuje. O taki mechanizm chodziło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, mam ten raport przed sobą. I samo Centralne Biuro Antykorupcyjne w swoich raportach mówi o luce prawnej, która pozwala przestępcom prowadzić działalność.

I wiemy dzisiaj, że jednym z tych przestępców, którzy wówczas prowadzili działalność przestępczą polegającą na piramidzie finansowej i działalności parabankowej był pan Marcin P. I chcemy zdiagnozować i, mam nadzieję, że świadek będzie tutaj odpowiadał na te pytania, dotyczącego tego, jak wyglądał proces podejmowania decyzji i kto za niego odpowiada, jeśli chodzi o brak zmian prawnych, które by tę lukę prawną wyeliminowały.

I chciałbym tylko zapytać świadka, ponieważ dysponujemy korespondencją między Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, świadkiem (jako ówczesnym sekretarzem Kolegium do Spraw Służb Specjalnych) i Ministerstwem Sprawiedliwości (wtedy ministrem sprawiedliwości pozostawał pan Krzysztof Kwiatkowski).

Wiemy o tym, że pan przekazał ten raport CBA do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że jest to problem i że rozważają, czy te rozwiązania CBA są najbardziej prawidłowe. Pismo trafia z powrotem do pana ministra, pan minister przekazuje do Pawła Wojtunika z Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Centralne Biuro Antykorupcyjne ponownie odpisuje.

I tutaj warto zacytować ten fragment, do pana, jako sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych – i proponuje Centralne Biuro Antykorupcyjne już w październiku (a początek był w lipcu 2010 r.), w październiku, po kilku miesiącach CBA stwierdza, że „należy przede wszystkim zbadać, ilu takich przestępców prowadzi działalność gospodarczą i należy podjąć działania ze strony CBA i ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby ustalić skalę tego zjawiska". Następnie pan minister Jacek Cichocki 25 października przekazuje pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości i ślad się kończy jakichkolwiek dyskusji na ten temat.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, czy pan minister podejmował rozmowy na ten temat z ministrem Krzysztofem Kwiatkowskim, wtedy ministrem sprawiedliwości?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem… rozumiem, że ślad kończy się korespondencji, natomiast nie prowadzonych działań, natomiast myślę, że oprócz wymiany korespondencji były i nie tylko moje rozmowy z szefem CBA panem Wojtunikiem, ale pewnie też podejrzewam, że funkcjonariuszy CBA z Ministerstwem Sprawiedliwości, jak również moje z ministrem Kwiatkowskim co do problemu i co do kwestii jak uleczyć ten problem, jakie powinno być lekarstwo.

Ja, jeżeli pan przewodniczący, nie zgromi mnie, tylko pozwoli mi wrócić do wątku, ale on się bezpośrednio wiąże z tą sprawą. No bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, tylko na temat.

Świadek Jacek Cichocki:

Jak rozumiem, w świetle tamtejszego prawa, do KRS-u byli wpisywani ludzie na podstawie ich własnej deklaracji, czyli ludzie uczciwi, którzy mówili: „nie jestem karany". Natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja będę reagować, panie ministrze, bo chodzi o to, żeby to było jasne dla wszystkich.

To instytucja państwa gwarantuje, że osoby, które są wpisane do rejestru przedsiębiorców, jeżeli chodzi o pana Marcina P., to są osoby, które mają prawo na przykład pełnić funkcje w organach spółek takie, jak prezes zarządu firmy Amber Gold Sp. z o.o.

I wracając, panie ministrze, bo nie chciałbym tylko, żebyśmy uciekali od tego tematu, dlatego chciałbym, ponieważ spodziewałem się, że pan minister pójdzie w takim kierunku, dlatego dysponuję raportem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, w którym samo CBA stwierdza, że z informacji posiadanych przez CBA wynika, że „pomimo zakomunikowania tego poważnego problemu prawnego, Ministerstwo Sprawiedliwości dotychczas nie zrealizowało działań legislacyjnych, zmierzających do usunięcia zidentyfikowanych problemów prawnych ani działań zmierzających do ustalenia, ile osób zasiada w organach krajowych spółek prawa handlowego wbrew zakazowi z art. 18 Kodeksu spółek handlowych".

Wie pan minister, z którego dnia jest ten raport, który zacytowałem?

Świadek Jacek Cichocki:

To jest kolejny raport…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z 16 sierpnia 2012 r. Dwa lata później, wtedy Centralne Biuro Antykorupcyjne potwierdza, już po likwidacji, po zakończeniu działalności Amber Gold, Centralne Biuro Antykorupcyjne w swoim oficjalnym raporcie potwierdza, że Ministerstwo Sprawiedliwości – mimo zakomunikowania tego przez biuro – nie podjęło takich czynności. I dlatego chciałbym ustalić, kiedy podejmował świadek rozmowy bezpośrednie z panem ministrem Krzysztofem Kwiatkowskim i jaki był tego efekt?

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, ja… mogę troszkę, chwilę dłużej, niż tylko jednym zdaniem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, tylko na temat.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję.

Ja cały czas mówię na temat tej luki prawnej, próbując ją zdefiniować, ponieważ – zgadzam się z panem przewodniczącym – istotą luki prawnej było to, że organ czy sąd rejestrowy nie weryfikował oświadczenia przedsiębiorcy, osoby, która wchodziła do zarządu, i tak dalej., i tak dalej. I nie miał takiego mechanizmu do weryfikacji, nie miał takiego obowiązku. To była ta istota.

Mówię o tym dlatego, że (jak dobrze pamiętam) nasze rozmowy dotyczyły wtedy, jak tę lukę naprawić. I teraz, przepraszam, nie czytałem tego raportu dawno (od siedmiu lat), ale podejrzewam (bo pamiętam, że o tym rozmawialiśmy), że Centralne Biuro Antykorupcyjne sugerowało, żeby nałożyć na przedsiębiorców i osoby obowiązek dostarczenia tam zaświadczenia z Krajowego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek ma bardzo dobrą pamięć, jak tylko chce.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale to nie jest pamięć dotycząca tego raportu, tylko istoty problemu, więc mogę, tak… kontynuować?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli centralne biuro w taki najprostszy sposób mówiło: nałóżmy jeszcze jeden obowiązek na przedsiębiorców, żeby dostarczyli jeszcze jedno zaświadczenie.

Natomiast nasze rozmowy co do tego problemu w ogóle z ministrem Kwiatkowskim (i myślę, że z następnymi ministrami) dotyczyły tego, jak zbudować mechanizm, w którym to KRS będzie miał prosty mechanizm automatycznej weryfikacji, czy to jest prawda, co oświadczył człowiek, który się wpisuje, że jest niekarany, czy nie. I w tym kierunku poszły wszystkie działania w Ministerstwie Sprawiedliwości, a to było związane z rozpoczęciem dużego procesu informatyzacji i ministerstwa, i rejestrów… proszę mi jeszcze pozwolić powiedzieć te dwa zdania.

I, jak państwo pamiętacie, były trzy albo cztery fazy dużych projektów informatycznych w ministerstwie, które doprowadziły do tej informatyzacji i stworzenia mechanizmów, którymi dzisiaj (i na pewno po 2012, chyba w 2013 roku) KRS automatycznie może weryfikować karalność bądź niekaralność osób. I w tym… dlatego podkreślałem, że ważne było lekarstwo, że działania, które zostały podjęte w ministerstwie, poszły w kierunku nie zwiększania obciążeń dla przedsiębiorców, tylko zbudowania mechanizmu automatycznego, żeby wypełnić ten obowiązek państwa, o którym wspomniał pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek wie, ile – od lipca 2010 r. do sierpnia 2012 r. – pan Marcin P. pozyskał od Polaków na tak zwane lokaty w złoto, wtedy kiedy ta luka prawna obowiązywała?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, że pan przewodniczący wraca do jednego z pierwszych swoich zdań wypowiedzi, że – gdyby nie było tej luki prawnej to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Gdyby nie było tej luki prawnej to pan Marcin P. osobiście nie pełniłby funkcji i nie miałby możliwości (pan Marcin P.) oszukania Polaków na kilkaset milionów złotych, a przede wszystkim, nie podważałby zaufania do instytucji państwa – i o tym mówię.

Ale, panie ministrze, idźmy dalej – kiedy i ile razy spotkał się pan minister z ministrem Krzysztofem Kwiatkowskim, ministrem sprawiedliwości, w tej sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie zgodzę się z pana przewodniczącego tezą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale proszę odpowiedzieć na pytanie, proszę świadka.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale odpowiadam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale proszę odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale ja odpowiem.

…z pana tezą dotyczącą tego, że Marcin P. nie oszukiwałby Polaków, gdyby była ta luka… bardzo chętnie to rozwinę, jeżeli Komisja mi na to pozwoli, natomiast nie przypomnę sobie dzisiaj kiedy, ile razy i tak dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to jest nielogiczne myślenie (niestety, panie ministrze, muszę to powiedzieć), że pan Marcin P. nie mógłby pełnić funkcji prezesa zarządu ani jakiejkolwiek funkcji w organach spółek, więc nie mógłby oszukać – poprzez Amber Gold – milionów Polaków.

Świadek Jacek Cichocki:

Mogę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, bo ja chciałbym, żeby pan wrócił do odpowiedzi na pytanie: kiedy i ile razy spotkał się pan z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim w tej sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

To już odpowiedziałem – nie odpowiem panu precyzyjnie, kiedy i ile razy, bo nie pamiętam, to było w 2010 roku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego ta korespondencja między Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, Ministerstwem Sprawiedliwości a Centralnym Biurem Antykorupcyjnym urywa się w październiku 2010 r. i następnie zapada cisza?

Świadek Jacek Cichocki:

W korespondencji?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W korespondencji.

I świadek wtedy, jak chce nam przekazać informacje, podejmował intensywne działania, żeby tę lukę prawną zlikwidować?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie miałem ani prerogatyw do tego, żeby podejmować intensywne działania, bo to były zadania Ministra Sprawiedliwości, natomiast chciałem panu przewodniczącemu, Wysokiej Komisji i wszystkim państwu powiedzieć o tym, w jakim kierunku poszły działania ministra sprawiedliwości, które prowadził minister Kwiatkowski a zakończył je minister Gowin.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zaraz do tego przejdziemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, momencik.

Panie ministrze, pytanie jest bardzo proste. Cała dyskusja pomiędzy panami rozpoczyna się w lipcu 2010 r., następuje wymiana korespondencji, dość intensywna, bez znaczenia przytaczać szczegóły. Problem jest zdefiniowany, a to, czy jedni uważają, że lekarstwo będzie takie a inni – inne, kończy się ta dyskusja tym, że to jest ważny problem, trzeba do tego przystąpić. I 29 października jest ostatni ślad, abyście się państwo tym zajmowali, następnie wracacie do tematu po wybuchu afery.

Pytanie pana posła Krajewskiego jest takie: Jjki był powód tego, że 29 października 2010 kończycie tę dyskusję na praktycznie okres dwóch lat i wracacie do tego po wybuchu afery, czyli w jesieni 2012?

Świadek Jacek Cichocki:

Właśnie próbuję wyjaśnić, że Minister Sprawiedliwości podjął działania. I być może wtedy nas o tym poinformował w rozmowie, ale już tego nie odtworzę, że on będzie dążył do stworzenia takiego mechanizmu usunięcia luki, którą zdefiniowaliśmy, która – nie nałoży nowych obciążeń na przedsiębiorców, natomiast da mechanizm automatycznej weryfikacji sądowi rejestrowemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, dwa lata nie było nic, pan minister Gowin po wybuchu afery to wprowadził.

Świadek Jacek Cichocki:

A nieprawda.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale oczywiście, że tak, zaraz do tego przejdziemy, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To gdzie są ślady jakiekolwiek?

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę, pani przewodnicząca, proszę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani przewodnicząca i panie ministrze, zaraz do tego przejdziemy, co zostało zrobione i kiedy, bo to są fakty i o nich możemy rozmawiać, bo każdy jest w stanie to zweryfikować…

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę mi pozwolić mówić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jesteśmy w stanie też to pokazać, dlatego chciałbym…

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze.

To mogę odnieść się do pytania pani przewodniczącej, no bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę odnieść się i przejdziemy do kolejnych pytań.

Świadek Jacek Cichocki:

Teza była taka, że nic się nie dzieje od października 2010…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie jest teza, tylko to jest pytanie.

Świadek Jacek Cichocki:

Więc ja bym chciał, ja do tego teraz nie jestem przygotowany, żeby opowiadać o działaniach Ministra Sprawiedliwości…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Szkoda.

Świadek Jacek Cichocki:

…to nie mój resort, ale proszę prześledzić, jakie działania były podejmowane w Ministerstwie Sprawiedliwości na rzecz stworzenia tego mechanizmu weryfikacji karalności bądź niekaralności. Przypominam sobie, że na pewno Rada Ministrów nowelizacją kodeksu… Krajowego Rejestru Karnego zajmowała się w 2011 roku właśnie po to, żeby ten mechanizm zbudować. Czy myśli pan…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Myli się, niestety, pan minister.

Świadek Jacek Cichocki:

Czy myśli pan, panie przewodniczący, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

…że minister Gowin mógłby ten mechanizm wprowadzić w 2013 roku, a zmiany prawne pod koniec 2012, gdyby wcześniej te pieniądze unijne nie zostały przeznaczone na informatyzację rejestrów?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, ja nie jestem tutaj (w przeciwieństwie, mam wrażenie, do pana ministra) od gdybania, tylko od rozmowy na temat faktów. I dlatego faktem jest, że korespondencja między panem ministrem a Ministerstwem Sprawiedliwości urywa się z końcem października 2010 r. a zmiany wchodzą w życie kilka miesięcy po wybuchu afery Amber Gold – i o tym zaraz będziemy rozmawiać. Ja mam do świadka następujące pytanie: Czy świadek rozmawiał ze swoim przełożonym, prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem, na temat tego raportu Centralnego Biura Antykorupcyjnego?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Czy pan przewodniczący pozwoli mi na dwa zdania dotyczące faktów?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Czy dla naszej rozmowy ma jakiekolwiek znaczenie fakt, że w okresie, o którym mówimy (lipiec 2010, październik i tak dalej) Amber Gold było kierowane przez osobę niekaraną?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Było prowadzone przez osobę karaną dlatego, że… świadek pewnie chce poinformować tutaj opinię publiczną, bo my o tym oczywiście wiemy, że pani Katarzyna P.… o tym chciał świadek powiedzieć?

Świadek Jacek Cichocki:

Chciałem o tym wspomnieć, ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przez trzy i pół miesiąca (spośród lat 2009, 2010, 2011 i 2012), jedynie przez ponad trzy miesiące pełniła tę funkcję pani Katarzyna P., żeby pan Marcin P., jako osoba wielokrotnie karana, wbrew zakazowi, o którym teraz mówimy, pełniła funkcję i powróciła na tę funkcję w 2010 r.

I bardzo ważny jest to fakt, ponieważ on jednoznacznie obciąża instytucje państwa, które wiedziały o tym, że pan Marcin P. jest osobą prawomocnie karaną i nie reagowały na te nieprawidłowości. I to doprowadziło do tego, że pan Marcin P. jako prezes zarządu Amber Gold mógł oszukać…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja przywołałem, panie przewodniczący, ten fakt…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…Polaków na te miliony złotych.

Świadek Jacek Cichocki:

…żeby pokazać tylko, że… znaczy w ogóle nie usprawiedliwiając tej luki i zgadzając się, że ona powinna być naprawiona. I cieszę się, że została naprawiona w taki sposób, w jaki została naprawiona, czyli przez ten mechanizm automatyczny a nie obciążający przedsiębiorców. Natomiast przywołałem ten fakt, żeby pokazać, jak bardzo było łatwo obejść tę kwestię przez oszusta.

To znaczy, chcę tylko powiedzieć tyle, jeżeli domniemaliśmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie… ja mam prośbę do świadka, żeby nie gdybać, bo naprawdę ja rozumiem, że mogła to robić pani Danuta J.-P. lub ktoś inny, ale…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, no, panie przewodniczący…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…panie ministrze, ja naprawdę pana proszę o to…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie gdybam, przywołuję fakt…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…żebyśmy rozmawiali na temat tego, kto jest odpowiedzialny – i może tak postawmy sobie pytanie, ponieważ świadek, odpowiadając na moje pytania, wskazuje, że to jest sprawa Ministerstwa Sprawiedliwości.

I chciałbym wiedzieć, czy pan jako minister w kancelarii premiera Donalda Tuska podejmował interwencję u premiera i swojego zwierzchnika Donalda Tuska, że jest

nierozwiązany problem i należy dokonać zmian prawnych. Czy świadek podejmował: „tak” czy „nie”?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przy… już odpowiadałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie tej rozmowy, takiej rozmowy z panem premierem. Przypominam sobie rozmowy (ale nie bardzo precyzyjnie – kiedy i jak...) z ministrem Kwiatkowskim. Podoba mi się sposób naprawienia tej luki. Natomiast proszę mi pozwolić, panie przewodniczący, tylko powiedzieć tyle, teza, że… znaczy uważam, że teza, którą pan przewodniczący stawia usilnie, że gdyby tej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To są pytania i chciałbym, żeby pan odpowiadał na pytania.

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy ja odpowiadam na pytania...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie jest kwestia tezy.

Świadek Jacek Cichocki:

…ale pan mi zarzuca co chwilę gdybanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

…natomiast ja się odwołuję do faktów, z których wynika tyle… znaczy, gdyby ta luka nawet była naprawiona, to jeżeli ktoś jest oszustem to tę lukę by umiał obejść, co już pokazał Marcin P., podstawiając swoją niekaraną żonę.

W związku z tym teza, że nie doszłoby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nieprawda.

Świadek Jacek Cichocki:

…do afery w Amber Gold, gdyby była ta luka, jest… ma mniej więcej tą samą siłę, jak ja bym (a nie będę tego robił) mówił, że gdyby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę nie dokonywać relatywizacji.

Muszę tutaj przerwać świadkowi, bo naprawdę to nie jest… ja rozumiem, że świadek ucieka od kwestii odpowiedzialności…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, no rozmawiamy o faktach, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I dlatego rozmawiamy o faktach, i dlatego chciałbym, żeby pan minister się tego trzymał.

Jeśli chodzi… rozumiem, że nie interweniował świadek u pana ministra… u pana premiera Donalda Tuska.

Czy rozmawiał pan z innymi politykami Platformy Obywatelskiej (a dlaczego wymieniam to ugrupowanie, ponieważ to ugrupowanie wraz ze swoim koalicjantem Polskim Stronnictwem Ludowym miało większość w parlamencie) na temat zmian dotyczących tej luki prawnej? Czy z kimkolwiek, z polityków Platformy Obywatelskiej, pan rozmawiał na ten temat?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie dzisiaj takich rozmów, poza tym, o czym wspomniałem już wcześniej, czyli rozmowy z ministrem Kwiatkowskim i tym, że te zmiany, które on proponował, w ogóle dotyczące informatyzacji, wydały mi się najlepszym lekarstwem na uzdrowienie tej luki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, że tego lekarstwa państwo z jakichś przyczyn nie wprowadzili.

Świadek Jacek Cichocki:

Wprowadziliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ale to już zaraz dojdziemy do tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, po wybuchu afery…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale państwo nie poparliście tego w Sejmie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale zaraz zobaczymy… i mówię, spokojnie, naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie głosowaliście za…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie pośle Brejza, ja nie byłem posłem, byłem radnym Warszawy, skutecznie walczyłem z nieprawidłowościami warszawskiego ratusza Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale część była posłami. Trzydzieści minut… trzydzieści minut dopytywania a w końcu nie poparliście tego w głosowaniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie teraz…. panie pośle Brejza, ja proszę, żeby pan nie przeszkadzał.

To wróćmy do rozmowy i do przesłuchania pana ministra Cichockiego.

Chciałbym ustalić, czy świadek miał poczucie, że przekazał tylko informację od Centralnego Biura Antykorupcyjnego do Ministerstwa Sprawiedliwości i, że to nie na świadku spoczywał obowiązek podjęcia tego tematu, żeby zlikwidować tę lukę prawną ułatwiającą życie przestępcom a nie uczciwym przedsiębiorcom.

Świadek Jacek Cichocki:

Chyba już odpowiadałem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakby świadek mógł jeszcze raz odpowiedzieć.

Świadek Jacek Cichocki:

Powiedziałem o tym, że przynajmniej w czasie rządów premiera Tuska każdy minister zajmował się tym, co leżało w jego właściwości. I te działania były we właściwości Ministra Sprawiedliwości, trudno się nie zgodzić z tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko pan, panie ministrze, uczestniczył w tej korespondencji i wiedział o tym, jaka jest treść tego raportu – tu nie ma ministra zdrowia ani ministra polityki społecznej, tylko jest minister Jacek Cichocki.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I rozumiem, że świadek nie poczuwa się do odpowiedzialności za utrzymanie tej luki prawnej przez ponad dwa lata?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie tylko, że się nie poczuwam do odpowiedzialności, to chcę powiedzieć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nawet do odpowiedzialności politycznej pan się nie poczuwa?

Świadek Jacek Cichocki:

…to chcę powiedzieć… do odpowiedzialności politycznej mogę się poczuć, bo z perspektywy dzisiejszej oczywiście w wielu sprawach mogę powiedzieć, że trzeba było działać szybciej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli dzisiaj się poczuwa świadek do odpowiedzialności politycznej?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie jestem już politykiem., natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale do odpowiedzialności za swoje czyny wtedy, kiedy pełnił pan przez osiem lat ważne funkcje…

Świadek Jacek Cichocki:

…natomiast chciałbym powiedzieć, że wtedy, po pierwsze, dołożyłem wszelkiej staranności, żeby ta wiedza z Centralnego Biura Antykorupcyjnego trafiła do odpowiedniego ministra. Po drugie, jak… ale mówię, przypominam sobie szereg dyskusji na ten temat, jak rozwiązać ten problem.

I pozytywnie oceniam działania, które podjęli minister Kwiatkowski, minister Gowin w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze tylko chciałem zapytać świadka: czy kiedykolwiek tym raportem Centralnego Biura Antykorupcyjnego i problemem ułatwiania życia przestępcom, takim jak pan Marcin P., zajmowało się Kolegium do Spraw Służb Specjalnych pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie teraz… być może.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek wie, kiedy te postulowane przez CBA zmiany w przepisach ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym i Krajowym Rejestrze Karnym weszły w życie?

Świadek Jacek Cichocki:

Gdyby być uczciwym i prześledzić wszystkie zmiany, które musiały wejść w życie, żeby tę lukę zlikwidować według tego lekarstwa, na które zwracam państwa uwagę, to wydaje mi się, że pierwsze takie zmiany miały miejsce już w 2011 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To od razu spieszę z informacją dla pana ministra, że do Sejmu projekt ustawy, który zlikwidował tę lukę prawną, został skierowany przez rząd dopiero 22 listopada 2012 r., a już 7 grudnia 2012 r. ta ustawa została uchwalona, po kilkunastu dniach od wpłynięcia projektu do parlamentu.

I chciałbym zapytać świadka, co stało na przeszkodzie, żeby zlikwidować tę lukę prawną w 2010 r., choćby w tak szybkim trybie jak w 2012 r. po wybuchu afery Amber Gold, dokładnie kilka miesięcy po wybuchu afery Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Staram się powiedzieć, że do zlikwidowania tej luki w takim trybie, który nie obciążałby obywateli polskich dodatkowymi obowiązkami a stworzyłby mechanizm automatyczny dla sądów rejestrowych, potrzeba było podjąć szereg działań, związanych z informatyzacją rejestrów i innych działań w obszarze Ministra Sprawiedliwości; informatycznych, na które stosowne środki były wydawane i takie działania były prowadzone.

Gdyby pani przewodnicząca mi tylko pozwoliła skończyć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że mówimy o ustawie, przepraszam, ja jej też teraz nie czytałem, ale ona wprowadza ten mechanizm automatyczny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dokładnie w 2012 r. dopiero w grudniu… dwa lata i cztery miesiące po zdiagnozowaniu tego problemu…

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze, to żeby był możliwy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak by mi pan minister pozwolił tylko…

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jest, dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…bo sam pan minister zapytał, więc chciałbym tutaj być precyzyjny.

Dwa lata i cztery miesiące po zdiagnozowaniu luki prawnej przez CBA doszło do uchwalenia zmiany prawa przez parlament, w którym większość rządową miała Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Musimy wyjaśnić, mam nadzieję, że pan minister… również panu ministrowi zależy na tym, żeby wyjaśnić, kto jest odpowiedzialny za to zaniechanie legislacyjne i doprowadzenie do tego, że pan Marcin P., korzystając z tej luki prawnej, prowadził działalność Amber Gold.

Mam nadzieję, że pan minister podzieli się swoją wiedzą na temat tego, żeby odpowiedzieć precyzyjnie na zadane przeze mnie pytanie: kto odpowiada za to?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie przewodniczący, myślę, że nie ma potrzeby robienia wrażenia jakiejś tajemnicy. Ja tylko specjalnie zwróciłem uwagę, że chodzi o ten mechanizm automatyczny sprawdzania, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam do pana jedno pytanie… momencik, bo pan w kółko to samo mówi.

Pytanie jest bardzo proste, tak jak było w przypadku pana ministra Nowaka – osiem godzin nie na temat, około tematu. Pytanie jest proste: w jakim terminie od wpłynięcia projektu rządowego do Sejmu i od uchwalenia przez Sejm, został włączony system informatyczny?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że państwo mi przerywacie, bo to, co mówię, nie jest po myśli tez, które stawia Komisja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, panie ministrze, naprawdę, bardzo pana proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jarek, nie, to widać… nie, nie reaguj.

Pytanie jest: w jakim terminie został system uruchomiony od zakończenia procesu legislacyjnego?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydaje mi się, że to był 2013 r.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim…

Świadek Jacek Cichocki:
…jeżeli chodzi o wymianę informacji automatyczną między KRS-em a…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To proszę mi powiedzieć w takim razie, czy pamięta pan, ile miesięcy od wejścia w życie ustawy potrzebowano na to, aby technicznie uruchomić ten system?

Świadek Jacek Cichocki:
Ale ten system był budowany od 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To dlaczego dopiero w 2013 r. (skoro w 2012 r. była ustawa) można go było technicznie „odpalić”?

Świadek Jacek Cichocki:
No, bo potrzebne były przepisy prawa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Panie ministrze, to jeszcze wrócę do pytania, które padło, ale pozostało bez odpowiedzi.

Czy świadek ma informację, jaka była skala zjawiska polegającego na tym, że przestępcy, wbrew art. 18 Kodeksu spółek handlowych, zasiadali w organach spółek?

Świadek Jacek Cichocki:
Dzisiaj nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A wtedy miał świadek taką informację?

Świadek Jacek Cichocki:
Być może.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Słucham?

Świadek Jacek Cichocki:
Być może, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Być może…

A jaka to była skala?

Świadek Jacek Cichocki:
Już odpowiedziałem – nie mam dzisiaj tej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dzisiaj nie ma tej informacji a możliwe, że świadek ją miał, tak?

Świadek Jacek Cichocki:
Możliwe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak?

A czy świadek z kimkolwiek rozmawiał na temat tego, o jakiej skali mówimy. Czy to mówimy o dziesięciu przestępcach (Marcin P. plus dziewięciu), czy mówimy o większej skali ułatwiania życia przestępcom?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie przypominam sobie, natomiast podkreślam – jeżeli ktoś jest oszustem to ma różne sposoby na obejście nawet takiego przepisu, niestety.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale nie ma prawa zasiadać w organach spółek…

Świadek Jacek Cichocki:
Zgoda.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i, mam nadzieję, że ministrowi…

Świadek Jacek Cichocki:

Wtedy też nie miał prawa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w rządzie premiera Donalda Tuska… to jest sprawa dla niego oczywista.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale wtedy też nie miał prawa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy według wiedzy świadka Centralne Biuro Antykorupcyjne ustaliło skalę tego zjawiska?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie pamiętam teraz tego raportu, który…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości ustaliło, jaka jest skala zjawiska zasiadania przez przestępców w organach spółek?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie, czy dostawałem taką informację – to było siedem lat temu czy osiem, czy sześć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czasami świadek ma bardzo dobrą pamięć, jak tylko chce. I mam nadzieję, że będzie odpowiadał na nasze pytania…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie… bardzo uczciwie odpowiadam, to, co pamiętam – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, to wracając już na koniec tego wątku: kto, według świadka, powinien przyspieszyć prace związane z problemem sygnalizowanym przez Centralne Biuro Antykorupcyjne w lipcu 2010 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydawało mi się, że już o właściwościach ministrów mówiłem w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto, kto? Pytanie jest proste, mam nadzieję, że odpowiedź również.

Świadek Jacek Cichocki:

Sprawa, o której mówimy, była we właściwości ministra sprawiedliwości, trudno byłoby go wyręczać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka była rola w takim razie ministra Jacka Cichockiego, sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, ponieważ dysponujemy podpisami pana ministra Jacka Cichockiego a nie ministra zdrowia, ministra polityki społecznej albo ministra sportu…

Świadek Jacek Cichocki:

Zgoda.

No, dokładnie taka, jaką pan przewodniczący tutaj przedstawiał, cytując (wyrywkowo co prawda, moje pisma) czyli: nie zbagatelizować sprawy, zadbać o to, żeby trafiła do właściwego ministra i zadbać o to, żeby była realizowana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że świadek wskazuje, że to Ministerstwo Sprawiedliwości mogło podjąć takie działania a świadek na przykład… ale to jeszcze tylko jedno: czy świadek dzisiaj ma takie poczucie, że do obowiązków świadka należało informowanie prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska na temat braku woli ze strony np. Ministerstwa Sprawiedliwości na dokonanie tych zmian, gdzie w raporcie zostało to jednoznacznie

wskazane, że mówimy o szkodach dla interesu Skarbu Państwa? Czy świadek powinien porozmawiać z Donaldem Tuskiem na ten temat, jeżeli nie było woli zmian ze strony innych polityków PO?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie wiem, na podstawie czego pan przewodniczący twierdzi, że nie było woli?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było woli, dlatego że widzimy, że do zmian doszło dwa lata i cztery miesiące… to jest chyba jasna odpowiedź dla wszystkich.

Na koniec tylko jeszcze chciałbym zapytać świadka, ponieważ świadek pełnił funkcję Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych – czy świadek miał odpowiednie doświadczenie, jeżeli chodzi o działalność służb specjalnych w tym momencie, kiedy świadek otrzymał taką propozycję ze strony premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Odniosę się tylko do jednej kwestii… dlatego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Koordynatora, rozumiem, tak? Do tej jednej kwestii?

Świadek Jacek Cichocki:

Aha, mam już nie odpowiadać na tamto pytanie… pan przewodniczący spuentował i rozumiem, to jest koniec, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, jeżeli świadek ma wiedzę…

Panie ministrze, naprawdę, jeżeli świadek dysponuje wiedzą, która może przybliżyć nas do prawdy, bo miałem wrażenie, przed dzisiejszym przesłuchaniem…

Świadek Jacek Cichocki:

… powiedziałem już wszystko w takim razie w tej kwestii. Dobrze, już nie będę ciągnął tego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

… że zadawanie pytań jest słuszne i przybliża nas do prawdy, ale mam nadzieję że świadek również będzie zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą odpowiadał na te pytania.

Czy świadek miał doświadczenie, jeśli chodzi o kwestie służb specjalnych wtedy, kiedy otrzymał propozycję zostania Koordynatorem d.s. Służb Specjalnych w rządzie premiera Donalda Tuska.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie miałem takiego doświadczenia, że pracowałem w służbach, natomiast miałem dosyć szeroką wiedzę na temat mechanizmów współpracy ze służbami oraz problemów merytorycznych z różnych obszarów bezpieczeństwa państwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek był przygotowany do objęcia tej funkcji?

Świadek Jacek Cichocki:

To jest tak trudna funkcja, że nie sądzę, aby jakikolwiek koordynator był kiedykolwiek przygotowywany na początku pełnienia funkcji w pełni.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak świadek odniesie się do fragmentu swojej odpowiedzi na pytanie dziennikarza z wywiadu prasowego, że: „Tusk zaproponował mi stanowisko koordynatora do spraw Służb Specjalnych. Przyznaję, że byłem całkowicie zaskoczony. Ostatecznie, zupełnie się nie znaliśmy”.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale to nie chodzi o moje kompetencje, tylko o znajomości z…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek był całkowicie zaskoczony, rozumiem, że nie spodziewał się ani nie miał odpowiedniego doświadczenia, jeśli chodzi o koordynację służb specjalnych?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydaje mi się, że powiedziałem o czymś innym w tym wywiadzie, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jakby świadek teraz mógł powiedzieć…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja byłem zaskoczony propozycją pana premiera, ponieważ nie znałem pana premiera – to chciałem tylko powiedzieć. To nie znaczy, że ja tam mówiłem: jestem niekompetentny. Tego nie ma w tym wywiadzie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek zajmował się służbami specjalnymi, przed otrzymaniem tej propozycji?

Świadek Jacek Cichocki:

Już odpowiadałem na to pytanie o moje doświadczenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie zajmował się świadek, wiemy o tym. Wiemy, że zajmował się białym wywiadem w ramach Ośrodka Studiów Wschodnich i myślę, że o tej pracy można by było mówić z takimi dobrymi opiniami, jeśli chodzi o prace eksperckie dotyczące polityki wschodniej a nie kwestii koordynacji służb specjalnych – a myślę, że o tym będziemy rozmawiać później.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Świadek Jacek Cichocki:

Co oznacza… nie pracowałem… nie pracowałem w żadnych ze służb. Aha… bo chciałem tylko jedno zdanie dopowiedzieć, że w tej kwestii, która – dziękuję panie przewodniczący, tak mnie pan mile skomplementował – to nabiera się doświadczenia z szeroko pojętych zagadnień bezpieczeństwa państwa, nie tylko polityki wschodniej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł tylko chciała uzupełnić i oddaję głos panu Paszykowi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja tylko chciałam dopytać w tym wątku.

Jak rozumiem, zapoznał się pan z raportem CBA z lipca 2010 roku, tak? Osobiście się pan zapoznał czy ktoś panu zreferował, w 2010 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Wtedy w lipcu… przypuszczam, że osobiście.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Osobiście.

Znał też pan odpowiedź pana ministra Kwiatkowskiego na ten raport i zapoznał się pan z odpowiedzią?

Świadek Jacek Cichocki:

No, jeżeli później korespondowałem to pewnie – tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Osobiście? Czy ktoś panu zreferował?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja myślę, że popodpisywałem pisma zdaje się osobiście z tego co pan przewodniczący …

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pamięta pan, co było w konkluzji tej odpowiedzi pana ministra Kwiatkowskiego?

To ja zacytuję tylko fragment, tak…

Świadek Jacek Cichocki:

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To jest cytat:

„Wydaje się jednak, że rekomendowane przez CBA rozwiązanie polegające na obowiązku przedkładania wraz z wnioskiem o wpis określonych osób do rejestru przedsiębiorców informacji z Krajowego Rejestru Karnego, może być trudne do zaakceptowania przez uczestników obrotu ze względu na czasochłonność i koszty procedury uzyskiwania zaświadczeń.”

Tak odpisał pan minister Kwiatkowski – czy pan się zgodził z tą konkluzją i czy dzisiaj pan zgadza się z tą konkluzją?

Świadek Jacek Cichocki:

No, to jest zgodne z tym, co tutaj próbowałem parę razy powiedzieć, że Minister Sprawiedliwości…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja się zapytałam, czy pan się zgadza z tą konkluzją – „tak” lub „nie”, wystarczy powiedzieć. Zgadza się pan z konkluzją?

Świadek Jacek Cichocki:

Zgadzam się z tym, że lepiej było nie nakładać dodatkowych obowiązków na polskich przedsiębiorców, tylko stworzyć mechanizmy automatycznej weryfikacji.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli uważał pan, że bardzo dobrze, że to jest czasochłonne i że nieuczciwi biznesmeni oszuści, przekręciarze mogą dalej zasiadać.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, tak nie uważałem… tak nie uważałem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Bo ta konkluzja do tego prowadzi.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, to, co powiedziałem… powtórzę jeszcze raz.

Pani poseł, uważam, że dobrze się stało, że nie nałożyliśmy dodatkowych obowiązków na przedsiębiorców, tylko stworzyliśmy mechanizm lepszy, automatyczny, który pozwala weryfikować i…

Poseł Iwona Arent (PiS):

W 2010 roku państwo nic nie zrobiliście, żeby uchronić, tak, spółki od takich osób, które zasiadały…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że – nic, natomiast…

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, nic… wiemy o tym wszyscy. Opinia publiczna wie, że do 2012 roku, nie zrobiliście państwo nic.

Świadek Jacek Cichocki:

Państwo to usilnie powtarzacie: nic, a ja usilnie próbuję powiedzieć, że działy się procesy związane z …

Poseł Iwona Arent (PiS):

To co się działo, konkrety?

Świadek Jacek Cichocki:

Procesy związane z…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jaki proces? Proszę powiedzieć: kiedy i jaki proces?

Świadek Jacek Cichocki:

Czy ja mogę dwa zdania wypowiedzieć bez przerywania? Będę pani bardzo wdzięczny… to będzie chyba …

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze.

To kiedy i jaki proces?

Świadek Jacek Cichocki:

Był prowadzony proces, procesy informatyzacji różnych obszarów wymiaru sprawiedliwości, w tym rejestrów, które były niezbędne do tego, żeby w grudniu 2012 roku mogły wejść w życie przepisy, wprowadzające mechanizm automatycznej weryfikacji przez sąd rejestrowy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli przez dwa lata właściwie nic nie zafunkcjonowało tak, żeby ochronić spółki i obywateli.

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli mnie pani pyta, czy z tego powodu czuję satysfakcję – nie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nie… ale – czy przez dwa lata była ochrona?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja mam tylko pytanie uzupełniające, panie ministrze, mam nadzieję, że będzie proste dla pana.

Czy pan minister miał wiedzę, że Centralne Biuro Antykorupcyjne (a dokładnie – funkcjonariusze tego biura) spotykali się z Prokuratorią Generalną, aby zbadać czy w tym zakresie będzie można mówić o odpowiedzialności ewentualnej ze strony Skarbu Państwa ze względu na zaniechanie legislacyjne po wybuchu afery Amber Gold?

Czy świadek ma taką wiedzę?

Świadek Jacek Cichocki:

Dzisiaj nie mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wtedy świadek miał taką wiedzę…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie wykluczam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że był badany problem dotyczący ewentualnej odpowiedzialności Skarbu Państwa za zaniechanie legislacyjne?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie wykluczam, że miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to w takim razie jeżeli była taka dyskusja, co jest poparte notatką to, jak pan może mówić o tym, żeście dwa lata coś robili? Jeżeli…

Wie pan, znaczy może się pan uśmiechać, ile pan…

Świadek Jacek Cichocki:

No, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, usiłuje pan oczywiście od dwóch godzin odwrócić kota ogonem – nas to nie bawi i tych ludzi, którzy stracili pieniądze, też to nie bawi.

Świadek Jacek Cichocki:

I mnie również nie bawi, pani przewodnicząca.

Pani mi to zarzuca po raz kolejny, co jest nieprawdą i krzywdzące dla mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana… jest pan bardzo pokrzywdzony…

Świadek Jacek Cichocki:

Przyszedłem do państwa uczciwie odpowiadać na pytania a pani cały czas mi zarzuca, że się bawię… Nie bawię się, chciałbym bardzo poważnie porozmawiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, fakty są dość oczywiste. Jest intensywna wymiana korespondencji, po czym w październiku jest urwana. Pan opowiada godzinę o tym, że nie jest urwana, tylko trwały prace, które wymagały dwa i pół roku (a w zasadzie ponad trzy) z wdrożeniem systemu. Tyleż tylko, że po wybuchu afery rozpoczyna się dyskusja, która jest udokumentowana, że to zaniechanie może być podstawą, że będą… że poszkodowani będą skarżyli Skarb Państwa.

W związku z powyższym, jeżeli były działania i one wymagały prawie trzech lat, to odpowiedź tutaj byłaby dość prosta. Odpowiedź byłaby taka: nie było z naszej strony zaniechania, to były tak trudne prace, że musieliśmy je wykonywać 3 lata.

Nie ma takiej odpowiedzi, jest… więc proszę nie opowiadać dzisiaj, że były jakieś… Projekt ustawy i prace nad tym to jest okres pana ministra Gowina, grudzień i dopiero w 2013 r. uruchomienie systemu. Więc proszę nie mówić, że te trzy lata trwały intensywne prace nad dokładnie połączeniem KRS z Krajowym Rejestrem… dokładnie.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że to, co mówię, jest – no, niezbyt wygodne do tez, które postawiła Komisja – i to rozumiem, ale proszę mi pozwolić uczciwie przedstawić stanowisko, o które mnie państwo pytacie, tylko o to proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie są tezy, tylko to są oczywiste pytania wynikające z faktów, tej dokumentacji, którą tutaj mamy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

…ja mam jeszcze pytanie doprecyzowujące tutaj pana posła Krajewskiego.

Skąd miał pan wiedzę o służbach specjalnych, jak pan powiedział, że nie pracował pan nigdy w służbach specjalnych, ale miał pan szeroką wiedzę? Skąd pan tą wiedzę miał?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja precyzyjnie powiedziałem, że miałem szeroką wiedzę dotyczącą bezpieczeństwa państwa ze względu na moją poprzednią pracę. Bo tak jak tutaj wspomniał pan przewodniczący, ta praca związana z kierunkiem wschodnim i nie tylko, bo to były różne zresztą obszary, tak jak i polityka energetyczna, zmuszały mnie do tego, żeby przez lata taką wiedzę pogłębiać i rozszerzać.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I jeszcze jedno pytanie, ostatnie.

Skąd pan premier wiedział, że istnieje jakiś Jacek Cichocki, który może być prawą ręką premiera do służb specjalnych, koordynacji, ministrem spraw wewnętrznych? Jakiś Jacek Cichocki jest… skąd pan premier wiedział, że jest taki Jacek Cichocki?

Świadek Jacek Cichocki:

To pytanie do premiera.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, pan poseł Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Dziękuję bardzo.

Ja chciałem, panie ministrze, zapytać o dosyć istotny aspekt całej sprawy Amber Gold tyczący się (czy obejmujący wątek)Komisji Nadzoru Finansowego. I chciałem zapytać: czy pan minister słyszał o prowadzonej przez Komisję Nadzoru Finansowego liście ostrzeżeń publicznych kiedykolwiek?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, słyszałem.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

A jeśli tak, to ile razy i w jakich okolicznościach, czy w ogóle spotkał się pan minister z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego, panem Stanisławem Kluzą oraz Andrzejem Jakubiakiem? Czy panowie rozmawiali kiedykolwiek o Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Miałem okazję obu panów spotykać w czasie mojej pracy, ale nie przypominam sobie rozmowy z nimi na temat Amber Gold.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Dobrze.

To zapytam jeszcze o równie istotny wątek całej sprawy, czyli uruchamianie na polskim rynku linii lotniczych przez Amber Gold. I chciałem w związku z tym zapytać: czy pan minister otrzymywał jakiekolwiek sygnały od nadzorowanych służb o tym, że zupełnie ekonomicznie nieracjonalna konkurencja lotnicza pojawia się na polskim niebie (czy ma zamiar się pojawić), jak również o tym, do jakich konsekwencji to może doprowadzić, nie wykluczając zachwiania sytuacji ekonomicznej LOT-u czy też Eurolotu?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie takich sygnałów.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Nigdy pan minister nie otrzymał takich informacji?

Świadek Jacek Cichocki:

Mówimy o okresie, zresztą stosunkowo krótkim, tak, kiedy funkcjonowały linie OLT, czyli to trzy i pół miesiąca zdaje się, o ile pamiętam.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Nigdy nie było takich…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie akurat takich sygnałów, o których pan poseł wspomniał.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Dobrze.

Ja jeszcze ostatnie pytanie miałbym, ponieważ ten wątek się przewijał, luki związanej z art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych.

Jak, w związku z potrzebą doprecyzowania tego przepisu, kształtowały się relacje pana ministra z obejmującym, po panu Krzysztofie Kwiatkowskim, resort sprawiedliwości Jarosławem Gowinem?

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze, dobrze się kształtowały.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Pełna zgodność między panami była co do potrzeby doprecyzowania tego przepisu?

Świadek Jacek Cichocki:

Tego konkretnego przepisu?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, to tutaj… znaczy generalnie relacje kształtowały się dobrze, natomiast co do tej akurat kwestii…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

W kontekście tej sprawy właśnie.

Świadek Jacek Cichocki:

…to przypominam sobie te rozmowy, ale to już przy okazji wybuchu afery Amber Gold.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Rozumiem, dobrze.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam takie pytanie.

Panie ministrze, czy Biuro Spraw Wewnętrznych prowadziło jakieś postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

W policji? Biuro spraw wewnętrznych policji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytam pana, bo nie był pan ministrem rolnictwa, o to, czy prowadziła Agencja Rynku Rolnego, pytam pana o Biuro Spraw Wewnętrznych Policji.

Świadek Jacek Cichocki:

Chciałem się upewnić, że chodzi o policję, inne komórki wewnętrzne też istnieją w innych służbach.

Nie przypominam sobie takiego dochodzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy zadał pan to pytanie: czy prowadziło Biuro Spraw Wewnętrznych sprawę a jeżeli tak, to jakie?

Świadek Jacek Cichocki:

Dzisiaj nie odpowiem na to pytanie twierdząco, czy zadawałem, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, przygotowując się do odpowiedzi na pytania posłów 30 sierpnia, na podstawie jakich informacji udzielał pan odpowiedzi,…

Świadek Jacek Cichocki:

Na podstawie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przez kogo przygotowanych?

Świadek Jacek Cichocki:

Przez szefów służb.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jako minister spraw wewnętrznych, my żeśmy jeszcze w ogóle nie doszli do pana roli wyznaczonej rozporządzeniem.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, tak, chodziło mi o służbę, jaką jest policja w tym wypadku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Różnych służb, także policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc pamięta pan w takim razie, czy miał pan również informacje z Biura Spraw Wewnętrznych.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak powiedziałem, dzisiaj nie odtworzę, czy akurat o Biurze Spraw Wewnętrznych mówili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zadam inne pytanie…

To panu powiem, że Biuro Spraw Wewnętrznych prowadziło postępowanie, czy to postępowanie było prowadzone prawidłowo?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam wiedzy na ten temat dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedyś pan w ogóle miał taką wiedzę?

Świadek Jacek Cichocki:

Być może, ale nie odtworzę teraz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, więc muszę panu powiedzieć, że Biuro Spraw Wewnętrznych prowadziło postępowanie w taki sposób, iż… no taki, jak do tej pory państwo żeście wszystko wiedzieli, tylko akurat to przesłuchanie było niejawne, więc nie można się było z przesłuchań Komisji też tego przygotować. Jednoznacznie negatywna ocena, co znajdzie na pewno mocne odzwierciedlenie we wnioskach Komisji.

Proszę powiedzieć w takim razie: czy ktokolwiek kontrolował po wybuchu afery i w momencie, w którym choćby pan się przygotował do tej debaty, jakie czynności były wykonywane i w jaki sposób? Czy pan wydał takie polecenie?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca zadawała mi już to pytanie i już na nie odpowiadałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli w Biurze Spraw Wewnętrznych też nie.

Proszę pana, to ja zadam panu takie pytanie inne. Czy – jako obojętnie czy Ministra Spraw Wewnętrznych, czy Jacka Cichockiego, czy koordynatora – informowano pana o tym, iż są materiały, które wskazują, że Marcin i Katarzyna P. posiadają wiedzę, co się dzieje zarówno w służbach specjalnych, jak i posiadają kontakty, bym powiedziała, pozasłużbowe z policją?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale w jakim okresie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W okresie trwania afery… no, później siedzieli, więc już nie mogli mieć… od momentu zatrzymania już tylko…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, chodzi mi o to, kiedy mogłem posiadać taką wiedzę – rozumiem, że chodzi o rok 2012?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w ogóle pan posiadał taką wiedzę, że poinformowano pana, iż z materiału zgromadzonego wynika, iż – po pierwsze – są przecieki, jeżeli chodzi o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale również są ślady wskazujące na kontakty z policją?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, takiej… nie pamiętam teraz takich konkretnych faktów poza zamieszaniami dotyczącymi fałszywych notatek ABW w lipcu, i tak dalej, i tak dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, czyli… może inaczej – czy pan miał wiedzę o tym, że pana nazwisko pojawia się na stenogramach sporządzonych z podsłuchów u Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan gen. Bondaryk nigdy pana o tym nie poinformował?

Świadek Jacek Cichocki:

I nie powinien, broń Boże.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, no… pytanie jest… a czy prowadził jakieś postępowanie wyjaśniające w tym zakresie?

Świadek Jacek Cichocki:

Gen. Bondaryk…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak.

Świadek Jacek Cichocki:

…wewnątrz służby? To proszę go o to zapytać. Natomiast pani przewodnicząca, gdyby w podsłuchach przechodził minister, no i szef służby by biegł do tego ministra… no, przecież to jest niedopuszczalne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ale ja nie pytam pana, czy pan… biegł do pana, ja pytam, czy były jakiekolwiek panu wiadome postępowania wyjaśniające w tym zakresie.

Świadek Jacek Cichocki:

No, to jest pytanie do pana ministra Bondaryka, natomiast mnie nie informował minister Bondaryk i nie sądzę, żeby też miał na ten temat wiedzę, bo to były podsłuchy robione w ramach śledztwa prokuratury, więc szef służby myślę, że też nie miał dostępu do tych podsłuchów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tutaj się pan myli, jakby pan znał sposób działania służb, by pan wiedział o tym, że sporządza się z tego notatki, wysyła się je do swojego szefa, czyli szefa delegatury, a on przesyłał je dalej, do Warszawy.

Świadek Jacek Cichocki:

No, ale w tym wypadku… Znaczy, jest pani pewna, że szef służby czytał notatki z podsłuchów, które były pod nadzorem śled…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wyobrażam sobie, żeby szef służby osobiście czytał notatki i stenogramy…

Świadek Jacek Cichocki:

No właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…po to ma pracowników, że przychodzi do niego jego bezpośredni podwładny i relacjonuje mu, co jest w sprawie.

I myślę, że informacja wskazująca na to, iż panowie podsłuchiwani mówią o tym, że to już czas zadzwonić do pana ministra Cichockiego, bo się robi naprawdę gorąco, to jest jedna z takich informacji, która powinna w trybie natychmiastowym znaleźć się w Warszawie. Chyba się pan ze mną zgodzi?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, zupełnie nie, pani przewodnicząca. No, chyba rozmawiamy o sprawach fundamentalnych dotyczących państwa prawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie powiedziałam, że u pana się powinna znaleźć, tylko powinna się znaleźć u szefa ABW.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale… mogę wyjaśnić?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli prokuratura prowadzi śledztwo, ma plan śledztwa, są powierzane czynności służbie, w ramach tych czynności są prowadzone podsłuchy, to nie sądzę, żeby wiedza z tych podsłuchów powinna trafiać do kogokolwiek wyżej poza funkcjonariuszami i, ewentualnie, ich bezpośrednimi zwierzchnikami poza prokuratorem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zadam inne pytanie: czy wedle pana w takiej sytuacji, jeżeli przyjeżdżają funkcjonariusze ABW z Warszawy do Gdańska i, po prostu, biorą tę taśmę, nakładają słuchawki i robią odsłuchy, to jest złamanie prawa czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale moje… znaczy, nie umiem się odnieść do tego faktu, który pani przewodnicząca przytacza, z jednego powodu. Jest dosyć powszechną praktyką, że jeżeli prokurator chce działać szybko i zarządza szereg czynności w jednym czasie to delegatury są wzmacniane przez funkcjonariuszy z centrali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, czy jeżeli…

Świadek Jacek Cichocki:

A teraz w jakim trybie oni przyjechali…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana.

Pytam (pytanie jest bardzo proste w obliczu tego, co pan powiedział): czy jeżeli przyjeżdżają funkcjonariusze z delegatury warszawskiej (czy z centrali) i odsłuchują osobiście nagrania wykonane przez delegaturę gdańską na zlecenie prokuratury za zgodą sądu – czy to jest działanie zgodne z prawdą czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:

Musiałbym poznać konkretny przypadek, żeby to ocenić prawnie. Natomiast, jeżeli przyjechali, żeby wesprzeć delegaturę gdańską i pomóc w czynnościach na zlecenie prokuratury to nie widzę tu problemu, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A przed chwilą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A tak było? Czy tak było według wiedzy świadka jako ministra, który koordynował prace służb specjalnych?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie rozmawiam bezpośrednio z funkcjonariuszami (i nigdy nie rozmawiałem), którzy prowadzili czynności śledcze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nikt tego nie mówił.

Świadek Jacek Cichocki:

…a więc dlatego nie odpowiem, czy tak było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy według wiedzy świadka doszło do takiej sytuacji, że przyjechali funkcjonariusze innej delegatury, żeby wesprzeć delegaturę gdańską?

Świadek Jacek Cichocki:

Według mojej wiedzy… ja nie mam dzisiaj takiej wiedzy i w tamtym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek miał taką wiedzę w 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie, ja miałem wiedzę na temat…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli świadek tego nie wyklucza?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja mam wiedzę i powinienem mieć wiedzę, także jako koordynator, o procesie działań, natomiast – nie o śledztwie i o tym, co robią funkcjonariusze w ramach śledztwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlatego pytam, czy świadek miał wiedzę, że inna delegatura skierowała funkcjonariuszy, żeby wzmocnić delegaturę gdańską.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja tylko odniosłem się do faktów, które przywołała pani przewodnicząca, nie wiedząc, w jakim kontekście państwo macie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, już panu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja dlatego dopytuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już pan powiem, w jakim kontekście, bo w pierwszym zdaniu powiedział pan, że pan sobie nie wyobraża takiej sytuacji, że jeżeli coś wykonuje dana jednostka to inna jednostka ma do tego dostęp.

Po pierwsze, że muszę panu powiedzieć, że tak w tej sytuacji było. Więc wtedy zadałam panu pytanie, również oparte dokładnie na tej sprawie: czy, wedle pana, w takim razie, jeżeli przyjeżdża zupełnie inna jednostka i zaczyna… nakłada sobie słuchawki i odsłuchuje procesowe nagrania, czy to jest działanie zgodne z prawem? Więc to pytanie wynikało z tego.

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem… ja rozumiem, że odpowiedziałem na to pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, jak zwykle, nie.

Świadek Jacek Cichocki:

Więc odpowiadam na pytanie wprost: ja takiej wiedzy nie miałem, nie powinienem mieć, natomiast trudno mi odnieść się do faktu, który przytacza pani przewodnicząca. Bo jeżeli to był fakt wzmocnienia delegatury gdańskiej to zakładam, że funkcjonariusze działali zgodnie z prawem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jakby pan znał przepisy…

Świadek Jacek Cichocki:

Za czasów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Moment.

Jakby pan znał przepisy, to by pan wiedział o tym, że jeżeli jest podsłuch procesowy to w tym momencie sąd w postanowieniu wskazuje osoby, które mają prawo zapoznawać się z tym, co jest na nagraniu. Więc nie mogą przyjechać funkcjonariusze dla wzmocnienia z innej jednostki, dlatego że w postanowieniu z imienia i nazwiska wskazane są te osoby, które mogą się z tym zapoznać.

To tak *à propos* znajomości przepisów.

Świadek Jacek Cichocki:

To ja… przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Moment.

Świadek Jacek Cichocki:

…zarzuciła mi pani nieznajomość przepisów, przecież…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja panu niczego nie zarzuciłam, pan wykazał się nieznajomością – i tylko tyle.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie, pani przewodnicząca, proszę tak nie mówić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, idziemy dalej.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale proszę mi się pozwolić obronić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Jacek Cichocki:

Ponieważ do sądu tych funkcjonariuszy kto wskazuje, czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do sądu wskazuje… proszę pana, to chce pan, żebym panu omówiła tutaj ten przypadek?

Dobrze, więc jeżeli jest taka sytuacja, że organy, funkcjonariusze ABW czy też innej służby, nie decydują się (tak jak w tym akurat przypadku) na założenie podsłuchu operacyjnego, to wchodzimy na Kodeks postępowania karnego…

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…tylko i wyłącznie.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wtedy procedura jest taka, że prokurator, który chce takiego podsłuchu, za pośrednictwem swojego szefa składa wniosek do sądu. I po tym, jak sąd wydaje zgodę, można uruchomić technikę, najprościej mówiąc.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, prokurator mówi: proszę tego, tego, tego i tego funkcjonariusza – potrzebuję czterech, bo mam mało czasu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

Świadek Jacek Cichocki:
…i niech pracują. No, więc nikt nie mógł wskazać tych z delegatury gdańskiej albo tych, którzy przyjechali dla wzmocnienia z delegatury warszawskiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Jacek Cichocki:
Bo zgadzam się z trybem, który pani przewodnicząca opisała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana… i w takim postanowieniu jest wskazany z imienia i nazwiska funkcjonariusz…

Świadek Jacek Cichocki:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i nie może przyjechać wsparcie z Warszawy i sobie nałożyć słuchawek (tak jak w tym przypadku mieliśmy miejsce) i posłuchać sobie…

Świadek Jacek Cichocki:
Jeżeli to było poza czynnościami procesowymi to się z panią zgadzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A wiedział pan o tym, że taka sytuacja miała miejsce?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jak pan koordynował te działania?

Świadek Jacek Cichocki:
Ale o czym pani mówi w tym momencie? No, ja już opowiadałem, jak koordynowałem działania i teraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A wiedział pan, w czyjej siedzibie doszło do odsłuchu?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan wiedział, w jakim budynku doszło do odsłuchu przez funkcjonariuszy, którzy nie byli wymienieni w tym postanowieniu?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie miałem dostępu do żadnych czynności śledczych i procesowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a wiedział pan w czyim budynku?

Świadek Jacek Cichocki:
Znaczy, tak jak mówię, nie miałem dostępu i nie chciałem mieć nigdy dostępu do czynności śledczych i procesowych. Nie miałem prawa takiego dostać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy gdyby się okazało, że doszło do tego w komendzie policji to, czy to było działanie zgodne z prawem, czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie będę się odnosił w tym momencie do działań śledczych ani procesowych, bo – tak jak mówię – nie mam wiedzy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miał pan wiedzy operacyjnej, nie miał pan wiedzy, co było w teczkach operacyjnych, nie miał pan wiedzy, co zrobiło BSW i nie miał pan wiedzy, co robią funkcjonariusze w ramach koordynacji.

Idziemy dalej.

Świadek Jacek Cichocki:

Dzisiejszy koordynator też nie powinien mieć wiedzy operacyjnej ani wiedzy na temat działań prokuratury i służb…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, chodźmy dalej.

Świadek Jacek Cichocki:

…w ramach działań śledczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan minister zechciałby się ustosunkować do takiej sytuacji?

Otóż na jednym ze stenogramów jest utrwalona rozmowa pomiędzy Katarzyną P. i jej bratem – i co jest bardzo istotne? Na tej rozmowie znajduje się taki fragment (to mówi pan Andrzej Jacuk): „No, ale wiesz, co on mi powiedział? Że wystarczyło miesiąc, bo dzisiaj mówiliśmy o…" – niezrozumiałe – „…żeby k… LOT upadł. Kumasz?"

Dlaczego to jest istotne? Takiej treści stenogram został sporządzony przez funkcjonariuszy ABW, natomiast obecnie prokuratura, która zleciła teraz, w 2017 r., kolejny odsłuch, ustaliła, że w tym, co było niezrozumiałe dla ówczesnych funkcjonariuszy, jest mowa o tym: „bo dzisiaj akurat tam mu wymienialiśmy olej".

Czy widzi pan zasadniczą różnicę dla zidentyfikowania funkcjonariusza poza innymi danymi, który mógłby być źródłem przecieków do państwa P., w jednym stenogramie i drugim? W pierwszym znika fakt, że dzisiaj, czyli w dniu rozmowy, był w warsztacie samochodowym i *zmienialiśmy mu olej*, a w tym na potrzeby przez państwa prowadzonego postępowania, za państwa czasów, ten fakt, identyfikujący datę i możliwość samochodu i funkcjonariusza, znika.

Czy mógłby pan minister się do tego odnieść?

Świadek Jacek Cichocki:

Przepraszam, komu zmieniano olej, bo ja już się pogubiłem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powtórzę.

Jest to rozmowa pomiędzy Katarzyną P. i jej bratem. W czasie tej rozmowy padają stwierdzenia – ja mogę odczytać oczywiście, tylko rozmowa ma ileś stron – padają stwierdzenia na ten temat, iż pan Jacuk…

Świadek Jacek Cichocki:

Aha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…posiada kontakty z policjantem. On mówi, on używa określenia, że to jest szef tutaj na miejscu. I jest taki, jest w tym momencie jakby zdanie utrwalone przez ABW w 2012 r.: „No, ale wiesz co on mi powiedział? Że wystarczyło miesiąc, bo dzisiaj mówiliśmy o…" – niezrozumiałe – żeby k… LOT upadł. Kumasz?

Natomiast ten odsłuch, który został zrobiony aktualnie…

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, już teraz rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…mówi o tym: „bo dzisiaj akurat tam mu wymienialiśmy olej".

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli rozumiem, że zmieniano olej jakiemuś funkcjonariuszowi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na którego powołują się w swoich podsłuchach i rozmowach Andrzej Jacuk, jako osoba… używa określenia, że jest to osoba, która tu wszystkim rządzi, no i że on może z nim porozmawiać i tak dalej.

Świadek Jacek Cichocki:

A pan Jacuk jest tym mechanikiem, który zmieniał olej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

OK, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan minister zechciałby się ustosunkować do takiego faktu, czy pan minister miał wiedzę o tym, iż istnieją materiały, które mogą wskazywać (ja nie mówię, że one by były potwierdzone, trzeba by to zbadać, państwo żeście tego nie zrobili)…wskazujące na to, że mogło dochodzić do współpracy pomiędzy policjantami a zorganizowanymi grupami, w tym również z Marcinem i Katarzyną P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, że podsłuch, którego fragmenty pani przewodnicząca cytowała, to jest podsłuch procesowy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest podsłuch procesowy.

Świadek Jacek Cichocki:

To ja do tych podsłuchów nie miałem dostępu, tak jak podkreślałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w takim razie, czy – obojętnie, kto z ABW czy z prokuratury – zwracał się do pana ministra, aby biuro spraw wewnętrznych wszczęło postępowanie i zweryfikowało te informacje?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli ten podsłuch był w trybie procesowym to myślę, że tę wiedzę powinien mieć prokurator, który to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie pytam pana o prokuratora, ja pytam pana czy ktokolwiek zwracał się do pana, że…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zwracał się.

Proszę pana, czy wiedział pan o tym, iż istnieją w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego notatki wskazujące z imienia i nazwiska funkcjonariuszy posądzanych o wynoszenie informacji na terenie Gdańska do zorganizowanych grup przestępczych?

Świadek Jacek Cichocki:

Mówimy o jakimś konkretnym okresie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówimy o Amber Gold.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak konkretnie w tym okresie… natomiast istniał problem (właściwie w każdej służbie, tak jak i dzisiaj), że czasem jakieś informacje niestety wyciekały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, kto się zajmuje czymś takim jak wyciekają informacje?

Świadek Jacek Cichocki:

Oczywiście służba, która odpowiada za informacje niejawne (w przypadku z sektora cywilnego – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i zawsze wszczynała stosowne dochodzenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jeżeli wyciekają te informacje z policji to, kto w takim razie jest do tego władny?

Świadek Jacek Cichocki:

A to już wewnętrzne biura policji, chyba że potrzebują tutaj… dotyczy to dokumentu, które były wytworzone w innych służbach, na przykład w ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ostatnie moje takie pytanie na ten moment.

Proszę powiedzieć (pewnie pan słuchał zarówno zeznań Marcina P., te stenogramy nie są tutaj żadną tajemnicą, dotyczące pana nazwiska), czy zechciałby pan ustosunkować się do ostatniego zeznania Marcina P., tego drugiego, które odbyło się w Sądzie Okręgowym w Warszawie?

Marcin P. zeznał: „To oni przynosili mi wiedzę o tym, co się dzieje w ABW od ministra Cichockiego i polityka, który miał być koordynatorem do spraw służb specjalnych odpowiedzialnym za ABW”.

Czy sprawdzono ten wątek?

Świadek Jacek Cichocki:

Dla mnie słowa Marcina P. są w żaden sposób niewiarygodne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ja myślę, że to jest bardzo taka ciekawa teza.

A proszę powiedzieć w takim razie, czy słowa pana Emila Marata w zakresie tego, że będzie się z panem kontaktował…

Po pierwsze, czy taki kontakt miał miejsce w 2012 r. (w sprawie Amber Gold)?

Świadek Jacek Cichocki:

Pana Emila Marata?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan Kunachowicz kontaktował się z panem w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wiedział o tym, że oni się powołują na to, że będą u pana interweniować w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan minister dowiedział się o tym z prac Komisji?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan minister wtedy zadał im to pytanie, dlaczego powoływali się na pana i wskazywali Marcinowi P., że można skorzystać z pana pomocy?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie zadałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zadał pan takiego pytania.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja ich nie znam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zna pan pana Kunachowicza?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pana Pawła Kunachowicza pan nie zna?

Świadek Jacek Cichocki:

No, ja go ostatni raz widziałem trzydzieści lat temu. To skąd mam go… znaczy, chyba państwo jak widzieliście kogoś trzydzieści lat temu, to dzisiaj możecie uczciwie powiedzieć, że go nie znacie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

My nie wiemy, wie pan? Gdyby zostało przeprowadzone jakiekolwiek postępowanie wyjaśniające, gdyby zabezpieczono bilingi, gdyby chociaż przesłuchano tych panów, to pewnie można by powiedzieć: absolutnie jest to kompletna bzdura. Ale wie pan, co jest najbardziej – bym powiedziała – zadziwiające w tej sprawie? Że mając taki dowód bezsporny, że dwóch ludzi powołuje się na urzędującego ministra, nie ma ani jednego śladu, w żadnej służbie, próby wyjaśnienia tej kwestii.

Ja panu powiem więcej, nie wiem, czy pan wie, że prokuratura prowadząca sprawę Marcina i Katarzyny P. nigdy nie przesłuchała pana Marata i pana Kunachowicza na żadną okoliczność, również związaną z tym powoływaniem się na pana.

Dalej, w pewnym momencie było prowadzone postępowanie dotyczące przecieku, ograniczające się do tego, że pan Latkowski i Majewski ujawnili fragment planu śledztwa. Czy pan wie, że nawet w tym postępowaniu, mając ten materiał, nie przesłuchano nigdy pana Kunachowicza i pana Marata, czy to przypadkiem oni nie są źródłem tego przecieku mając te podsłuchy?

Czy pan minister uważa, że tak wygląda profesjonalnie prowadzone postępowanie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie będę tutaj oceniał prac prokuratury, nie mam do tego podstaw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę mi powiedzieć jeszcze jedną rzecz.

Gdyby pan minister zechciał powiedzieć, że mamy hipotetycznie… no, nie hipotetycznie, mamy do czynienia z taką sytuacją, że w rozmowie osoby podejrzewanej w ówczesnym okresie występuje właśnie kwestia powoływania się na wpływy u ministra Cichockiego. Która służba i w jaki sposób powinna przeprowadzić postępowanie – pytam koordynatora służb specjalnych?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli do mnie dotarła informacja, że ktoś się powołuje na wpływy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana ministra jako koordynatora.

W posiadaniu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest informacja, iż w rozmowie z przestępcą (było nie było bardzo poważnym, już tak uważano w tamtym okresie) pojawia się kwestia powoływania się na wpływy u ministra Cichockiego, która służba w Polsce i w jaki sposób powinna przeprowadzić tu weryfikację?

Świadek Jacek Cichocki:

No, jeżeli Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego posiadłaby taką wiedzę i oceniła, że – rzeczywiście – mamy do czynienia z podejrzeniem popełnienia przestępstwa to mogłaby podjąć tutaj czynności wyjaśniające…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, znowu panu przerwę, bo – gdyby było podejrzenie popełnienia przestępstwa – to byłoby wszczęcie postępowania karnego a do tego jeszcze daleka droga.

Pytam pana o to… mam dokładnie tak, jak tutaj jest na podsłuchu: powoływanie się na urzędującego ministra i taką sytuację, jaka jest. Która służba w Polsce powinna przeprowadzić postępowanie wyjaśniające (po pierwsze – czy to jest prawda, po drugie – czy tylko i wyłącznie pomawiają ministra)? Czy doszło do kontaktu – kto to powinien zrobić?

Świadek Jacek Cichocki:

Postępowanie wyjaśniające powinno zostać podjęte przez służbę wtedy, kiedy istnieje cień podejrzenia, że mogłoby dojść do popełnienia przestępstwa, jakim jest powoływanie się nieuprawnione na wpływy. Natomiast ja rozumiem, że funkcjonariusz albo prokurator ocenił te stenogramy i uznał, że nie ma tam takiego podejrzenia.

No, bo wspomnienie, że można do kogoś zadzwonić, z całym szacunkiem, to nie jest powoływanie się na wpływy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, ale, proszę pana, oczywiście może pan to bagatelizować dzisiaj.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie bagatelizuję, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przypominam panu, że pojawia się to w kontekście wypowiedzi, że jutro u nas mają się pojawić ci panowie, taką informację mam, ale to nawet znowu zostawmy na moment na boku tę informację.

Otóż, 20 sierpnia 2012 r. zostaje sporządzona notatka (odtajniona, dlatego mogę o niej mówić), notatka odtajniona przez funkcjonariusza operacyjnego, który był obecny przy przesłuchaniu Marcina P. Z notatki tej wynika, iż pomiędzy przesłuchaniami Marcin P. mówi do funkcjonariuszy w luźnej rozmowie, iż miał od 2011 r. wiedzę, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmuje działania w jego sprawie, że wiedza ta płynęła z Warszawy (że nie płynęła ona z delegatury gdańskiej) i że on, po prostu, jakby był cały czas do przodu.

Więc może pan, oczywiście, dzisiaj powiedzieć, że ktoś mógł zbagatelizować to, że pan Kunachowicz, czy pan Marat powołuje się na pana w tej rozmowie, ale jak pan sobie nałoży to, co powiedział Marcin P. nie tylko przed Komisją (bo pan, oczywiście, może dzisiaj powiedzieć, że to też jest przestępca, więc mu nie wierzy), powiedział to do funkcjonariuszy 20 sierpnia.

Na to mamy nałożone podsłuchy, na to mamy rzeczywisty fakt, że są przecieki, na to mamy nałożoną… przecieki płynące z policji…

I pan chce dzisiaj powiedzieć, że to wszystko było takie niewiarygodne i śmieszne, że nie należało z tego przeprowadzić postępowania?

Ale jeszcze jakby na dodatek w tym wszystkim mamy syna premiera Donalda Tuska. I pan uważa, że to są rzeczy w obliczu tego, że ta firma trzy lata rozkręciła się do takich rozmiarów, że to nie jest warte wytłumaczenia?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, przepraszam, troszeczkę straciłem wątek, ale chcę powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest proste: kto powinien takie informacje – choćby fakt, że ktoś pana pomawia, że pan tego człowieka nie zna, on się powołuje na wpływy, chociaż nie ma żadnych wpływów – która służba w Polsce powinna się tym zająć?

Świadek Jacek Cichocki:

Niech mi pani powie, ale przepraszam, w tej rozmowie nieformalnej z funkcjonariuszami też padało moje nazwisko? Bo już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie.

Świadek Jacek Cichocki:

A, rozumiem już, czyli to się nie wiąże z tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, tam nie pada pana nazwisko, tam pada informacja, że posiada wiedzę z Warszawy, z samej góry o tym, co robi ABW w jego sprawie.

Faktem jest, że się to pokrywa, bo Gdańsk już wykonuje czynności, a w styczniu zaczyna wykonywać delegatura warszawska, stołeczna.

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym, ja mówię tylko o nałożeniu się pewnej sekwencji zdarzeń.

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze, to już mam odpowiedź na pani pytanie, bo wszystko dzieje się w toku czynności śledczych. Tutaj prowadzącym jest prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to akurat… już panu pomogę.

To się dzieje w czasie przesłuchania, ale nie jest to częścią czynności procesowej. Marcin P. udziela takiej informacji w przerwie przesłuchania, w luźnej rozmowie, ale ja panu powiem więcej – z tego, oczywiście, delegatura gdańska robi notatkę i wysyła to w trybie pilnym do Warszawy. Kto powinien podjąć wyjaśnienie tego wątku?

Świadek Jacek Cichocki:

Chciałem tylko skończyć moją myśl, że – w związku z tym, że mieliśmy tryb śledczy i szereg czynności, a przynajmniej stenogramy, nie ta notatka… dobrze… dostałem od pani przewodniczącej dodatkowe wyjaśnienie… więc prokurator, gdyby widział, że mamy do czynienia z problemem powoływania się na wpływy przez kogokolwiek to on może rozstrzygnąć, czy nadal tę sprawę powinna prowadzić Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy np. innej służbie, np. policji, poleci jakieś czynności w tej sprawie, gdyby nie miał zaufania do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale rozumiem, nie było takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, pytanie moje jest takie: kto w ramach służb specjalnych powinien ustalić, czy taka sytuacja – po pierwsze – miała miejsce, po drugie – czy ktoś się powołuje bezprawnie?

Przypominam, może niech pan prokuratora zostawi… przypominam, że z tej informacji w dniu tym samym zostaje sporządzona notatka i wysłana do centrali, do Warszawy, do ABW.

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli służba (w tym wypadku ABW) pozyskuje informację od takiej a nie innej osoby, co do której wiarygodności ma prawo mieć wątpliwości, i taką notatkę sporządza to, w pierwszym rzędzie, musi ocenić wiarygodność tego, co się znalazło w tej notatce i podjąć działania, i rozstrzygnąć, czy rzeczywiście mamy tu… ma do czynienia z jakimś problemem, czy nie. No bo rozumiem, że jeżeli oczywiście zweryfikowałaby to pozytywnie, to podjąć kolejne działania, żeby wskazać, gdzie np. takie przecieki mogły występować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy powinna taka informacja być zweryfikowana?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, oczywiście, a przynajmniej oceniona, czy w ogóle powinna podlegać tej weryfikacji w jakichś innych czynnościach, np. rozpoznawczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy na poziomie, jeżeli dotyczy to takiego problemu i dotyczy to agencji, czy… na którym szczeblu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego powinna być podjęta decyzja, czy tutaj powinno być jakieś dalsze działanie, czy też nie będziemy tego…

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno powinien to zrobić zwierzchnik tych funkcjonariuszy, którzy pozyskali taką informację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wysoka Komisjo, proszę świadka, chciałem może zacząć od takiego wątku lotniczego tej całej afery.

Czy może świadek odpowiedzieć, kiedy i gdzie o sprawie Marcina P. rozmawiał z ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, panem Sławomirem Nowakiem? Czy wiedział świadek, że to on nadzorował Urząd Lotnictwa Cywilnego, zajmujący się sprawami spółek Marcina P. i w ogóle całego przemysłu pod tytułem OLT.

Świadek Jacek Cichocki:

To, że minister transportu nadzorował Urząd Lotnictwa Cywilnego, wiedziałem. Myślę, że rozmawiałem pewnie w sierpniu, przy okazji też informacji w Sejmie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dopiero wtedy?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie wcześniejszych rozmów, ale – tak jak mówiłem – działo się dużo, więc być może to był lipiec.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może świadek przytoczyć jakieś szczegóły tej rozmowy? Czy tutaj między wami była wymiana zdań odnośnie do jakiegoś zagrożenia, które stwarzała ta spółka na przykład dla LOT-u?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie mogę przytoczyć – nie pamiętam, po prostu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy świadek zapoznawał się na przykład z białą księgą spółek OLT, należących do Marcina P., opracowanej właśnie przez ministra Nowaka?

I od razu takie pytanie uzupełniające: dlaczego właściwie nikt z policji nie zapoznawał się z tym dokumentem? Dlaczego go nie analizował? Czy w ogóle słyszał pan o tym dokumencie? Czy minister Nowak ją panu przekazywał, tę białą księgę opracowaną przez jego resort *à propos* OLT?

Świadek Jacek Cichocki:

Być może, ale teraz sobie nie przypominam, aby mi przekazywał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan minister słyszał może o raporcie NIK z badania spółek OLT, należących do Marcina P.? W materiałach policyjnych też jest brak jakiegokolwiek śladu po tym waszym raporcie. Dlaczego właśnie podlegli panu pracownicy Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSW nie zrobili takiej stosownej analizy na przykład co do całego tego wątku lotniczego?

Świadek Jacek Cichocki:

Przepraszam, ten raport NIK jest z jakiego okresu, bo ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest raport po czasie wybuchu całej afery.

Świadek Jacek Cichocki:

To znaczy, to już musiało być później niż sierpień czy wrzesień…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, oczywiście, to już jest *post factum*, wszystko.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie przypominam sobie teraz, żebym czytał ten raport.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czemu, według pana wiedzy, w ramach podległego panu Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego w 2012 r. w ogóle nie zajmowano się tematem właśnie spółek lotniczych Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Bo rozumiem, że to jest temat we właściwości ministra transportu, więc zapewne raport NIK był tam dogłębnie analizowany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, ale chodzi, oczywiście, o to tło związane z bezpieczeństwem i z całym procederem wyprowadzania tych pieniędzy z lokat klientów właśnie do spółek lotniczych – czy badaliście to pod tym kątem?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie akurat, żebyśmy my to badali, ale być może badała to ta grupa robocza, powołana w ramach Komitetu Stabilności Finansowej, która wypracowała również różnego rodzaju… ale to jest moje przypuszczenie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przypuszczenie…

Świadek Jacek Cichocki:

…bo mówimy teraz o jakichś wnioskach, które mogłyby prowadzić do działań systemowych, a w tym wypadku to tam właśnie różnego rodzaju kierunkowe działania systemowe zostały opracowane, po to, żeby na tej aferze państwo się czegoś nauczyło.

I się nauczyło, wprowadziło te działania i na przyszłość zabezpieczyło obywateli przed tymi zagrożeniami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, oczywiście, potrzebny kierunek, niemniej jednak nie miał on takiego znaczenia prewencyjnego ani też w zakresie żadnej możliwości zatrzymania tego.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że i biała księga, i raport NIK-u to też było już *post factum*, nieprewencyjne materiały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście, wszystko to są dokumenty *post factum*.

Może porozmawiamy właśnie o wątku Kolegium do Spraw Służb Specjalnych – proszę powiedzieć, kto wchodził w skład tego kolegium.

Świadek Jacek Cichocki:

Już mogę zacytować z ustawy: „W skład Kolegium wchodzą: przewodniczący – Prezes Rady Ministrów…” – chyba że wyznaczony jest minister-koordynator – „…sekretarz Kolegium, członkowie: minister właściwy do spraw wewnętrznych, minister właściwy do spraw zagranicznych, Minister Obrony Narodowej, minister właściwy do spraw finansów publicznych, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, minister-członek Rady Ministrów właściwy do spraw koordynowania działalności służb specjalnych, jeżeli został wyznaczony przez Prezesa Rady Ministrów”. To byli członkowie.

W posiedzeniach Kolegium uczestniczą także… – na prawie stałych członków, ale uczestniczą – …szefowie ABW, szefowie AW, szefowie CBA…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie cała śmietanka…

Świadek Jacek Cichocki:

…szefowie Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Szef Służby Wywiadu Wojskowego, Przewodniczący Sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych”.

Tu są jeszcze uprawnienia wypisane, których nie będę cytował, dotyczące przedstawiciela prezydenta oprócz Szefa BBN.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wystarczy.

To bardzo ważne, co świadek zacytował, bo to wskazuje na to, że jak gdyby cała ta śmietanka urzędnicza i kierownicza z zakresu aparatu państwa, na której podwórku panoszył się Marcin P., spotykała się i miała możliwość pracy nad tą sprawą właśnie w Kolegium do Spraw Służb Specjalnych.

Proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek kwestie zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, generowane przez parabanki i piramidy finansowe, były przedmiotem pracy tego organu – czy kiedykolwiek sprawy związane bezpośrednio z Amber Gold pojawiały się tam na agendzie?

Świadek Jacek Cichocki:

Przypominam sobie na pewno wrześniowe w 2012 r. Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, gdzie była rozmowa o takich systemowych… rozmowa o aferze i wyciągnięciu wniosków systemowych dla sektora funkcjonowania służb specjalnych. Wtedy też zapadła decyzja o… pan premier po tym kolegium podjął decyzję o powołaniu zespołu, który miał opracować kierunkowe zmiany, zgodnie z tezami, które były dyskutowane na kolegium i na czele tego zespołu stanął minister Siemoniak i ja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pan określić, jaki był dokładnie podział tych zadań w ramach tego, co pan przed chwilą opisał?

Świadek Jacek Cichocki:

W ramach tego zespołu?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Między mną a ministrem Siemoniakiem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Siłą rzeczy minister Siemoniak miał bardziej tę perspektywę wojskową (proszę pamiętać, że mamy dwie służby wojskowe specjalne) a ja bardziej tę perspektywę cywilną, ale ściśle ze sobą współpracowaliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli taki był podział wyłącznie pod kątem… właściwości służb, a nie konkretnie – zadań…

Świadek Jacek Cichocki:

Ale, staraliśmy się… ja bardzo mocno dbałem o to, żeby wciągać w dyskusję o sektorze cywilnym, bo chcieliśmy wypracować rozwiązania całościowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co wiadomo świadkowi na temat posiedzenia Komisji do Spraw Służb Specjalnych z 18 września 2012 r., w trakcie której omawiane właśnie były sprawy Marcina P. i Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Brałem w nim udział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Coś więcej?

Świadek Jacek Cichocki:

Posiedzenie było niejawne, więc w trybie jawnym nie będę nic mówił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, dlaczego szef ABW nigdy nie brał udziału w posiedzeniach Komitetu Stabilności Finansowej, mimo że wnioskował o ten udział już w sierpniu 2012 r. Dokumenty te przechodziły właśnie przez komisję… przez Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, przepraszam.

Świadek Jacek Cichocki:

Przez kolegium?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

To nie jest do mnie pytanie, bo ja nigdy nie przewodniczyłem Komitetowi Stabilności Finansowej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie umie świadek odpowiedzieć, dlaczego tak było?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie zasiadałem w tym gremium, natomiast przewodniczący KSF-u ma możliwość zaproszenia przedstawiciela różnych organów czy służb – i gdyby uznał za potrzebne, pewnie by zaprosił czy szefa ABW, czy jakiejkolwiek innej służby.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy świadek może powiedzieć, co właściwie służby ustaliły w zakresie działalności Marcina P.? Kto stał ewentualnie za Marcinem P.? Skąd miał pieniądze? Jakie były jego kontakty? Co udało się z tych kluczowych wątków służbom ustalić?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie chciałbym wychodzić poza materiał odtajniony, o jakim tu jest mowa, czyli poza tą pierwszą notatkę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Inne materiały, jak powstawały, są – zakładam – do dzisiaj niejawne, natomiast szereg tych ustaleń, przede wszystkim, już w trybie śledczym trafia do prokuratury i to jest pytanie do prokuratorów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo tutaj wymijająco świadek odpowiada.

Czy służby ustaliły jakiekolwiek powiązania Marcina P. na przykład z politykami?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy Marcin P. według świadka wiedzy miał kontakt na przykład z obcymi służbami specjalnymi?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy w Kolegium do Spraw Służb Specjalnych powstał raport lub zbiorcza informacja w sprawie przestępczej działalności Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie i nie było potrzeby tworzenia takiego raportu w Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, natomiast były podjęte działania systemowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Działania systemowe, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Wspomniałem o tym zespole, który miał opracować wdrożenie wniosków po tej aferze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, po informacjach szefa ABW i właśnie tej notatce z 24 maja 2012 r., skierowanej do najważniejszych osób w państwie, dokonało analizy reakcji organów państwa na te informacje szefa ABW? Czy też interesowało się, co dalej z tą sprawą?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie dokonało – i to nie jest zadanie kolegium.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy po wybuchu afery Amber Gold, premier Tusk – widząc nieskuteczność polskich służb – jakby polecał panu dokonanie jakiś konkretnych reform czy obrania kierunków, sprawą zajmowało się m.in. właśnie to Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Proszę powiedzieć, dlaczego nic właściwie nie wyszło z tej, można powiedzieć – reformy czy tej drogi naprawczej, skoro w dalszym ciągu właściwie niewiele udało się ustalić co do tła tej afery? Co zrobiono właściwie w tej sprawie? Czy były jakieś polecenia ze strony premiera konkretne dla pana?

Świadek Jacek Cichocki:

Pan premier zresztą sformułował swoją ocenę publicznie, ale także rozwinął ją później na Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, czego nie będę teraz już dalej omawiał, bo posiedzenie było w trybie niejawnym, więc ograniczę się tylko do tego, co powiedział publicznie. Dosyć wyraźnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może pan powiedzieć, co powiedział na kolegium, odtajnione jest wszystko, zapewniam pana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można bez skrępowania.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja odniosę się do tego, co znam z materiałów jawnych.

Pan premier bardzo jednoznacznie zdefiniował – z jednej strony – swoją pozytywną ocenę dla agencji, która działała w trybie doraźnym od momentu, kiedy Amber Gold… może inaczej – kiedy linie lotnicze planowały rozpoczęcie swojej działalności. Natomiast miał zastrzeżenia do ABW i innych służb, że nie zadziałały prewencyjnie, żeby wskazać zagrożenie, które narasta dla polskich obywateli. Czyli podkreślił… to jest chyba bardzo istotne dla tego, o co pan poseł zapytał, podkreślił, że w jego ocenie (a to jest także moja ocena, dotyczy także dzisiejszego stanu) za dużo jest służb, które koncentrują się na działaniach śledczych, a za mało, które mają rozwinięte szerokie kompetencje informacyjne.

I stąd kierunek zmian, które zostały wstępnie omówione na kolegium i na których się koncentrowaliśmy, pracując w ramach zespołu z ministrem Siemoniakiem. Szedł w tę stronę, żeby jedna ze służb – w moim przekonaniu, to powinna być Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – rozwinęła te zdolności informacyjno-rozpoznawczo-prewencyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, czy ja dobrze usłyszałam, że pan powiedział, że pan premier pozytywnie ocenił działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale była druga część tego zdania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, ja…

Świadek Jacek Cichocki:

…od momentu, kiedy samoloty OLT planowały wzbić się na polskie niebo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Momencik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan słuchał, przepraszam, przesłuchania sprzed dwóch tygodni, z którego z operacyjnej i jawnej części wynikało, że wiedza o piramidzie, o przekrętach, o karalności, czarnej liści i tak dalej, to jest wiedza z sierpnia 2011 r. a sprawa operacyjna została wszczęta 24 maja 2012 r.?

Pan chce powiedzieć, że premier ocenił pozytywnie służby w kontekście tego, że miały wiedzę, już mocną wiedzę, w sierpniu 2011 r. i nic nie zrobiły? To sam Marcin P. upadł a nie pomogły mu służby przez rok następny – i pan premier to pozytywnie ocenił?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, nie wiem, do czego się pani odwołuje, bo ja nie słuchałem tych jawnych przesłuchań, nie mam – po prostu – w życiu na to czasu. Natomiast pan, znaczy… jak pamiętam, panu premierowi chodziło o działania ABW od momentu, kiedy zainteresowała się OLT, a później – Amber Gold.

To było pewnie, o ile dobrze pamiętam, koniec pewnie marca. I w ramach intensywnych działań doprowadziła do tego, że prokuratura również zaczęła się wreszcie intensywnie zajmować tą sprawą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, znaczy pan mówi o tym, że jest wiedza z sierpnia 2011 r., mamy wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj i zostaje wszczęta sprawa a w ramach… to jest dziewięć miesięcy. Jedyną rzeczą, bo to jest jawne, dochodzi do tego, że zbierane są informacje z internetu i dochodzi do pewnych sprawdzeń.

I pan chce powiedzieć, że dziewięć miesięcy kompletnej bezczynności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zostało pozytywnie ocenionych przez pana premiera?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja chcę powiedzieć tyle, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zgodnie ze swoją właściwością prawną i art. 5 ustawy, podejmuje swoje działania w momencie, kiedy… jeszcze przed tym, nim OLT zaczyna działać na polskim niebie, i dosyć intensywnie rozpoznaje zagrożenie. Po czym informuje najważniejsze osoby w kraju (a później prokuraturę) i doprowadza do tego, że prokuratura nie tylko skoordynowała swoje działania, ale również rozszerzyła zakres czynności oraz przestępstw nie tylko o art. 171 prawa bankowego, ale również o poważne oszustwo i zagrożenie „praniem” brudnych pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, proszę się nie gniewać.

Pan chce powiedzieć, że przez rok, kiedy doszło do największych wpłat do Amber Gold i gdzie ludzie stracili wszystkie swoje pieniądze i, co jest prawdą, służby o tym wiedziały i nie zrobiły dokumentnie nic, żeby to zablokować, gdzie aktywność służb sprowadza się do trzech miesięcy (sierpień, wrzesień i październik 2011 r.) – i odkładają tę sprawę na półkę.

Ja wrócę, jak będę miała głos, dlaczego odłożyły na półkę, jakie jest ich tłumaczenie…

Gdzie sytuacja jest taka, wracają do sprawy pod koniec maja i nie są w stanie zrobić nic, zablokować rachunków Marcina P., chociaż jest taka możliwość, przez głównego inspektora finansowego. Kiedy nie są w stanie założyć mu podsłuchu procesowego, kiedy nie zakładają mu obserwacji, kiedy giną wszystkie te pieniądze…

I pan chce powiedzieć, że tu jest jakikolwiek pozytywny przejaw działalności?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To nie jest tak, że Marcin P. został zatrzymany, pieniądze chociaż w części odzyskane i krzywdy ludzkie naprawione. Tutaj pozwolono mu wyprowadzić, co do złotówki, te pieniądze… jemu, na jego warunkach on się poddał, czyli ogłosił upadłość.

A pan chce powiedzieć, że to jest pozytywny przejaw działalności służb?

Świadek Jacek Cichocki:

Chcę powiedzieć, że o ile, według znanych nam faktów, także publicznych – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaczyna się zajmować sprawą od marca a nie od czerwca tylko.

I chcę powiedzieć również tyle, że dzięki jej działaniom prokuratura również zaczyna się zajmować dużo bardziej intensywnie, więc zarzucanie kompletnej bezczynności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest, delikatnie mówiąc, nieprawdziwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan wie, które delegatury zajmowały się i które jednostki zajmowały się Amber Gold?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pani przewodnicząca oddała mi głos, po czym „skradła" mi przesłuchanie – no, ja nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już, przepraszam, ja wiem, tylko… oddaję, panie pośle – ma pan rację, tylko są…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to za dużo tu jest emocji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, proszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja rozumiem, że zastąpić Marka Suskiego się prawie nie da…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę słuchać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ale tu już państwo próbujecie, po kolei.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan spróbuje…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie skomentuję tego, panie pośle.

Ale wracając do naszego przesłuchania, proszę świadka… no, rzeczywiście, to słusznie jest chyba pociągnięty wątek, bo to dosyć szokujące na pewno słowa, w których stwierdza pan, że pojawiła się pozytywna opinia pana premiera na temat działalności służb.

Czy pan może to już, po tej takiej wymianie zdań tutaj z panią przewodniczącą, określić dokładnie, czego ta pozytywna opinia się tyczyła, którego okresu – tak bardzo precyzyjnie?

Świadek Jacek Cichocki:

Od momentu, kiedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajęła się tą sprawą… marzec, kwiecień 2012 r. I wtedy te działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – w mojej ocenie, ale to jest moja ocena…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale też była taka ocena premiera, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

I o ile pamiętam, w którejś z wypowiedzi publicznych premier do tego okresu odniósł się pozytywnie, natomiast wskazał, gdzie ma zastrzeżenia do pracy służb.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zastrzeżenia którego okresu się tyczyły?

Świadek Jacek Cichocki:

Dotyczyły okresu wcześniejszego, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli przeoczenie rozwoju tej afery?

Świadek Jacek Cichocki:

…ze względu na taką a nie inną konstrukcję służb w Polsce, za dużo jest tych, które próbują podejmować działania śledcze i ścigać przestępców, a za mało tych, którzy umieją działać prewencyjnie, rozpoznawczo i informacyjnie, tak żeby informować najważniejsze osoby w kraju a także skorzystać z mechanizmów poinformowania także odpowiednich organów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Czy pana zdaniem do tej pozytywnej oceny działalności służb specjalnych, w tym ABW, od marca, kwietnia 2012 r. należy również zaliczyć sposób zabezpieczenia materiału dowodowego w spółkach Marcina P.? Mam na myśli zabezpieczenie nośników danych. Czy również do tej pozytywnej oceny zaliczyłby świadek sposób prowadzenia przeszukań w siedzibie Amber Gold czy też w nieruchomościach należących do małżeństwa P., gdzie nie wykorzystano np. wykrywacza metalu? Czy do tej pozytywnej oceny również należy zaliczyć pominięcie kompletnie nieistotnej osoby wokół małżeństwa P., jaką był ojciec… no proszę powiedzieć, ojciec Jacek – na pewno wie świadek, o którym mówię, dominikaninie. Czy to również jest ta pozytywna ocena?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie sądzę, żeby premier miał wiedzę na temat tych czynności, które były prowadzone w ramach śledztwa przez prokuraturę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozmawiamy o świadka wiedzy, czy zatem należy pozytywnie ocenić również tę działalność w zakresie zabezpieczenia materiału dowodowego przez ABW?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale pan mnie teraz pyta o moją ocenę czy premiera?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, nie o ocenę – o podsumowanie tych działań, czy one były należycie przeprowadzone? Na przykład…

Świadek Jacek Cichocki:

To, o czym pan poseł…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zgodziliście się, że było bardzo dobrze od momentu wybuchu afery a bardzo źle do momentu jej wybuchu, czyli wtedy służby, kiedy miały ją zaobserwować, zdefiniować, to się nie udało, ale jak już afera wyszła, to wtedy działały bardzo skutecznie.

Dlatego moje pytanie: czy to było… czy to była ta skuteczność?

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę mi pozwolić…

W sytuacji, kiedy mówimy o tym, że kilkanaście tysięcy Polaków traci swoje oszczędności… ja unikam słowa, mówienia, że coś działało bardzo dobrze, bo nie działało bardzo dobrze. Natomiast… to słowo „bardzo" tu nie jest na miejscu.

Natomiast o tych faktach, o których pan teraz mówi, premier nie miał wiedzy (ja również) w sierpniu 2012 r. Powoli te różne elementy pojawiają się z pracy państwa Komisji i z zainteresowaniem przeczytam państwa ocenę w tej sprawie. Ja nie jestem uprawniony i nie mam do tego także dzisiaj kompetencji, żeby takiej oceny dokonać. Zwłaszcza, że w czasie, o którym mówimy, kiedy ja odpowiadałem (współodpowiadałem), także premier, za bezpieczeństwo Polaków i za funkcjonowanie państwa, fragmentów państwa polskiego, to wszystkie te działania były prowadzone pod nadzorem prokuratora w ramach, w trybie śledczym.

I my nie mieliśmy do tego dostępu na szczęście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć, kiedy ta pozytywna ocena się kończy, w którym momencie, bo powiedział pan: od marca-kwietnia. Do kiedy ta pozytywna ocena pracy służb jest przez pana definiowana, do którego momentu? Bo ja wymieniłem ten moment rozpoczęcia na przykład zabezpieczenia materiału dowodowego.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja się odnosiłem, ja się odnosiłem do stanu naszej wiedzy na sierpień czy wrzesień 2012 r., czyli wtedy kiedy, no, bo pan się pytał…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Byliście zadowoleni wtedy?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie byliśmy zadowoleni.

Pan poseł mnie pytał o komisję, o kolegium, no, ja też nawiązałem do informacji dla obywateli w Sejmie. I w ramach naszego stanu wiedzy wtedy wszystkie czynności, o których pan poseł mówi, były prowadzone w prokuraturze w ramach, w trybie śledczym. I my na ten temat nic nie wiedzieliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka, ja chcę się dowiedzieć o tę pozytywną ocenę. Pan ją umiejscowił jako początek marzec-kwiecień 2012 r. – a kiedy ta pozytywna ocena pana i premiera się kończyła? Na którym etapie pracy służb? Bo rozumiem, marzec-kwiecień jest pozytywnie – a kiedy już przestało być?

Świadek Jacek Cichocki:

Po kolegium…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale którym, tym…

Świadek Jacek Cichocki:

…tym wrześniowym zostały podjęte działania na rzecz zmian, systemowych zmian w służbach specjalnych właśnie dlatego, że kompleksowa ocena funkcjonowania prowadziła do takiej a nie innej (w tym wypadku – krytycznej) oceny premiera…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli…

Świadek Jacek Cichocki:

…dotyczącej funkcjonowania całego systemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może pan odpowiedzieć – do 18 września była pozytywna ocena, od marca-kwietnia do 18 września…

Świadek Jacek Cichocki:

Panie pośle, nie rozumiemy się – uwaga, to ja jeszcze raz…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo wie pan, teraz pan wspomniał, proszę świadka (proszę dać jedno zdanie powiedzieć tylko), że do momentu posiedzenia Kolegium do Spraw Służb Specjalnych we wrześniu, to było 18 września 2012 r. Ale tutaj świadek brał udział w tym posiedzeniu – i z protokołu wynika, że tu świadek powiedział raz… dwa zdania.

Czy to było rzetelne przedstawienie sprawy Amber Gold i wdrożenie procesu naprawczego?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy nie wiem, co jest w protokole, nie wiem, co jest w stenogramie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dwa zdania świadka tylko…

Świadek Jacek Cichocki:

Zazwyczaj, jako sekretarz kolegium… moje wystąpienia były dłuższe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie były?

Świadek Jacek Cichocki:

Dłuższe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, a tu są dwa zdania.

Świadek Jacek Cichocki:

A państwo macie stenogram czy tylko protokół?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, mamy wyciąg zarówno ze stenogramu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mamy to i to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

… jak i wyciąg z protokołu. Dysponujemy jednym i drugim, jeśli chodzi o odtajnione dokumenty w tym zakresie

Świadek Jacek Cichocki:

Natomiast, bo ja bym się odniósł do tego pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pan, jako sekretarz, pytał w ogóle, dlaczego od 2010 r. nic nie zrobiły służby specjalne w kolegium? Czy zadawał pan to pytanie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jak… mogę teraz jakby wrócić do tej kwestii oceny?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to za momencik.

Świadek Jacek Cichocki:

Może ja wyrażałem się nieprecyzyjnie, więc spróbuję to doprecyzować, tak jak ja to pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Świadek Jacek Cichocki:

Ocena pana premiera, z którą ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ta pozytywna, o tej rozmawiamy.

Świadek Jacek Cichocki:

…się zgadzam, miała jakby dwa elementy.

Pierwszy element to była taka doraźna praca Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tym okresie od marca-kwietnia do momentu, kiedy o tym dyskutowaliśmy, czyli we wrześniu, na kolegium czy też – już nie pan premier, tylko Sejm – na komisji.

Natomiast (i to jest jakby jeden poziom)… natomiast drugim poziomem to jest ocena premiera i brak zadowolenia czy niezadowolenie z tego, że wcześniej służby nie wykryły zagrożenia, jakim może być Amber Gold i, w związku z tym,doszło do straty oszczędności przez bardzo wielu ludzi w Polsce. I premier wskazał, co uważa za problem i co trzeba zmienić.

Czyli to są jakby dwa poziomy tej odpowiedzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest poziom meta…

Świadek Jacek Cichocki:

Dlatego, że wydaje mi się to istotne. Ja kładę na to nacisk dlatego, że ważne jest żeby państwo demokratyczne uczyło się na błędach. Więc, jeżeli tu było błędem, że informacja prewencyjna była za późno czy działania zostały podjęte za późno…. nie chcę teraz rozstrzygać, czy przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego za późno, bo proszę pamiętać, że w zakres zadań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Amber Gold wchodzi w momencie, kiedy zaczyna „wchodzić" w linie lotnicze – czyli można to podciągnąć pod obszar szeroko pojętego bezpieczeństwa państwa.

Natomiast wcześniej – zarówno KNF, jak i prokuratura, jak i policja – prowadziły czynności z zakresu prawa bankowego, z całym szacunkiem – to się nie mieści w zakresie funkcjonowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ale premier sformułował ocenę generalną, że potrzeba jest, żeby jedna ze służb, przynajmniej jedna ,albo – powiedział – w ogóle służby miały też rozwinięty mechanizm prewencyjny, rozpoznawczy i informacyjny. I to był – można powiedzieć – wniosek systemowy, to była ta nauka państwa z afery Amber Gold.

Więc to nie jest tak, że myśmy byli zadowoleni z siebie… nie byliśmy, ja dzisiaj mogę państwu powiedzieć, że – z mojej perspektywy – ja się zgadzam, wiele rzeczy można było zrobić szybciej, sprawniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na przykład… ale które?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale zawsze jesteśmy mądrzejsi po szkodzie. Ważne jest, żebyśmy ze szkody umieli wyciągnąć wnioski na przyszłość i zabezpieczyć obywateli a to się na szczęście…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A to z czego byliście zadowoleni (jeszcze raz zapytam) konkretnie, z których działań?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale ja przed chwilą powiedziałem, że nie byliśmy zadowoleni.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, pozytywna ocena, ta od marca do września – to z czego, konkretnie?

Świadek Jacek Cichocki:

W związku z tym wyciągam… zadowoleni byliśmy z tego, znaczy ja pozytywnie, i tutaj będę… w momencie, kiedy Amber Gold angażuje się w linie lotnicze i wchodzi to w zakres zainteresowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i zadań określonych w art. 5, służba zajmuje się tym problemem, analizuje go. Jeżeli stwierdza realne…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z czego byli zadowoleni… które działanie, konkretnie, sprawiało to zadowolenie, ten pozytywny ogląd?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy stwierdza, że istnieją, to były kwestie rozmów z BGŻ, gdzie… i analizy gdzie mogą być te zabezpieczenia na złocie, tak, dla lokat i dla inwestycji Amber Gold, jeżeli służba stwierdza, że może być problem prawny i możemy mieć do czynienia z oszustem, który tak naprawdę tego złota nie ma i tak dalej, podejmuje stosowne działania, wysyłając…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale co było takie zadawalające z tej działalności? Data założenia tych podsłuchów operacyjnych dosyć późna w sprawie? Co spowodowało to poczucie tej satysfakcji z pracy…

Świadek Jacek Cichocki:

To, co jest ważne w działaniach ABW, proszę pamiętać, to to, że nie tylko informuje najważniejsze osoby w państwie, ale – przede wszystkim – podejmuje działania wobec prokuratury, które doprowadzają do tego, że to, co naprawdę może położyć kres działalności przestępczej… czyli działania prokuratury, stają się bardziej intensywne – sprawa zostanie przeniesiona na wyższy poziom prokuratury okręgowej – i, rzeczywiście, ruszają z miejsca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, proszę powiedzieć, tym pozytywnym efektem było natchnienie, prokuratury do działania, przez ABW?

Świadek Jacek Cichocki:

No, aktywność ABW w tej dziedzinie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aktywność w tej dziedzinie, to był powód do zadowolenia wtedy?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy to było, ja oceniam te działania ABW pozytywnie. To, że spowodowała, że… a w efekcie później działania pod nadzorem prokuratury… i aresztowanie oszustów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dwóch.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dwoje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dwoje, tak.

To nie było więcej w tej sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę pytać prokuratora.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja pana pytam.

Świadek Jacek Cichocki:

No, ja nie prowadziłem śledztwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę powiedzieć jako sekretarz kolegium do spraw służb specjalnych: zabierał pan głos w sprawie aktywności służb specjalnych odnośnie do Amber Gold w ogóle, rozrostu tej piramidy? Coś poza tymi dwoma zdaniami 18 września 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

To było bardzo dawno, więc nie pamiętam już, co tam mówiłem i kiedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, OK. No, to teraz idźmy dalej.

Proszę świadka, było też wystąpienie sejmowe 30 sierpnia 2012 r. Premier Tusk oraz ministrowie przedstawiali w Sejmie informację na temat działań rządu w sprawie Amber Gold. W debacie występował również tutaj świadek osobiście, broniąc instytucji państwowych i służb.

Proszę powiedzieć z dzisiejszego pana punktu widzenia: kto konkretnie (patrząc tak holistycznie na aparat państwa) ponosi odpowiedzialność za możliwość wzrostu tej afery Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

No, z tej informacji, która była przedstawiana wtedy, 30 sierpnia 2012 r., przyznam szczerze, że przed dzisiejszym spotkaniem staram się ją sobie przypomnieć, to było bardzo długie posiedzenie, to jest, nie pamiętam, kilkadziesiąt stron stenogramu… ale tak chronologicznie no to można wskazać, że jakby problem zaczął się jeszcze za cza… w momencie, kiedy prokuratorzy usilnie (a to jeszcze za poprzednich rządów 2005-2007), zgłaszali wnioski o karę w zawieszeniu, potem mieliśmy problemy z kuratorami sądowymi, którzy… przynajmniej jeden, o ile pamiętam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prokuratura, kuratorzy, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy tak, kuratorzy, którzy tam… przynajmniej jeden, o ile pamiętam, nie wypełniał swoich obowiązków a nawet nadużył zaufania, bo poświadczył nieprawdę. Zresztą później w tych działaniach systemowych, które zostały wprowadzone, te mechanizmy nadzoru nad kuratorami zostały, jak dobrze pamiętam, wzmocnione.

Później, „jadąc" chronologicznie, żeby być precyzyjnym w odpowiedzi na pytanie pana posła – na pewno mieliśmy problem kuriozalny, jeżeli chodzi o prokuraturę rejonową w Gdańsku i te działania, które tam były prowadzone, do tego stopnia, że przez czynności, które wskazał wprost sąd, które powinny być wykonane, nie zostały wykonane ani zlecone funkcjonariuszom komendy rejonowej, którzy chcieli dokonać tych czynności.

No i tutaj ja muszę powiedzieć, że byłem pod bardzo pozytywnym wrażeniem tych działań, które starała się podejmować funkcjonariuszka policji, żeby chociaż częściowo zrealizować – w jej przekonaniu – słuszne zamierzenia. Stąd tak staję w obronie policji, bo jakoś tak z państwa obrad ona wychodzi jako ten czarny lud, natomiast to jest nieuprawnione.

Potem mieliśmy – i tutaj oczywiście kamyczek do ogródka policyjnego – czyli mieliśmy też te działania na poziomie komendy wojewódzkiej i jednostkowe, dalej prokuratura.

Proszę mi powiedzieć… Aha, mieliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prokuratura, kuratorzy, KWP…

Świadek Jacek Cichocki:

Pamiętam, że dyskutowaliśmy… że dyskutowaliśmy jeszcze w czasie tego spotkania w Sejmie 30 sierpnia 2012 r. na temat kwestii UOKiK-u i na ile UOKiK tutaj mógł podjąć działania wcześniej, oceniając reklamy Amber Gold jako nieuczciwe. I później były działania… były podejmowane działania wzmocnienia tych instrumentów UOKiK-u.

Jak również myślę, że dobrze się stało, że zmieniliśmy prawo, jeżeli chodzi o KNF, tak żeby KNF mógł żądać informacji od tych instytucji, których wprost nie nadzoruje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto… tu pan świadek teraz zalicza KNF też do listy tych instytucji, które ponoszą winę za tę aferę?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie… nie… nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo ja o to zapytałem.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie… nie… nie. OK, przepraszam. To…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I świadek wymienił prokuraturę, kuratorów…

Świadek Jacek Cichocki:

Jakoś próbuję sobie odtworzyć, co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…komendę wojewódzką policji i UOKiK, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie chcę bardzo… nie znam się tak dobrze na prawie konsumenta i konkurencji, więc nie będę tutaj wystawiał oceny UOKiK-owi, natomiast na pewno kuratorzy, na pewno prokuratorzy i wcześniej, za poprzednich… za czasów, kiedy prokuratura była przecież… prokurator generalny był jednocześnie ministrem sprawiedliwości, tak jak dzisiaj, i kiedy był rozdzielony… tak że, jak widać – niezależnie od modelu – problemy z prokuraturą istnieją.

Ale znowu chciałbym tylko podkreślić, to są bardzo konkretne problemy konkretnych prokuratur i konkretnych prokuratorów, bo przecież w tym czasie takich parabankowych przedsięwzięć, które ocierały się bądź wprost były oszukańcze, było więcej i wtedy prokuratorzy, także we współpracy z KNF-em…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale nie na tę skalę, proszę świadka.

Świadek Jacek Cichocki:

…zadziałali szybciej.

Nie na tę skale, bo właśnie prokuratorzy zadziałali szybciej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to jest bardzo dziwna, proszę świadka, lista winnych instytucji tych zaniedbań czy niedopatrzeń ze strony państwa polskiego, bo wymienił świadek prokuraturę, kuratorów i, tak na pół gwizdka, komendę wojewódzką policji.

Rozumiem, że…

Świadek Jacek Cichocki:

Wskazałem ten konkretny problem, który państwo ujawniliście. No to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to rozumiem, że na tej liście nie znajduje się nigdzie CBŚ, nie ma na tej liście ABW, nie ma na tej liście żadnej innej specjalnej instytucji z zakresu, po prostu, służb specjalnych… nie ma.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja bazuję na wiedzy, którą wtedy mieliśmy i byłbym niekonsekwentny wobec tego, co mówiłem parę godzin temu. Nie miałem wtedy wiedzy, która pozwalałaby mi na jakiekolwiek oceny negatywne wobec policji czy też okresu działań ABW od marca-kwietnia 2012 r.

Natomiast wiedzę, którą państwo uzyskujecie w ramach półtora roku pracy Komisji to jest jakby oddzielna rzecz, prawdę powiedziawszy, ja tej wiedzy także w pełni nie mam, bo nie śledzę tak dokładnie państwa pracy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pan, jako minister spraw wewnętrznych w tym kluczowym okresie, powinien ponieść jakąś odpowiedzialność za sposób funkcjonowania podległych panu instytucji, w tym między innymi policji?

Świadek Jacek Cichocki:

Czy ponoszę odpowiedzialność?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy powinien pan ponieść?

Świadek Jacek Cichocki:

No, jeżeli jest… jeżeli będzie jakaś odpowiedzialność polityczna to, oczywiście, będę ją ponosił, natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Już chyba nieaktualne dzisiaj.

Świadek Jacek Cichocki:

…nie wiem, jakie państwo zarekomendujecie tutaj działania jako Komisja, natomiast, jeżeli chodzi o odpowiedzialność karną to nie poczuwam się tutaj do odpowiedzialności karnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie użyłem tego słowa.

Dziękuję bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, ja tak jakoś zawsze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie ministrze, dla jasności sytuacji, jeszcze raz zadam to pytanie, aby znalazło to odzwierciedlenie w protokole.

Czy pan minister dostał polecenie od premiera Donalda Tuska dokonania audytu działań policji, po wybuchu afery Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak już odpowiadałem – tak sformułowanego polecenia nie otrzymałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy któryś z innych ministrów w pana obecności otrzymał takie polecenia?

Świadek Jacek Cichocki:

Audytu w policji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, w swoim ministerstwie i urzędach podległych pod to ministerstwo?

Świadek Jacek Cichocki:

No, tak jak już odpowiadałem – wszyscy ministrowie, którzy w jakikolwiek sposób mogli nadzorować organy służby czy inne instytucje, które dotykały afery Amber Gold, otrzymali polecenie przeglądu działań tych instytucji i wyciągnięcia wniosków systemowych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan minister otrzymał…

Świadek Jacek Cichocki:

…a także, przepraszam, a także – jeżeli by stwierdzili, że są jakieś problemy konkretnie odpowiedzialności dyscyplinarnej – to także wniosków dyscyplinarnych i, o ile pamiętam, niektórzy ministrowie (np. Minister Finansów czy Minister Sprawiedliwości) takie działania dyscyplinarne wobec podległych im osób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czyli podsumowując – pan minister otrzymał również takie polecenie czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale ja sformułowałem precyzyjnie, jakie otrzymałem polecenie – tak jak inni ministrowie, natomiast to nie było to polecenie, które pani przewodnicząca zacytowała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, to żeby swoimi słowami pan powiedział, jakie wytyczne w zakresie MSW pan otrzymał od pana premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, powiedziałem to już po raz kolejny i myślę, że nie ma sensu powtarzać, nie ma takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bym prosiła, żeby pan powtórzył, bo materiał dowodowy zaczyna wskazywać na co innego. Nie chciałabym, aby pan został źle zrozumiany.

Proszę powiedzieć, czy i jakie polecenie po wybuchu afery w stosunku do audytu, kontroli, jakby pan to nazwał, otrzymał w stosunku do podległego sobie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a dokładnie – policji?

Świadek Jacek Cichocki:

Nigdy nie… znaczy nie pamiętam, żeby polecenie było związane z działaniem, które jest bardzo precyzyjnie opisane w procedurze jako audyt – i takiego audytu nie przeprowadzałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy dostał pan polecenie sprawdzenia, czy policja prawidłowo działała w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Z tego, co pamiętam, dostałem polecenie, tak jak, pani przewodnicząca, już mówiłem, podobnie jak inni ministrowie, żeby sprawdzić działanie, tak jak inni ministrowie, służb i jednostek, które nadzorowali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, to w takim razie, czy pan sprawdził te jednostki i z jakim wynikiem?

Świadek Jacek Cichocki:

Te działania, znaczy wynik przedstawiłem Sejmowi 30 sierpnia 2012 r. publicznie, a także dyskutowaliśmy o tych wynikach na kolegium i na Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, co pan ustalił w wyniku tego sprawdzenia?

Świadek Jacek Cichocki:

Już dzisiaj nie jestem gotowy na to, żeby precyzyjnie na ten temat rozmawiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ustalił pan działania prawidłowe, brak działań czy działania nieprawidłowe?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak powiedziałem, przed chwilą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odpowiedź, że pan nie pamięta?

Świadek Jacek Cichocki:

Ze względu na… Uczciwie nie pamiętam dzisiaj co, jak… znaczy to, co mówiłem w Sejmie, jest oczywiście do odtworzenia publicznie, a w protokołach niejawnych – to, co na Komisji do Spraw Służb Specjalnych i na kolegium.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie ministrze, proszę świadka, wracając jeszcze do pana Emila Marata i Pawła Kunachowicza – pan twierdzi, że nie zna obu dżentelmenów? I jak pan powiedział od trzydziestu lat ani jednego, ani drugiego pan nie widział?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, jednego chyba w ogóle a drugiego… przynajmniej nie przypominam sobie, żebym kiedyś spotkał pana Marata, nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek a pana Kunachowicza, rzeczywiście, miałem okazję poznać w latach młodzieńczych.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy to jest możliwe, że np. spotkał pan pana Kunachowicza w 2011 r., 10 października na obchodach 100-lecia „Czarnej Jedynki"?

Świadek Jacek Cichocki:

To jest możliwe, ale wtedy byłoby to pewnie nieświadome. Było dużo ludzi na tych obchodach 100-lecia, rzeczywiście. Nawet nie pamiętałem, że to był październik.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale są tacy, którzy pamiętają i twierdzą, że jednak panowie widzieliście się tam.

Świadek Jacek Cichocki:

No, wtedy to było pewnie kilkaset osób, więc pewnie widziałem różnych ludzi z różnych też instytucji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem pana zapytać – koordynował pan działania m.in. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jeden ze świadków, którego przesłuchiwaliśmy tutaj w marcu ubiegłego roku, pan Jarosław Mąka, dyrektor Departamentu Administrowania Obrotem w Ministerstwie Gospodarki stwierdził, że zaraz po ujawnieniu przez Ministerstwo Gospodarki okoliczności dotyczących Marcina P. poprosił na rozmowę, zaprosił do swojego gabinetu funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Już w 2010 r., w pierwszej połowie 2010 r., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego była poinformowana o działalności małżeństwa P. Czy pan o tym wiedział? Czy pana o tym informowano?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, dowiedziałem się o tym dopiero z prac Komisji… ale to było bardzo ciekawe tutaj przesłuchanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, wcześniej był pan uprzejmy powiedzieć, że nie jest pan sobie w stanie przypomnieć, kiedy… czy rozmawiał pan z Donaldem Tuskiem na temat zatrudnienia pana Michała Tuska w spółce związanej z Amber Gold, że nie jest pan w stanie tego odtworzyć, że nie przypomina pan sobie tej rozmowy, nie pamięta pan tego… bo tak zastanawiam się, proszę świadka… Świadek był człowiekiem wysokiego zaufania premiera Tuska.

Proszę przypomnieć, od którego roku współpracowaliście? Od którego roku pełnił pan funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów?

Świadek Jacek Cichocki:

Od 2008 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czyli pracuje pan dla pana premiera Tuska od 2008 r., zostaje pan ministrem spraw wewnętrznych, potem na mocy osobnego rozporządzenia otrzymuje pan kompetencje do koordynowania prac, do nadzorowania służb specjalnych. I służby specjalne, które pan kontroluje, nadzoruje, których prace pan koordynuje, ustalają, że w spółce-córce Amber Gold pracuje syn Michała Tuska.

Sądzi pan, że my i opinia publiczna uwierzymy w to, że pan, człowiek wysokiego zaufania pana premiera Tuska, pozyskuje taką informację i nie pamięta pan, kiedy i w jakich okolicznościach tę informację pan przekazał panu premierowi? Jak to możliwe? Bo wie pan, starałem się zapoznać z historią zawodową pana ministra. Kończył pan socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. To nie są studia dekoracyjne.

Proszę przypomnieć, od którego roku pracował pan dla państwa polskiego, dla instytucji państwa polskiego?

Świadek Jacek Cichocki:

Od 1992 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Od 1992 roku.

I okazuje się, że tak istotnej informacji, pełniąc tak istotne funkcje, pan nie potrafi odtworzyć dzisiaj z pamięci? To nie było kilkadziesiąt lat temu, to było pięć lat temu a informacja miała szczególną wagę. Pan sądzi, że jest pan wiarygodny w tym twierdzeniu, że nie jest sobie pan w stanie tego przypomnieć?

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję za dobre słowo o mojej Alma Mater, uniwersytecie i wydziale socjologii – to, rzeczywiście, poważne studia.

Rzeczywiście, przez parę lat cieszyłem się zaufaniem pana premiera Tuska.

Ja bardzo staram się rzetelnie i zgodnie z moją wiedzą i pamięcią odpowiadać na państwa pytania, zgodnie z tym, co ślubowałem na początku i dlatego tutaj precyzyjnie próbowałem odpowiedzieć, co pamiętam w tej kwestii. Kłopot polega na tym, że na ten temat pisały media, na ten temat były dyskusje publicystyczne, na ten temat od jakiegoś momentu była rozmowa i w Sejmie, i z politykami i tak dalej, i tak dalej.

Teraz, precyzyjne stwierdzenie, czy, kiedy i jak premier ze mną na ten temat rozmawiał, jest dla mnie bardzo trudne, więc powiedzenie czegokolwiek znowu by się spotkało z oskarżeniem pani przewodniczącej, że się mijam z prawdą, a to jest ostatnia rzecz, którą chciałbym przed Wysoką Komisją robić. Tak że to, co powiedziałem parę godzin temu, teraz podtrzymuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pan minister zdaje sobie sprawę z tego, że mijanie się z prawdą i zatajanie prawdy – między tym, można postawić znak równości?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale dlatego właśnie powiedziałem te dwa zdania przed chwilą, że robię wszystko, żeby nie tylko nie zatajać, ale również nie mijać się z prawdą i bardzo rzetelnie państwu odpowiadać, zgodnie z wiedzą, jaką mam dzisiaj, bo proszę wierzyć, ale państwo pewnie macie podobne doświadczenie, że rok, dwa, pięć, dziesięć… mieliście na ten temat inną wiedzę niż w tym momencie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie ministrze, ja będę starał się ustalić pańskie zaangażowanie czy pańską pracę na pełnionych funkcjach, bo nie chodzi tylko i wyłącznie o samą Amber Gold, bo jeżeli zastanawiamy się nad tym, czy to jest możliwe, że pan minister może mieć tak daleko idące, w tak istotnych kwestiach, luki w pamięci, to pan minister pozwoli, że zapytam od innej strony, o nieco szersze zagadnienia.

Państwo, w mojej ocenie, zawiodło w sprawie Amber Gold.

Proszę powiedzieć, panie ministrze, czym pan minister zajmował się od poniedziałku do piątku? Jak wyglądał pana przeciętny dzień pracy? Bo być może jest tak, że państwo zawiodło w sprawie Amber Gold, ale w innych sprawach nie zawiodło. Może było tak, że pan był skoncentrowany na jakichś innych poważniejszych zagadnieniach, przy których sprawa Amber Gold musiała zejść na dalszy plan? Czy były takie kwestie, którymi pan minister był obciążony?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie pośle, jeżeli się jest ministrem spraw wewnętrznych czy koordynatorem albo tym i tym, to i od poniedziałku do piątku i w weekendy stale jest masa kwestii, którymi trzeba się zajmować, które są związane z bezpieczeństwem państwa, z doskonaleniem państwa, z naprawianiem różnego rodzaju problemów oraz rozwijaniem różnych możliwości.

No, w tej pierwszej połowie 2012 r. działo się naprawdę bardzo dużo rzeczy. Proszę pamiętać, że w tym czasie właśnie tak krytycznie wspomniany, niesłusznie, przez panią przewodniczącą minister Deskur prowadził m.in. reformę emerytur mundurowych oraz

reformę tzw. L-4, czyli wynagrodzeń dla funkcjonariuszy na zwolnieniu chorobowym. To były takie zmiany systemowe.

Mieliśmy oczywiście EURO 2012 i z tym związane no ogromne wyzwania zarówno koncepcyjne, logistyczne, jak i po prostu wszelkiego rodzaju zabezpieczenie także antyterrorystyczne. I to, co się wtedy udało zbudować, służy do dzisiaj, bo cieszę się, że było wykorzystywane przy okazji zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży zarówno infrastruktura, jak i procedury.

Tak, że to były duże wyzwania, ale byłbym ostatni od stwierdzenia, że te działania zwalniałyby mnie od mniejszego zainteresowania problemem, np. Amber Gold. Dlatego starałem się tutaj opowiedzieć, co zrobiłem po tym, kiedy uzyskałem tę informację w początkach czerwca. To był, oczywiście, moment rozpoczęcia EURO. No, ale to nie przeszkadzało mi w tym, żeby podjąć te działania, o których wspomniałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie ministrze, bo ten czas to także czas nie tylko Amber Gold – to czas rozkręcania się karuzel VAT-owskich, to czas, kiedy na terytorium Rzeczypospolitej wjeżdżały tysiące cystern paliwa, za które nie opłacono podatku akcyzowego.

To wszystko działo się wówczas, gdy pan nadzorował policję, gdy pan koordynował działalność służb specjalnych.

Świadek Jacek Cichocki:

I były w tych kwestiach podejmowane różnego rodzaju działania nie tylko przez mnie, nie tylko przez służby, ale również przez inne resorty, w tym Ministerstwo Finansów i jego podległe służby, i tak dalej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To ja już kończę, ale jedną rzecz panu powiem. Na kwartał w 2016 r. polskie służby celno-skarbowe kontrolowały 50 tys. cystern. Wie pan, ile kontrolowały cystern w czasach, gdy pan nadzorował służby?

Dwieście, dwieście na kwartał…

Świadek Jacek Cichocki:

Mówimy o służbach skarbowych? Ale rozumiem, że być może kiedyś będzie okazja o tym porozmawiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie – proszę pana, czy pan wiedział o tym, że OLT miało wozić najważniejsze osoby w państwie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jako dedykowany przewoźnik?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, niededykowany, bo jest przewoźników… głównym dedykowanym jest LOT i na szczęście udało się doprowadzić do tego, że nie upadł – a do tego też dojdziemy, tylko za chwilę.

Pytanie jest moje takie: czy pan miał wiedzę (jeżeli tak, to skąd), że OLT stara się o możliwość wożenia najważniejszych osób w państwie?

Świadek Jacek Cichocki:

Teraz nie przypominam sobie, żebym takim wątkiem się zajmował. Zawsze też, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, uważam, uważałem i wiedziałem, że LOT tutaj jest dedykowanym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pan powinien mieć taką wiedzę? Z którego źródła i z tytułu pełnienia jakiej funkcji?

Świadek Jacek Cichocki:

To zależy, jaka tutaj byłaby procedura w tej sprawie podejmowana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jaka jest procedura, proszę pana, jeżeli przewoźnik stara się o to, aby podpisać umowę z Kancelarią Sejmu? Nie mam na myśli administracyjnych spraw tutaj w kancelarii. Czy pan wie, czy tu jest jakaś rola służb? A jeżeli tak, to jakich?

Świadek Jacek Cichocki:
No, jeżeli przewoźnik wchodzi na polskie niebo to zazwyczaj może się nim zainteresować Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To też zrobiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a kto powinien się wypowiedzieć w zakresie możliwości latania przez osoby objęte instrukcją HEAD, które chcą latać daną linią lotniczą?

Świadek Jacek Cichocki:
Możemy spojrzeć oczywiście do instrukcji HEAD i do ustaw…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytanie… wracam do pytania zasadniczego: czy pan miał wiedzę o tym, że OLT podjęło działania i starania, aby wozić marszałka Senatu i posłów, i senatorów?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie miałem… i nie miałem wiedzy, żeby kiedykolwiek instrukcja HEAD obejmowała OLT.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a marszałka Senatu obejmuje czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:
Musiałbym ją wziąć do ręki, ale myślę, że obejmuje – to jedna z najważniejszych osób w państwie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, komu podlegało Biuro Ochrony Rządu?

Świadek Jacek Cichocki:
Mi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I czy pan chce powiedzieć naprawdę, że pan nie wiedział o tym, że Biuro Ochrony Rządu opiniowało możliwość, aby OLT latało z tymi osobami?

Świadek Jacek Cichocki:
Zapewne wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jak się ma to do tego, co pan przed chwilą powiedział?

Świadek Jacek Cichocki:
Pani mi to przypomniała… znaczy naprawdę wątków związanych z funkcjonowaniem Biura Ochrony Rządu, Policji i tak dalej, było bardzo dużo. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, jak istotna dla państwa była kwestia Amber Gold i straty tych pieniędzy przez ludzi?

Świadek Jacek Cichocki:
Ale mówimy teraz o instrukcji HEAD i o marszałku Sejmu czy Senatu? A nie o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, pytam, jak istotna dla państwa była kwestia sprawy Amber Gold i tych… nie tylko z pieniędzy ludzi, którzy stracili, ale na przykład strat w majątku Skarbu Państwa.

Świadek Jacek Cichocki:
Bardzo była istotna i dlatego też podjęliśmy szereg działań, żeby taka sytuacja nigdy nie powtórzyła się w przyszłości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I nawet pan nie wiedział, jako minister spraw wewnętrznych, że BOR to opiniował i się tym zajmował? Nawet po wybuchu afery do pana to nie doszło?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale… jak pani przewodnicząca połączyła instrukcję HEAD z Polakami, którzy stracili oszczędności?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wystawia pan sobie opinię.

Proszę pana, to teraz wróćmy do tej koordynacji, o której pan mówił. Proszę powiedzieć w takim razie… rozumiem, że rozmawiamy o jakiejś dacie czerwcowej, dochodzi do rozmowy z panem gen. Bondarykiem.

Proszę powiedzieć, jak pan zarządził tę koordynację, podział zadań, komu miał… czy pan… może inaczej, niech pan swobodnie powie, jak ta koordynacja została przez pana określona, czego pan oczekiwał?

Świadek Jacek Cichocki:

No, tak jak już wspominałem, tutaj w związku z notatką, wiodącą dla mnie była Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Rozmawialiśmy o tym, żeby bardzo pilnie szef służby podejmował działania z prokuraturą, tak żeby te działania mogły być intensywne.

Druga rzecz, oferowałem mu wszelkie wsparcie, jeżeli chodzi o poszczególne szczeble (zwłaszcza Prokuratora Generalnego) i oferowałem, że gdyby była potrzeba, jestem gotów z nim nawet na ten temat porozmawiać, bo tak jak wspomniałem wcześniej, sprawa Amber Gold od razu wydała mi się bardzo ważna i miała ogromne znaczenie. Później, kiedy mnie…

Prosiłem go również, żeby był… nawiązał kontakt z Ministerstwem Finansów, zwłaszcza z GIIF-em, o czym mnie poinformował, że on to już robi i, że tutaj koordynuje te działania, bo myślałem sobie, że wobec tych zarzutów, czy też tych kierunków zagrożeń, które wskazała ABW w swojej notatce, to Minister Finansów tutaj może być właściwy – GIIF i instrumenty, które posiada.

Potem, jak się spotykaliśmy, sukcesywnie mnie minister Bondaryk informował o tym, że nie ma większych problemów, jeżeli chodzi… znaczy, nie ma problemów, jeżeli chodzi o prokuraturę, w związku z tym nie ma potrzeby, żebym ja działał na tym szczeblu, natomiast kiedy już prokuratura (wtedy już okręgowa, o ile dobrze pamiętam, zostało przeniesione wyżej) zajęła się tą sprawą, rozmawiałem również z komendantem głównym policji, prosząc o wszelkie wsparcie (zarówno informacyjne, przekazanie materiałów, jak i każde inne, jakie prokurator będzie potrzebował), bo miałem świadomość, że sprawa jest duża, poważna i będzie wymagała dużego zaangażowania. A wiedziałem, że oprócz ABW także CBŚ, policja ma spore zasoby (czy operacyjne, czy rozpoznawcze), które może prokurator wykorzystać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, pan może użyć określenia spore zasoby, ale ten wątek za nami, już wszyscy widzieliśmy, jakie były te zasoby.

Proszę powiedzieć w takim razie, na etapie planowania działań, które służby jeszcze zajmowały się sprawą OLT i Amber Gold i jak zostały podzielone prace pomiędzy nimi?

Świadek Jacek Cichocki:

No, tutaj bardzo szybko zostało… znaczy, inaczej, szybko… ja cały czas będę twierdził (i tu się z państwem zgadzał), że z perspektywy dzisiejszej wiele rzeczy mogło być robione szybciej, ale prokuratura przejęła to na wyższy poziom, na poziom prokuratury okręgowej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan… proszę zostawić samą sprawę oszustwa i zarzutów dla Marcina i Katarzyny P., ja pana pytam, czy na etapie koordynacji… bo zakładam, że minister-koordynator nie zajmuje się współpracą pomiędzy ABW a prokuraturą na zlecenie prokuratury,

bo to byłoby śmieszne, gdyby się minister tym zajmował. Ja pana pytam o koordynację służb w zakresie Amber Gold.

Po pierwsze, czy państwo rozważaliście, jakie instytucje i kogo trzeba sprawdzić? Czy zakładaliście jakieś wersje i jak… Czy pan miał wiedzę (i na którym etapie), które służby robią coś w tej sprawie i mogą sobie, na przykład, wejść w drogę?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, to, co pani wspomniała to są zadania prokuratora i nie było tak, żeby minister-koordynator (wtedy czy dzisiaj) wchodził w te kompetencje, określał wersje, kierunki śledztwa i tak dalej, i tak dalej. Natomiast właśnie dlatego rozmawiałem z komendantem głównym policji, żeby między ABW i policją była współpraca, a także prosiłem ministra Bondaryka o dobrą rozmowę z GIIF-em, aby była współpraca a nie jakakolwiek konkurencja. To jest moje zadanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, a proszę powiedzieć w takim razie, czy pan miał wiedzę, czy SKW bądź CBA robiło coś w sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

SKW, BOR nie są władne, żeby robić coś w tej sprawie, przynajmniej – w mojej ocenie – nie były wtedy władne. Natomiast, jeżeli chodzi o CBA…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytałam o BOR.

Świadek Jacek Cichocki:

Natomiast, jeżeli chodzi o CBA, wydaje mi się, że jakieś materiały oni w pewnym momencie też przysyłali, ale nie były to na tyle istotne materiały, żebym… nie, nie, nie, przepraszam, coś pewnie było tam z ich strony też przekazywane, ale teraz nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana a proszę powiedzieć…

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno rozmawialiśmy na ten temat z szefem CBA.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jakie było uzgodnienie, kto będzie prowadził sprawę Amber Gold?

A drugie pytanie moje jest takie: czy w tych rozmowach braliście państwo pod uwagę fakt, że przez trzy lata tej działalności może być prawdopodobnym fakt, że w niektórych instytucjach, które „obsługiwały" Amber Gold (np. Urząd Lotnictwa Cywilnego czy też prokuratura, czy urząd skarbowy, czy ktokolwiek inny) mogło dochodzić na przykład do nieprawidłowości, do korupcji, do czegokolwiek innego?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie pamiętam wprost wątku korupcyjnego, natomiast nieprawidłowości były wskazane dosyć precyzyjnie, zresztą publicznie, w sierpniu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto miał te nieprawidłowości wyjaśniać? Jak pan podzielił kompetencje pomiędzy służby, kto miał się tym zajmować?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja mówię… bo wymieniła pani szeroki katalog instytucji, więc mówię, te nieprawidłowości były wskazane dosyć precyzyjnie 30 sierpnia 2012 r. w Sejmie i stosowni ministrowie właściwi do poszczególnych obszarów te nieprawidłowości i wyjaśniali, i sprawdzali, natomiast – jeżeli chodzi o pierwszą część pani pytania – to tutaj, kto zdecydował, jaka służba się zajmuje i prowadzi czynności – to jest zadanie prokuratora, to prokurator decydował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jest zadanie prokuratora pod warunkiem, że jest prowadzone postępowanie.

Świadek Jacek Cichocki:
A w tym wypadku było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Natomiast jeżeli są prowadzone… jeżeli nie ma prowadzonego postępowania to w tym momencie nikt nie zwalnia pozostałych służb w zakresie działania, które „odchodzi" pod ich zakres.

Świadek Jacek Cichocki:
Zgoda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Więc na przykład zadaję panu wprost pytanie: która służba miała wyjaśnić rolę Michała Tuska w OLT, co on tam robił i jakie z tego mogą płynąć konsekwencje?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie mam wiedzy, żeby jakakolwiek służba miała taką rolę wyjaśniać, ponieważ… natomiast tu było prowadzone postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pana, nie o takim postępowaniu ja mówię.

Świadek Jacek Cichocki:
Postępowanie śledcze prowadzone przez prokuraturę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, postępowanie było prowadzone w zakresie tego, czy Michał Tusk działał na niekorzyść portu lotniczego w Gdańsku – i tego dotyczyło i wyłącznie postępowanie prowadzone w prokuraturze. A ja pana pytam, czy państwo jako państwo polskie ustaliło w ramach ochrony premiera (a co za tym idzie – państwa polskiego), kto stał za tym, że syn premiera rozpoczął pracę w takiej firmie?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie podejmuję się mówić o jakichkolwiek działaniach dotyczących ochrony osób w państwie najważniejszych lub ich rodzin w trybie jawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja nie pytam pana o to, ja pana pytam o fakt bardzo oczywisty. Jest ogromna sprawa, jest syn pana premiera. Jeśli pan mi chce powiedzieć, że wy żeście sobie nie zadali pytania, kto go tam czy w jakich okolicznościach on się tam znalazł i czy to np. mogło mieć lub hipotecznie mogłoby mieć wpływ na premiera to pan mnie zadziwi maksymalnie.

Świadek Jacek Cichocki:
A nie wydaje się pani przewodniczącej, że sytuacja, w której niezależna prokuratura, niezależna od polityki, w tamtym czasie prowadzi śledztwo i może takie wszystkie te wątki, włącznie z tym, wyjaśnić, to nie jest najlepsza sytuacja dla Polski i dla obywateli?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan minister udaje, czy nie rozumie pytania?

Świadek Jacek Cichocki:
Znaczy, staram się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Prokuratura prowadziła postępowanie w zakresie działania na niekorzyść portu lotniczego w Gdańsku w wyniku działalności Michała Tuska w dwóch konkurencyjnych podmiotach a ja pana pytam o to, czy służby specjalne w Polsce ustaliły, jakie potencjalne zagrożenie mogło płynąć z faktu, że syn premiera tam pracował? Czy ktoś mógł tym szantażować premiera Polski? Kto stał za Marcinem P.? Czy na przykład nie stała za tym zorganizowana grupa polska, rosyjska, niemiecka lub mieszana? Czy w tym

zakresie państwo polskie doznało uszczerbku lub będzie mogło doznać tego uszczerbku w przyszłości?

Świadek Jacek Cichocki:
No, pyta mnie pani o różnego rodzaju praktykę działań służb także w tej kwestii, dotyczącą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pytam pana…

Świadek Jacek Cichocki:
…zabezpieczenia osób najważniejszych i ich rodzin…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I czy ktoś wykonał takie… któraś służba wykonała tę pracę?

Świadek Jacek Cichocki:
…o czym nie będę mówił w trybie jawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy któraś służba wykonała taką pracę?

Świadek Jacek Cichocki:
W związku z tym, że może to dotyczyć praktyki funkcjonowania i prowadzenia działań przez służby nie mogę mówić, nawet gdybym chciał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, nie ma takiego postępowania i doskonale pan o tym wie, że takiego postępowania nie ma.

Świadek Jacek Cichocki:
To jest pani teza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jeżeli jest to proszę powiedzieć, która służba, my sobie ściągniemy te dokumenty.

Świadek Jacek Cichocki:
Już odpowiadałem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, proszę pana, jaka to jest tajemnica, że takie postępowanie było prowadzone czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie wiem, o jakim pani mówi postępowaniu, bo przywołałem postępowanie dotyczące Michała Tuska, które tam, zdaje się, ktoś złożył, i tak dalej. i tak dalej. – mówi pani: nie o to chodzi.

Mówię o postępowaniu prokuratorskim w sprawie – też nie o to.

Więc nie chciałbym wejść na śliski grunt, który określa ustawa o ochronie informacji niejawnych dotycząca pracy służb, a także mojej wiedzy na temat bezpieczeństwa państwa i osób najważniejszych w państwie i ich rodzin.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy… proszę pana, ja coś panu powiem – może pan zasłaniać się czym pan chce, natomiast…

Świadek Jacek Cichocki:
Nie zasłaniam się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, nie ma takiego postępowania, nie odważyliście się państwo tego zrobić.

Świadek Jacek Cichocki:
Ale mówi pani o postępowaniu prokuratorskim, wyjaśniającym, rozpoznawczym?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, mówię o postępowaniu służb specjalnych w zakresie wyjaśnienia tego, czy np. ktoś nie szantażuje Michała Tuska w związku z tą pracą, czy np. za Marcinem P., poza tym, co było ustalone, że jest związek z najcięższymi przestępcami na Pomorzu i z przełożeniem na dalsze części kraju, na przykład nie stoi coś więcej.

Pojawiają się w notatkach (pan może wiedzieć lub nie) konkretne nazwiska. Przewijają się, bym powiedziała, poważne nazwiska, jeżeli chodzi o służby specjalne i zainteresowanie różnych osób. Czy państwo żeście ustalili, czy to może przełożyć się na bezpieczeństwo państwa polskiego, bo dotyczy syna premiera?

Świadek Jacek Cichocki:

Zgodnie z tym, co powiedziałem wcześniej, muszę odmówić odpowiedzi na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, bo nie ustaliliście…

Świadek Jacek Cichocki:

To jest teza pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli ustaliliście to niech pan powie: „tak” lub „nie”, nie chcemy nic więcej.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale ja już odpowiedziałem cztery razy, mogę jeszcze raz powtórzyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Wie pan co, ja mam do pana takie pytanie…

Świadek Jacek Cichocki:

Daliście mi państwo to uprawnienie w tym, co pani przeczytała na początku. Ze względu na interes, także gwarantowany ustawowo, nie podejmuję się takich dywagacji w trybie otwartym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, to ja panu zwołam w takim razie posiedzenie niejawne w dniu dzisiejszym jeszcze.

Świadek Jacek Cichocki:

Jak pani ma taką potrzebę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co to znaczy?

Świadek Jacek Cichocki:

No, jeżeli… ja jestem do dyspozycji, no. Ja powiedziałem, jeżeli jest taka potrzeba, to jestem od dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, jutro o godzinie… o której zaczynamy posiedzenie niejawne? O godzinie 14.30. Czy pan minister na 14.30 stawi się jutro na posiedzenie niejawne?

Świadek Jacek Cichocki:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, bardzo proszę.

To zaczniemy od pana ministra a potem będziemy kontynuować świadka…

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oddaję głos panu posłowi Brejzie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…jakiego poziomu ma świadek…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jest stwierdzenie… co też nie znaczy, że… by odmówiły.

Świadek Jacek Cichocki:
Może proszę zapytać ABW, bo oni to wiedzą.

Ja mam jeszcze ważne pewnie to pozwolenie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę świadka, takie mało kulturalne padło tutaj określenie „jakiś Jacek Cichocki”.

Badając pana drogę zawodową. mam pytanie, ponieważ znalazłem informację, że otrzymał pan Złoty Krzyż Zasługi od śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Świadek Jacek Cichocki:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W którym roku, kto wnioskował, za co?

Świadek Jacek Cichocki:
No tak, miałem zaszczyt pracować ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim w latach 2006–2007, wtedy, kiedy pan prezydent angażował się w różnego rodzaju przedsięwzięcia na Wschodzie, m.in. związane z naszą polityką wschodnią, z polityką energetyczną. Wtedy, jako dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, wspierałem analitycznie te działania. Utrzymywałem stały kontakt także z ministrami w jego kancelarii i z BBN-em.

Natomiast akurat ten krzyż otrzymałem, rzeczywiści, od pana prezydenta, ale wnioskował tutaj Klub Inteligencji Katolickiej, którego jestem członkiem od początku lat 90., no, za mój dorobek w działalności w ramach klubu, także w sekcji rodzin. I to na wniosek klubu z okazji (o ile dobrze pamiętam), zdaje się okrągłej rocznicy funkcjonowania klubu, te krzyże były... były wnioski o te krzyże i zostały… Ten krzyż został mi przyznany przez pana prezydenta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ośrodek Studiów Wschodnich – do kiedy był pan dyrektorem?

Świadek Jacek Cichocki:
Byłem dyrektorem do 2007 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
2007 r. …podlega, związany jest z administracją rządową w jakikolwiek sposób?

Świadek Jacek Cichocki:
On obecnie podlega kancelarii premiera…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wtedy?

Świadek Jacek Cichocki:
…wtedy jeszcze podlegał Ministerstwu Gospodarki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Aha, czyli w latach 2005–2007, kiedy był pan dyrektorem…

Świadek Jacek Cichocki:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…OSW, była to jednostka podlegająca…

Świadek Jacek Cichocki:

…Ministrowi Gospodarki…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Gospodarki, dobrze.

Świadek Jacek Cichocki:

…ale pracowała bardzo szeroko na potrzeby różnych instytucji państwowych…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Oczywiście, no, znamy szereg raportów, bardzo interesujących.

Świadek Jacek Cichocki:

…także prezydenta, Sejmu, Senatu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, od czego tu zacząć…

A może od integracji rejestrów KRK-KRS. Już było sporo pytań, ciągle przewijało się nazwisko pana ministra Kwiatkowskiego z 2010-2011 r. Proszę powiedzieć, ponieważ ta inicjatywa Centralnego Biura Antykorupcyjnego skierowana została do Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak precyzyjnie nie pamiętam, przepraszam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to proszę powiedzieć taką rzecz, bo w 2012 r. funkcję ministra sprawiedliwości (z tego, co sobie przypominam) pełnił pan Jarosław Gowin.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan kiedykolwiek rozmawiał z panem premierem Gowinem na temat tego, dlaczego z Ministerstwa Sprawiedliwości ten projekt integrujący KRK-KRS nie wychodzi?

Świadek Jacek Cichocki:

Być może była taka rozmowa już przy okazji wspomnianego posiedzenia Sejmu w sierpniu 2012 r. albo później.

Przypominam sobie jakąś refleksję dotyczącą tego, że oprócz tego procesu informatyzacji i rejestrów podległych w ramach całego systemu sądownictwa były kwestie różnego rodzaju uzgodnień międzyresortowych i uwag poszczególnych resortów w tej kwestii.

Ale to więcej nie powiem, bo – rzeczywiście – już nie pamiętam tej rozmowy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Są dostępne programy publicystyczne z lipca i sierpnia 2012 r., gdzie to dziennikarze zwracają uwagę na problem właśnie z niemożnością realizacji tego przepisu z art. 18 k.s.h. i koniecznością integracji tych danych.

Od kogo wyszła inicjatywa, żeby ten projekt, który zaległ u ministra Gowina w Ministerstwie Sprawiedliwości ruszyć, żeby wyjść z tą inicjatywą ustawodawczą, skierować to do Sejmu?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydaje mi się, że mowa na ten temat była już w sierpniu w czasie posiedzenia Wysokiej Izby, natomiast także pamiętam to w konkluzjach zespołu roboczego Komitetu Stabilności Finansowej, który tam przedstawił kierunki zmian prawnych w różnych obszarach. I wydaje mi się, że tam była także kwestia właśnie integracji systemów KRS-KRK.

A teraz, czy KRS wychodził z inicjatywą,...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja doczytałem bardzo…

Świadek Jacek Cichocki:

…to ja tak wprost raczej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja bardzo wnikliwie czytałem protokół przesłuchał pana premiera Gowina przed naszą Komisją Śledczą i on mówił, że inicjatywa, że to była jego inicjatywa, integracji KRK i KRS.

Stąd pytanie: czyją była inicjatywą naprawienie tej luki w prawie Centralnego Biura Antykorupcyjnego z 2010 r., przetrzymaną u dwóch ministrów sprawiedliwości czy to była jakaś inicjatywa, na którą wpadł nagle minister Gowin, nie wiedząc, że u niego w Ministerstwie Sprawiedliwości taki raport w komisji kodyfikacyjnej zalega?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydaje mi się, że dyskusja o tym, żeby tę lukę zmienić w takim kierunku, o jakim państwu mówiłem, żeby nie wygenerować dodatkowych obciążeń dla przedsiębiorców, a jednocześnie stworzyć sprawny mechanizm dla sądów rejestrowych, był już rozwijany i dyskutowany w ramach procesu informatyzacji jeszcze za ministra Kwiatkowskiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Posłowie Platformy poparli ten projekt w grudniu 2012 r., dlaczego posłowie PiS-u wstrzymali się od głosu, posiada pan wiedzę?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie posiadam tej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Były pytania różne takie tam: czy rozmawiał pan z posłami Platformy, czy rozmawiał pan z posłami, może z kierownictwem klubu PiS, żeby nakłonić do tego, żeby ten program naprawczy…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie rozmawiałem z kierownictwem klubu PiS.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…wdrożyć, bardzo ważny?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale, rzeczywiście, to trochę zastanawiające.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz… dużo pytań było o notatkę z 25 maja 2012 r. – ile takich meldunków przychodziło ze służb? Pan objął funkcję w listopadzie 2011 r. czy w grudniu?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja objąłem funkcję, w której miałem już dostęp do informacji niejawnych, w 2008 r. w styczniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W styczniu – tak, ale funkcję ministra spraw wewnętrznych, koordynatora?

Świadek Jacek Cichocki:

W listopadzie 2011 r., tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Listopad 2011 r.

Ile do pana, z racji pełnionej przez pana funkcji ministra spraw wewnętrznych, przychodziło tego typu notatek?

Świadek Jacek Cichocki:

Jako do ministra spraw wewnętrznych – niedużo, jako do pełniącego obowiązki koordynatora – bardzo dużo, bo to były też materiały do premiera.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

OK.

A od grudnia do lipca, ile takich notatek wpłynęło…

Świadek Jacek Cichocki:

Ojej!

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

… z Komendy Głównej Policji, z CBŚ-u?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest ta notatka w specjalnym trybie art. 18, nie widzi pan różnicy między tym?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale, pani przewodnicząca, dopytuję o notatki przekazywane w trybie niejawnym.

Świadek Jacek Cichocki:

To znaczy, jeżeli chodzi o art. 18 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to zazwyczaj, jeżeli agencja miała ważną rzecz do przekazania, to korzystała z tego artykułu. No, bo jak państwo przeczytacie ustawę to, to jest ten główny artykuł, z którego korzysta w kontaktach z najważniejszymi osobami. Natomiast tych materiałów jest w sumie bardzo dużo, aczkolwiek…

No, dobrze, nie będę już teraz mówił, kto więcej, kto mniej, bo to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra.

To niejawnych dokumentów, ile wpływało?

Świadek Jacek Cichocki:

Niejawnych dokumentów jest bardzo dużo. To jest tak, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I dominowały wtedy meldunki w sprawach również gospodarczych czy meldunki związane z EURO, przygotowań do EURO?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy… dużą częścią były materiały związane z przygotowaniem EURO, zabezpieczeniem antyterrorystycznym, wymianą informacji ze służbami. Oczywiście, to był ten czas bardzo intensywnej wymiany tego typu informacji. Ale były także oczywiście materiały ze służb wywiadowczych. Mieliśmy także stały dopływ informacji dotyczący naszych kontyngentów za granicą, bo to też jest ważny obszar, w którym życie Polaków był narażone – mówię o polskich żołnierzach.

I pojawiały się też materiały dotyczące spraw gospodarczych, bądź z ABW, bądź z Centralnego Biura Śledczego, jak również z komendy policji. Aczkolwiek, jeżeli chodzi o komendę policji to tutaj, jak państwo wiecie, mechanizm jest pionowo zintegrowanej służby i my staraliśmy się, ja starałem się regularnie z komendantem głównym (a jak trzeba było, także w obecności jego zastępców) dyskutować o różnych problemach z obszaru działań policji, nawet żeby skrócić kwestię przepływu informacji i to były także kwestie gospodarcze, ale również związane z bezpieczeństwem czy EURO czy bezpieczeństwem na drogach i tak dalej, i tak dalej.

No, mieliśmy też wtedy, proszę pamiętać, o to, przepraszam… dziękuję za to pytanie… bo muszę przyznać, to mieliśmy moment wprowadzenia także kontroli na granicach w związku z Euro. To także generowało dużo wyzwań związanych z informacją o tym, jak ta kontrola jest prowadzona, jak funkcjonuje, bo chodziło o to, żeby ją tak wprowadzić, żeby nie wygenerować utrudnień dla tych, co chcą przyjechać do Polski. Oczywiście, tych dobrych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W jednym z artykułów w tamtym czasie w „Naszym Dzienniku", obecny prokurator krajowy (a były szef ABW), pan Bogdan Święczkowski mówił, że przygotowania Polski do turnieju to jedna wielka improwizacja. Istnieje spore zagrożenie zamachami, gdyż Polska jest koalicji antyterrorystycznej.

Czy tego typu informacje też docierały też do państwa?

Świadek Jacek Cichocki:

To na szczęście prokurator się całkowicie mylił. To nie tylko była improwizacja, ale działanie bardzo systemowe i zorganizowane. Polska była przygotowana na różnego rodzaju zagrożenia.

Jak państwo pamiętacie, w ostatnich dniach funkcjonowania turnieju został podniesiony poziom zagrożenia terrorystycznego w związku z (wtedy wiarygodnymi) informacjami – i to chyba był jedyny taki przypadek, jak dobrze pamiętam, przynajmniej za rządów Prawa i Sprawiedliwości i PSL… tkich rządów nie ma – PO i PSL.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kontakty z kierownictwem Centralnego Biura Śledczego, czy organizował pan jakieś narady specjalne poświęcone tylko CBŚ albo z udziałem kierownictwa CBŚ do lipca?

Świadek Jacek Cichocki:

Zdarzało mi się spotykać, ale bardzo pilnowałem tego, żeby zawsze to było w obecności komendanta głównego. Jak również mieliśmy oczywiście regularne spotkania związane z „zadaniowaniem" policji, z rozliczaniem policji, z wypełnianiem zadań z minionego roku, zadań na kolejny i tak dalej.

Ale, tak jak mówię, tutaj pilnowałem w związku z charakterem pracy policyjnej tej zasady, żeby przynajmniej, żeby komendant główny policji albo jego zastępca ds. kryminalnych był przy moich rozmowach z szefem CBŚ.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, sprawa Amber Gold – kto powinien się tym zająć ze służb panu podległych bardziej: CBŚ czy ABW? Kompetencje? Wydział Przestępczości Ekonomicznej CBŚ czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że jeżeli by miał się zajmować wcześniej, w momencie, kiedy sprawa się rozwijała, to policja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego CBŚ w takim razie, rozumiem, podczas tych narad nie miał pan żadnych informacji o tym, że CBŚ wpadło na Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie przekazywano panu żadnych informacji?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie.

Już, już wspominałem, że taką informację o tym, że CBŚ się tym interesowało, otrzymałem od komendanta głównego policji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy otrzymał pan taką informację?

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno przed spotkaniem w Sejmie, natomiast – czy to był lipiec, czy sierpień? – to już teraz nie odtworzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mamy informację, że zastępca dyrektora CBŚ pan Zbigniew Maj zapoznawał się z tymi materiałami – czy rozmawiał pan z panem komendantem na ten temat w sierpniu 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Z komendantem Majem?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, z CBŚ.

Świadek Jacek Cichocki:

Teraz sobie nie przypominam. No, możliwe, dużo było rozmów, spotkań. Wakacje to nie był czas odpoczynku dla nas. Nie tylko te wakacje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A współpraca z Prokuraturą Generalną – jak często spotykał się pan do lipca z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem osobiście? Czy pan kierował pisma do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, zwracając uwagę…

Może zaprezentuję panu jeden z takich dokumentów.

24 listopada 2011 r. szef Komisji Nadzoru Finansowego wysyła pisma do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta:

„Szanowny Panie Prokuratorze Generalny…" – cały opis Amber Gold – to jest na ile? Na osiem miesięcy, na siedem miesięcy przed notatką – cały opis. „…pan Marcin P. jest osobą karaną, istnieje ryzyko pokrzywdzenia wielu osób, obydwa przedsięwzięcia mają charakter oszustwa…" – bo mowa jest też o drugiej piramidzie Finroyalu – „...może mieć to istotny wpływ na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności, bezpieczeństwa lokowanych środków pieniężnych, istnieje ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty środków finansowych, być może łącznie sięgających nawet setek milionów złotych".

To jest instrukcja Amber Gold, która powinna dotrzeć do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta, ale w sekretariacie nie została jemu przedłożona. Czy tego typu pismo wysyłane przez ministra (według pana doświadczenia zawodowego) przez ministra, czyli przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, w tym przypadku Andrzeja Jakubiaka, do Prokuratora Generalnego, w którym on mówi o sprawie za kilkaset milionów złotych i prosi o skorzystanie z uprawnień nadzorczych, w domyśle, wyrwanie tego z rejonu w Gdańsku i powierzenie dobrym prokuratorom? Czy takie pismo powinno dotrzeć do Andrzeja Seremeta?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie znam praktyki wewnątrz Prokuratury Generalnej, ale w mojej ocenie, tak w oparciu o moją praktykę w urzędach, w którym pracowałem – jak najbardziej tak. Zwłaszcza, że diagnoza pana przewodniczącego jest słuszna.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz, jeszcze o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, też ten temat był wielokrotnie poruszany.

Czy normalnym jest, że funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydzwania do prokuratorów (i to nie z rejonu w Gdańsku), ale do prokuratora Prokuratury Okręgowej, w tym przypadku pana Marka Siemczonka – prosi go o to, żeby zwrócić uwagę na Amber Gold, on informuje (prokurator Prokuratury Okręgowej), że nie zdążył się zaznajomić z materiałami śledztwa w sprawie Amber Gold, gdyż oprócz tej sprawy przesłano mu w celu sprawdzenia około osiemdziesięciu innych spraw – to jest 24 maja 2012 roku.

Później mamy też meldunki, w których prokuratorzy na naradach twierdzili, że przedwczesne jest (w rozmowach z funkcjonariuszami ABW), przedwczesne jest zatrzymywanie Marcina P. „nadzorujący prokurator stwierdził, że brak jest w dalszym ciągu podstaw do zatrzymania Marcina P." – to jest 17 sierpnia 2012 roku.

Czy to świadczy o tym, że ABW podejmowała jednak jakąś inicjatywę w tym postępowaniu?

Świadek Jacek Cichocki:

W mojej ocenie, ABW podejmowało od początku inicjatywę i dzięki m.in. działaniom ABW udało się zintensyfikować pracę prokuratury zapewne w tym konkretnym momencie, o którym wspomina pan poseł również.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mówimy o prokuratorze, który został awansowany niedawno bardzo wysoko do prokuratury krajowej, dlatego też pytanie: czy takie osoby, które mówiły, że nie mają czasu zapoznać się z materiałami ws. Amber Gold, nie powinny być jednak utrzymane

na swoich stanowiskach albo jednak powinny być w ramach prokuratury wyciągnięte wobec nich konsekwencje, niekoniecznie konsekwencje polegające na awansie, jak to ma obecnie miejsce?

Świadek Jacek Cichocki:

Pozostaje mi się tylko zgodzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć… jeszcze jeden wątek, moim zdaniem wątek bardzo ważny. Również Ministerstwo Sprawiedliwości, 2012 rok. Ustawa z 1 marca 2012 r., autorski pana ministra Gowina projekt założeń projektu ustawy o ograniczeniu prawa karnego w obrocie gospodarczym. W jednym z tych przepisów pan minister Gowin proponował liberalizację, zniesienie części sankcji z art. 171 Prawa bankowego.

Czy pan przypomina sobie zbiór tych przepisów, czy pan opiniował to?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, teraz sobie nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja wiem, że opinia ABW była negatywna.

Czy pan rozmawiał kiedykolwiek o tym projekcie z panem ministrem Gowinem?

Świadek Jacek Cichocki:

Możliwe, możliwe, to jest bardzo możliwe, ale nie przypomnę sobie tego faktu, natomiast rozumiem, że tutaj była ta idea, żeby zdejmować obciążenia z przedsiębiorców a właśnie tworzyć skuteczne mechanizmy po stronie państwa, czyli na przykład…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, ale w zakresie jest akurat art. 171, dotyczyło to pana Marcina P., także pytanie, czy tego typu procedowanie i ogłaszanie projektu nie było sygnałem do prokuratorów, żeby w sprawach gospodarczych trochę jednak zwolnić, delikatnie powiedziawszy.

Dodam, że ten projekt został zarzucony przez Ministerstwo Sprawiedliwości, całe szczęście, w sierpniu 2012 r. Przypomina sobie pan opinię MSW?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, przepraszam, nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

ABW była negatywna – i CBA, dodam.

Świadek Jacek Cichocki:

Zapewne miałem też tę informację, wtedy być może rozmawiałem z ministrem Gowinem, ale to jest jeden z bardzo wielu wątków, tak jak tu już dzięki pytaniom panów posłów miałem okazję wspominać, wiele tych wątków także w 2012 r. było i je prowadziłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A co wiadomo panu na temat operacji „Ikar"? Jaki był jej cel, jakie było jej źródło? O co w tym chodziło, czy mówi panu cokolwiek?

Świadek Jacek Cichocki:

Coś mi mówi, tylko teraz muszę to sobie umiejscowić…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Powiedzmy, dziennikarz-happener z Wrocławia sprzedał Marcinowi P. fałszywą notatkę…

Świadek Jacek Cichocki:

To jest jakaś fałszywa notatka z ABW, którą tam sprzedawał Marcinowi P., tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

6 sierpnia na konferencji prasowej Marcin P. oskarżał ABW o podejmowanie nielegalnych działań. Czy pan posiadał wiedzę na ten temat?

Świadek Jacek Cichocki:

No, że to była falsyfikacja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wyjaśnialiście, kto mógł być…

Świadek Jacek Cichocki:

Była falsyfikacja i już nie pamiętam, czy z tego powodu… czy w innych zebranych wątkach ten dziennikarz chyba miał, przynajmniej wobec niego były wszczynane różnego rodzaju postępowania wyjaśniające.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy wybadaliście, skąd ten człowiek w ogóle wpadł na pomysł, kto go może zainspirował do tego, żeby Marcinowi P. dostarczyć taki dokument?

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno służba podejmowała jakieś działania wyjaśniające w tej kwestii.

Chcę tylko powiedzieć, że – niestety – zdarzały się, co pewie, czas sytuacje pojawiania się falsyfikatów, nieprawdziwych notatek. Pamiętam taki przypadek, jeżeli chodzi o notatkę Agencji Bezpieczeństw… Agencji Wywiadu również. I zawsze były podejmowane właściwe, stosowne działania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w jednym ze stenogramów z jednego podsłuchu Katarzyna P. rozmawia ze swoim bratem. Brat informuje panią Katarzynę, że zna naczelnika do walki z przestępczością gospodarczą w Gdańsku. Czy wiadomo coś panu na ten temat? Czy posiada pan wiedzę jakąkolwiek na temat badania kontaktów brata Katarzyny, pana Andrzeja J., kontaktów jego z organizacjami przestępczymi albo ze służbami specjalnymi?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie posiadam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Łukasz Daszuta, mówi panu cokolwiek to? Posiada pan informację na temat związków Łukasza Daszuty, prawniczego mózgu całego przedsięwzięcia najprawdopodobniej?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie korzystałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz.

Tak się składa, że Komisja Nadzoru Finansowego podpisała porozumienie z CBA w roku 2008, również z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, by informować służby specjalne o zagrożeniach dla rynku finansowego. Niestety, KNF w 2009 i w 2010 r. składa zawiadomienie o Amber Gold do prokuratury rejonowej… nie zrealizował tego porozumienia, nie przekazał Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ani CBA informacji o tym zagrożeniu, czyli o próbie budowy piramidy finansowej.

Czy pan badał kiedykolwiek te porozumienia zawarte z Komisją Nadzoru Finansowego? Analizowaliście te mechanizmy, takie jak KNF ze służbami?

Świadek Jacek Cichocki:

Wiem, że takie porozumienie było i że w różnych kwestiach, w różnych sprawach było podstawą do wymiany informacji między służbą i KNF-em, natomiast, tak, wiem, że z informacji publicznych chyba składanych już wtedy w sierpniu, że wtedy ta informacja nie trafiła do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w oparciu o to porozumienie.

Bardzo żałuję, bo myślę, że wtedy agencja mogłaby wcześniej podjąć działania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć jeszcze taką rzecz.

Ja zupełnie nie zgodzę się z częścią kolegów, bardzo negatywnie oceniam pracę delegatury gdańskiej Centralnego Biura Śledczego. Nie była ani sprawna, ani szybka. Proszę powiedzieć taką rzecz, jeśli chodziło o działalność prokuratury, akurat prokurator generalny Seremet w sierpniu wysłał po wybuchu Amber Gold takie zalecenie dla

prokuratorów, żeby te sprawy z art. 171 prowadzone były jednak na poziomie prokuratury okręgowej z nadzorem prokuratur apelacyjnych.

Czy państwo analizowaliście, dlaczego sprawa, która była w delegaturze… przepraszam, w zarządzie CBŚ gdańskim, nie została przyjęta przez CBŚP i nie trafiła do Warszawy? I czy nie należałoby tego typu spraw… wprowadzić mechanizmu wyłapywania tego typu spraw, włącznie z taką sytuacją, jaka miała miejsce w sprawie Amber Gold, czyli prowadzenia na poziomie komendy miejskiej policji przez młodą funkcjonariuszkę, tak żeby te sprawy, które prowadzone są na poziomie bardzo niskim, przenieść jednak do wyspecjalizowanych jednostek policji?

Świadek Jacek Cichocki:

To zalecenie prokuratora Seremeta było jednym z wniosków wdrożonych po aferze Amber Gold – i bardzo wysoko je oceniam.

Jeżeli chodzi o policję, jednym z takich wniosków systemowych wdrażanych akurat nie był ten element, o którym wspomniał pan poseł, natomiast były działania związane ze szkoleniami i z bieżącą wymianą informacji między właśnie prokuratorami (w tym wypadku, po realizacji zalecenia prokuratora Seremeta) prokuratorami prokuratur okręgowych i komendami policji. I takie szkolenia odbywały się. W nich oprócz funkcjonariuszy policji, ABW brali także udział przedstawiciele służb skarbowych, GIIF, właśnie prokuratorzy – wydaje mi się, że także sędziowie. Tutaj Minister Sprawiedliwości także o to zadbał.

I to był na pewno mechanizm, który przyczyniał się, po pierwsze, do zwiększenia wiedzy i doświadczenia poszczególnych służb, prokuratur i sądów. A, z drugiej strony, właśnie do wymiany informacji i przenoszenia tego na odpowiedni szczebel. Natomiast przyznam szczerze, teraz sobie próbuję odtworzyć, czy na ten… ale to nie sprawdzałem tego, nie mam też dostępu do tych materiałów, czy w 2012 r. i początkach 2013 r., bo wtedy mieliśmy już po EURO 2012 serię takiego wyciągania wniosków dotyczących funkcjonowania różnych służb, w tym policji, ale nie tylko chodziło o zabezpieczenie turnieju, tylko w ogóle systemowych.

Jak szeroko na temat wniosków z Amber Gold rozmawialiśmy z policją i z CBŚ to musiałbym rzeczywiście sięgnąć do tej… tutaj pewnie do dokumentacji, bo na ten temat dyskutowaliśmy i z komendantem policji, z jego zastępcami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze pytanie: dlaczego włączyła się do sprawy delegatura stołeczna ABW na pewnym tym etapie?

Świadek Jacek Cichocki:

Jak dobrze pamiętam, już teraz sobie próbuję przypomnieć, czy to już było po zmianie statutu ABW, czy jeszcze przed zmianą statutu, ale delegatura stołeczna była najmocniejszą delegaturą, która miała największe doświadczenie w sprawach gospodarczych. Stąd też wspomniałem o tym wzmocnieniu, bo to by mi się wydawało, według mojej wiedzy, dosyć naturalne, oczywiście jeżeli prokurator takiego wzmocnienia by potrzebował i wskazałby tych funkcjonariuszy.

Tak jak pani przewodnicząca słusznie przywołała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zobaczył materiał delegatury stołecznej to by pan tego zdania nie wypowiedział, bo jest szokujący, porażający… co zrobiła stołeczna.

Świadek Jacek Cichocki:

Dlatego właśnie zastanawiam się, czy to było jeszcze przed tymi zmianami w statucie i zmianami organizacyjnymi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy już… Teraz nie pamiętam. Właśnie chodziło o to, żeby zintegrować wiedzę wewnątrz służby na temat najważniejszych kwestii związanych z zagrożeniami dla bezpieczeństwa państwa obrotu gospodarczego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję serdecznie.

Pani przewodnicząca, czy ja mogę poprosić o przerwę techniczną?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przerwę?

Zrobimy pół godziny przerwy, ja tylko mam do pana jedno pytanie.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan zechciałby powiedzieć, bo już zadałam to pytanie, ale pan teraz mówił o wsparciu, które jednostki z ABW były zaangażowane i w jakie wątki, jaki był podział?

Świadek Jacek Cichocki:

Wewnątrz służby?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie powiem tego teraz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Ogłaszam przerwę do 14.45.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję serdecznie.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o zajęcie miejsc.

Pan poseł Wojciech Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, chciałbym wrócić jeszcze do notatki, którą m.in. pan otrzymał, notatki z 24 maja 2012 r.

Przed przerwą wspominał pan o tym, że notatek otrzymywał pan bardzo dużo, że tych dokumentów z różnych służb spływało do pana sporo.

A proszę powiedzieć w takim razie, czy ten dokument nie był wyjątkowy, skoro on był adresowany i do wiadomości ł pana, ale również pana Komorowskiego, Tuska i ministra finansów. Czy informacja o tym, kto był adresatem tego dokumentu, no nie dawała od razu do zrozumienia, że jest to dokument szczególny i specjalnego znaczenia?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie pośle, dla mnie ten dokument był ważny ze względu na treść, natomiast – jeżeli chodzi o zestaw adresatów – to stosunkowo dużo było dokumentów także z takim zestawem, stosunkowo. No, nie będę teraz przedstawiał żadnych liczb, ale to nie był wyjątek czy jakoś tam to nie było tak, że jeden taki dokument z takim zestawem adresatów zdarzał się od którejś ze służb w miesiącu, tylko to było dużo więcej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

A czy w takim razie, jeżeli chodzi o wagę sprawy, która tam była poruszona, tak… chociażby wnioski, o których jest informacja w tym dokumencie, czyli informacja o tym, że poprzez działalność grupy OLT Express, Amber Gold wyprowadza środki finansowe uzyskiwane od klientów, które powinny być lokowane w metale szlachetne, albo że sposób zabezpieczenia lokat oraz rozbieżność w regulaminie i warunkach ogólnych lokat mogą

wskazywać, iż działalność Amber Gold oparta jest na mechanizmie tzw. piramidy finansowej, potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób.

Czy też te informacje, które były zawarte we wnioskach, nie były w jakiś sposób szczególne i wyjątkowe?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, tak jak powiedziałem, ze względu na te informacje uznałem ten dokument za bardzo ważny i podjąłem działania niezwłocznie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Jeżeli chodzi o działalność Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, ta sprawa rozpatrywana była na posiedzeniu we wrześniu 2012 r., czy tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w takim razie ze względu na wagę i doniosłość tej sprawy nie uważa pan, że skoro pismo wpłynęło… czy pismo jest z 24 maja, jest adresowane do najważniejszych osób w państwie, mówi o możliwości zagrożenia dla interesów ekonomicznych tysięcy, dziesiątek tysięcy Polaków, czy kolegium nie powinno było zająć się tym wcześniej?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Może pan powiedzieć, dlaczego?

Świadek Jacek Cichocki:

Dlatego, że kolegium jako organ opiniodawczo-doradczy ma opisane swoje zadania i myślę także, że ze względu dla dobra sprawy i szybkości działania tutaj stosowniejsze było użycie bardziej sprawnych mechanizmów koordynacyjnych, z których skorzystałem, czyli spotkania bezpośrednie, ustalenia, rozmowy a nie powoływanie w opisanym w ustawie… zwoływanie w ustawowym trybie kolegium.

I też pytanie: co by miało opiniować i doradzać tutaj kolegium?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze.

Wracając do posiedzenia kolegium, to jest 18 września 2012 r., chciałbym zwrócić uwagę na fragment zapisu przebiegu posiedzenia. I to jest wypowiedź prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska: „W ciągu tych pięciu lat…” – tu już zaczynam – „…jak jestem premierem, było co najmniej kilka sytuacji, co do których można było oczekiwać szybkiej i prewencyjnej informacji ze strony jakiejkolwiek ze służb. Znaczy nie mówię tu o części wojskowej, bo wcześniej była informacja na temat… mowa na temat działalności prewencyjnej.

W takim razie czy może pan powiedzieć, o jakich sprawach mówił premier, które miały miejsce w ciągu tych pięciu lat, ewentualnie, jeżeli już był to kolejny sygnał mówiący o potrzebie uściślenia przepływu informacji między służbami – dlaczego tego nie zrobiono?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, teraz tych spraw nie przytoczę, zwłaszcza, że myślę, że to były też sprawy, o których premier pozyskiwał informacje w trybie niejawnym. Natomiast właśnie wcześniej podejmowaliśmy w ramach pracy biura Kolegium do Spraw Służb Specjalnych różnego rodzaju działania, które miały usprawnić przepływ informacji a po tym zespole zdecydowaliśmy się na zmiany systemowe, także legislacyjne, w całym sektorze służb.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale, panie ministrze, powiedział pan, że pan nie wie, czyli pan – jako koordynator, osoba odpowiedzialna za służby specjalne – nie miał wiedzy o tym, do jakich dokumentów

miał dostęp premier i co pozwalało mu powiedzieć o tym, że takie sytuacje, kiedy był ten przepływ informacji utrudniony, zachodziły kilkukrotnie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, ja nie powiedziałem, że nie miałem dostępu do dokumentów, tylko powiedziałem, że dzisiaj, w 2017 r., nie podejmuję się wspominać o jakichkolwiek sprawach, zwłaszcza że jeżeli to były dokumenty niejawne, no to też nie chciałbym… znaczy nie mogę ujawniać żadnych informacji niejawnych.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze.

Czy może pan jeszcze powiedzieć, dlaczego kolegium nie zajmowało się też działalnością parabanków, bo to też wynika m.in. z pana informacji przedstawionej w sierpniu 2012 r. w Sejmie?

Świadek Jacek Cichocki:

To nie leży w obszarze zainteresowania kolegium i nie wynika z żadnych regulacji prawnych, które regulują pracę tego organu. Myślę, że gdyby się w jakiś sposób zaczęło zajmować to wchodziłoby w kompetencje innych organów.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Panie ministrze, kolejne pytanie…

Pozwolę sobie wrócić do pewnego początku, tutaj posłużę się pismem CBA kierowanym do pana z września 2012 r. I tak tylko dla jasności sprawy przeczytam fragment, by jeszcze raz przypomnieć chronologię pewnych zdarzeń: „Raport specjalny dotyczący problemów prawnych związanych ze stosowaniem zakazu z art. 18 k.s.h. został przesłany sekretarzowi Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, panu Jackowi Cichockiemu pismem z dnia 15 lipca 2010 r. z wnioskiem o przekazanie Ministrowi Sprawiedliwości celem zbadania sprawy i podjęcia działań zmierzających do usunięcia ujawnionych zagrożeń dla bezpieczeństwa obrotu prawnego. W odpowiedzi na raport Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z dnia 29 września 2010 r. …” – tu zwracam tylko informację, że ten przepływ dokumentów jest dość sprawny – „…przekazało własną ocenę przedmiotowej sytuacji, w której podzieliło obawy CBA co do ujawnionych zagrożeń. W efekcie pismem z dnia 21października 2010 r. ponownie za pośrednictwem pana ministra Jacka Cichockiego CBA pozytywnie oceniło propozycję rozwiązań problemów przedstawionych przez resort sprawiedliwości”.

Z pana informacji, panie ministrze, wynikało, że później nawet, jeżeli nie ma śladów dotyczących papierowej działalności, jakichś dokumentów potwierdzających podjęcie działań do usunięcia zagrożenia płynącego z wadliwego działania art. 18 k.s.h., to wielokrotnie (znaczy, nie był pan w stanie powiedzieć ile razy, tak, ale powiedział pan), że rozmawiał pan z Ministrem Sprawiedliwości na ten temat i ten temat był państwu znany, czy tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Temat był znany.

Tak, rzeczywiście, nie odtworzę teraz, kiedy i w jakich okolicznościach rozmawiałem, ale temat, myślę, że poruszaliśmy. I tak jak mówię, rozumiem i pozytywnie oceniam kierunek zmian, które planował podjąć Minister Sprawiedliwości, tak, żeby nie obciążać polskich przedsiębiorców, tylko wprowadzić mechanizm automatycznego sprawdzania przez sądy rejestrowe.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To jeżeli ta praca, choć nie potwierdzona w formie dokumentów przedstawionych Komisji, toczyła się tak sprawnie to, czym pan wytłumaczy pismo, które 17 października 2011 r. kierowane było przez CBA ponownie do Ministerstwa Sprawiedliwości, o zajęcie stanowiska w tej sprawie?

Chodziło między innymi o kwestie dotyczące o zmierzanie do ustalenia rzeczywistych rozmiarów zagrożenia z działalności Amber Gold.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie znam tego pisma, panie pośle, trudno mi jakby się do niego odnieść, to tylko…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Jacek Cichocki:

…natomiast myślę, że dokumenty związane z budowaniem tego mechanizmu automatycznej komunikacji rejestrów w 2011 r. i w 2012 r., znajdziecie państwo w archiwach Ministra Sprawiedliwości.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy zwykłe było to, że CBA wysyłając dokumenty do Ministerstwa Sprawiedliwości nie otrzymywało na nie, na swoje zapytania, sugestie odpowiedzi?

Świadek Jacek Cichocki:

Bywały sytuacje, w których te odpowiedzi były przekazywane ustnie, na przykład przy współpracy, przy spotkaniu z szefem służby ministra czy też podległych mu funkcjonariuszy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

No, ale jeżeli tutaj były przekazane ustnie to, dlaczego w październiku 2011 r. CBA zwracałoby się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zajęcie stanowiska w sprawie?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie znam pisma, więc trudno mi się do tego odnieść.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Pani przewodnicząca, na chwilę obecną to wszystko.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy mogłabym o ten dokument poprosić z posiedzenia kolegium na chwilę, bo ja mam tylko pytanie uzupełniające.

Panie ministrze, ja mam takie pytanie w związku z tym dokumentem. Z tego dokumentu wynika (jeżeli pan będzie chciał, to ja odczytam ten fragment), ja odczytam może pana wypowiedź, bo ona jest później powielona i rozszerzona przez pana premiera.

„Takich zmian, które miałyby ograniczyć dublowanie się czy nakładanie się kompetencji i odpowiedzialności służb do kwestii Amber Gold i tak dalej., pokazały, że tam gdzie one się nakładają, to czasem nikt się nie poczuwa odpowiedzialny, żeby podjąć działania. Stąd ten kierunek".

I pan premier tutaj odpowiada dalej, jakby w swojej wypowiedzi mówi o tym, że „chciałby żeby służby na siebie nie nachodziły i nie dublowały się, nie konkurowały ze sobą".

Proszę powiedzieć, czy państwo żeście ustalili w tej sprawie i mówię tu o przykładzie, że… na przykładzie Amber Gold – które służby nachodziły na siebie nachodziły i się dublowały – może tak?

Świadek Jacek Cichocki:

No, to było właśnie to, o co pyta pani przewodnicząca, przedmiotem prac zespołu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam o konkretny przypadek, czyli nie kolegium. Pytam pana czy pan jako koordynator (zresztą, żeby w ogóle się wypowiadać w tej sprawie) ustalił, gdzie doszło do nakładania się, dublowania i ewentualnie, co istotniejsze, czy spotkał się pan z taką odpowiedzią ze strony przełożonych tych służb, że *ja się nie zajmowałem, bo on się zajmował*?

Świadek Jacek Cichocki:

W czasie mojej praktyki od początku 2008…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Amber Gold nas interesuje.

Świadek Jacek Cichocki:

W przypadku, bo fragment protokołu, który pani przewodnicząca odczytała, dotyczy w ogóle rozwiązań systemowych w sektorze służb, nie tylko Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, pytanie moje jest takie: czy w przypadku sprawy Amber Gold doszło do sytuacji, w której służby konkurowały ze sobą, a jeżeli… bądź do sytuacji, w której mówiły: *ja nic nie zrobiłem, bo zrobił on albo miał zrobić on*.

Świadek Jacek Cichocki:

Chyba nie przypominam sobie teraz konkretnego faktu związanego z działaniem czy to służb policyjnych, czy specjalnych, w tym obszarze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć w takim razie, które służby się dublowały i czy się dublowały?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale mówimy już nie tylko… znaczy, w szerszym kontekście?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, tylko w sprawie, w kontekście sprawy Amber Gold.

Świadek Jacek Cichocki:

W przypadku sprawy Amber Gold dzięki temu, że koordynacja odbyła się odpowiednio wcześnie, kwestia dublowania została zminimalizowana, służby współpracowały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nawet tego pan nie wie, to ja panu powiem, skoro pan tego nie wie.

W ramach postępowania sprawdzającego odnośnie zachowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zrobiono wytyk, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego miała tę wiedzę (o której powiedziałam) od sierpnia 2011 r. i nie zrobiła z tą wiedzą nic, aby uchronić Polaków przed stratą pieniędzy.

I informuję pana, że na to poszła odpowiedź, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nic nie zrobiła, bo przecież w tym czasie zajmowała się tym komenda wojewódzka policji prowadząc sprawę operacyjną.

W związku z powyższym, dotarła taka informacja do pana czy nie w ramach tłumaczenia, kto zawalił i kto komu szedł w kompetencje.

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, rozumiem, że mówimy o sytuacji, w której Prokuratura Rejonowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle nie ma tu prokuratury, mówimy tylko o służbach, przecież pytam koordynatora a nie prokuratora generalnego, nie ma tu prokuratury. Pan na pewno rozróżnia sprawę operacyjną od sprawy zleconej przez prokuraturę czy procesowych czynności wykonywanych przez służby, w ogóle procesowe proszę zostawić, mamy tylko operacyjne, nie ma prokuratora w tych sprawach.

Świadek Jacek Cichocki:

Aha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sytuacja jest taka, gdzie pierwsze notatki dotyczące nieprawidłowości wpłynęły do wydziału operacyjnego w sierpniu 2011 r. Te notatki były (ja je odczytywałam na poprzednim posiedzeniu, jak żeśmy przesłuchiwali funkcjonariusza, bo to są notatki jawne) to są notatki dające mocne podstawy do tego, aby się zająć sprawą oszustw:

Firma powstaje w celu prania pieniędzy. Karany, na czarnej liście. Wśród pracowników jest informacja, że nie ma innej możliwości jak tylko pranie pieniędzy lub wyprowadzanie pieniędzy ze spółki i tak dalej, i tak dalej.

Ta informacja w zasadzie zostaje zbagatelizowana przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego a powrót do sprawy następuje 30 maja 2012 r., czyli sześć dni po informacji, po notatce pana generała Bondaryka. I po wybuchu afery, we wrześniu, zostaje zlecona kontrola, taka jak w każdym innym ministerstwie (z wyjątkiem pana ministerstwa) zostaje zlecona kontrola, by stwierdzić, czy na czas zadziałali. No i stwierdzają, że nie zadziałali na czas, bo wiedzę już mieli rok wcześniej.

I odpowiedź jest taka: nie zadziałaliśmy, bo dostaliśmy informację od naczelnika z komendy wojewódzkiej policji, że to oni prowadzą operacyjne rozpoznanie Amber Gold i są bardzo zaawansowani. Czy pan wiedział o tym, że taka kolizja nastąpiła i tym się ABW tłumaczyło, wbrew temu, co panowie żeście uważali, że oceniacie pozytywne działanie? ABW miało poczucie, że jest źle wykonana praca przez rok a w zasadzie w ogóle nie jest wykonana. I tłumaczyło się, zwalając to na Policję, którą pan nadzorował.

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli ABW nie podjęło dalszych działań w obszarze przestępstw finansowych i oszustw dlatego, że miało… pozyskało informację, że policja już te działania prowadzi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od dłuższego czasu…

Świadek Jacek Cichocki:

Od dłuższego czasu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…co było nieprawdą.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale rozumiem, że ABW pozyskało tę informację i że prowadzi policja te działania i nie podjęło?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie, tak.

Świadek Jacek Cichocki:

W pani przewodniczącej ocenie to jest źle, że nie podjęło, pomimo że inna służba się zajmowała?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan… wie pan co? Pan naprawdę ma wszystkich, którzy nas oglądają, i nas, jako członków Komisji, za ludzi, którzy naprawdę…

Myśli pan, że jak na każde pytanie bardzo proste, które jest dla pana krytyczne lub trudne, odpowie pan pytaniem lub odpowie pan z boku, to cokolwiek zmieni w ocenie tego, co pan mówi i tego, co pan dokonał jako minister spraw wewnętrznych w tej sprawie?

Pytanie jest bardzo proste do koordynatora. Jest informacja i ocena we wrześniu 2012 r., że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zbagatelizowała sprawę mając poważną wiedzę.

Naczelnik odpowiada w ten sposób: doszło do spotkania mojego z przedstawicielem komendy wojewódzkiej i ten przedstawiciel komendy powiedział: my jesteśmy zaawansowani w sprawie operacyjnej Amber Gold, nie ma sensu, żebyśmy się dublowali. I wtedy ABW mówi: no, to myśmy się wycofali.

W ogóle, po pierwsze, czy taki fakt do pana ministra dotarł po wybuchu afery?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, trudno jest odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie, kiedy zadaje pani pytania wielokrotnie złożone z dużą ilością twierdzeń oceniających i tezami, z którymi ja się niejednokrotnie nie zgadzam. No to teraz, prawdę powiedziawszy, odpowiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zadam to pytanie jeszcze raz:czy pan wiedział o tym, że doszło do sytuacji, w której jedna służba mundurowa usprawiedliwiała brak swoich działań tym, że działa inna służba mundurowa?

Świadek Jacek Cichocki:

Wtedy we wrześniu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, po wybuchu afery.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie czy wtedy… nie powiem, czy wtedy wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy kiedykolwiek pan o tym się dowiedział, że było coś takiego? Poza dniem dzisiejszym?

Świadek Jacek Cichocki:

Możliwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Możliwe.

Co pan koordynował, co pan wyjaśnił?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, czy mam odpowiedzieć na to pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę bardzo.

W ramach kompetencji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan… proszę.

Świadek Jacek Cichocki:

…jako Ministra Spraw Wewnętrznych, jak również człowieka, który miał powierzone przez pana premiera zadania koordynacyjne (można je przeczytać w stosownym rozporządzeniu premiera) koordynowałem działania tych służb i niejednokrotnie spotykałem się z sytuacjami, o których nie mam ani prawa, ani możliwości mówienia teraz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my nie chcemy poza Amber Gold nic wiedzieć.

Świadek Jacek Cichocki:

Zadała pani pytanie co koordynowałem, więc...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tej sprawie.

Świadek Jacek Cichocki:

…staram się odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tej sprawie, panie ministrze, nie chcemy o innych sprawach wiedzieć.

Świadek Jacek Cichocki:

W tej sprawie?

Proszę bardzo, jak uzyskałem notatkę z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i zapoznałem się z nią na początku czerwca (mówiłem o tym już wielokrotnie) to podjąłem szereg czynności koordynacyjnych. I chyba nie będę ich powtarzał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, proszę powiedzieć w takim razie, czy informacja o tym, że doszło do zaniedbań po stronie ABW i one są tłumaczone tym, iż uzyskali informację, że policja w działaniach operacyjnych jest zaawansowana i dlatego nie podjęli swoich działań, czy to jest informacja, która po wybuchu afery w ramach wyjaśniania tego, co wcześniej i co później, powinna dotrzeć do ministra-koordynatora?

Świadek Jacek Cichocki:

Każda informacja ważna dla wyjaśnienia sprawy powinna dotrzeć i być odpowiednio oceniona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan minister dostał taką informację?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak już wspomniałem przed chwilą, dzisiaj nie odtworzę sobie o czym rozmawiałem z szefem służby, albo jakie dokumenty (z licznych dokumentów) w tym czasie czytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, gdyby pan dostał tę informację, to sprawdziłby pan, czy to jest prawda, to znaczy, czy policja prowadziła działania, jak efektywne i w jakim okresie? Mówiąc kolokwialnie, czy ABW mówiło prawdę, ci funkcjonariusze, tłumacząc swoje zaniechania, czy nie mówili prawdy?

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno mogłaby być to podstawa do mojej rozmowy z komendantem głównym policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, panie ministrze, jeżeli dzisiaj cała Polska wie o tym, że w tej teczce operacyjnej, poza informacjami prasowymi, nie ma nic, a z drugiej strony ABW usprawiedliwia swoją bezczynność tym rzekomym działaniem tej operacyjnej sprawy, to było tutaj co wyjaśniać, czy nie?

Świadek Jacek Cichocki:

Ale, w której teczce operacyjnej, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Operacyjnej teczce prowadzonej przez Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku, tej sprawy, którą prowadziła ta pani policjantka, którą żeśmy przesłuchiwali, pokazywaliśmy tę teczkę, jej zawartość. Ona została, na szczęście, odtajniona, zresztą, no, poza internetowymi informacjami nie było nic, więc nie wiem co było odtajnić.

Pytanie jest takie: Czy gdyby pan w odpowiednim momencie (lub w którymkolwiek momencie) będąc ministrem czy koordynatorem dostał taką informację to, czy pan by zweryfikował to, czy rzeczywiście to jest prawda? Bo to choćby wymaga… to jest potrzebne do dalszej koordynacji, bo trzeba stwierdzić np., że któryś wątek prowadziła lub będzie prowadziła Policja, któryś CBŚ a któryś ABW, a może coś zostało jeszcze dla CBA?

Świadek Jacek Cichocki:

Pani przewodnicząca, przed chwilą apelowała pani do mojego poczucia, jakby to ładnie powiedzieć… uznania dla powagi sytuacji. Mówimy o wydarzeniach z września 2012 r., natomiast pani mnie pyta o działania pani funkcjonariusz na wcześniejszych etapach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest chyba oczywiste.

Świadek Jacek Cichocki:

OK, w związku z tym moje teraz pytanie: czy pani oczekiwała, znaczy… czy pani pytania dotyczą działań koordynacyjnych we wrześniu 2012 r. czy wcześniej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, żeby móc wdrożyć działania (czy to naprawcze, czy koordynacyjne) to najpierw muszę wiedzieć, jaki mam stan faktyczny, który zastałam. Bo jeżeli nie

wyjaśnię sobie, kto co zrobił i na jakim jesteśmy etapie to, jak mam ułożyć plan działania naprzód?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, tylko proszę wziąć pod uwagę… i naprawdę w tym momencie, pani przewodnicząca, nie możemy abstrahować od sytuacji, że w 2012 r. we wrześniu było prowadzone śledztwo przez prokuratora i tutaj czy powierzać czynności ABW czy policji to nie była rola moja, tylko prokuratora. Ja nie miałem na to żadnego wpływu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, panie ministrze, mówimy o działaniach operacyjnych, niemających żadnego styku z prokuratorem. W ogóle pana nie pytam o komendę miejską policji, która działa na zlecenie prokuratury, w ogóle nie pytam o działania ABW, wykonywane czynności na zlecenie prokuratury.

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę mi pozwolić… to w którym momencie chodzi pani… kiedy miałbym podjąć te działania koordynacyjne? Bo już się troszeczkę pogubiłem. Czy to ma być wrzesień, czy to ma być 2011 r.? Bo przywołuje pani fakty z 2011 r., a jak tylko wspomnę o tym, że we wrześniu – o którym… było prowadzone śledztwo prokuratorskie i działania operacyjne, podsłuchy i tak dalej – były w gestii prokuratury, to pani mnie gani za to, że coś tutaj niepotrzebnie mieszam.

Nie miałem tej wiedzy w 2011 r., którą dzisiaj ma Komisja, o działaniach pani funkcjonariusz, w 2011 r. nie miałem takiej wiedzy, w związku z tym nie podejmowałem żadnych działań w tej kwestii, w 2012 r. we wrześniu działania operacyjne prowadzone były pod nadzorem prokuratora i to nie był obszar, w którym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, znowu pan tutaj, niestety, nie ma pełnej wiedzy, bo gdyby pan miał pełną wiedzę, to wiedziałby pan o tym, że prokuratura okręgowa – najpierw w Gdańsku a potem w Łodzi – prowadziła śledztwo, które w całości powierzyła Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do wykonania. Ponadto zarówno delegatura stołeczna, jak i delegatura gdańska, wydział operacyjny prowadziły sprawy operacyjne – i Gdańsk prowadził je w ramach również wsparcia śledztwa. Nie miało to nic… sprawa operacyjna na potrzeby wsparcia śledztwa nie ma nic wspólnego z działaniami funkcjonariuszy na zlecenie prokuratury.

Tu są działania operacyjne, tu są działania procesowe. W ogóle o procesowe pana nie pytam, bo pan nie miał nad tym żadnej kontroli ani nadzoru.

Świadek Jacek Cichocki:

I nie powinienem mieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I nie powinien pan mieć.

Pytam pana o to: czy miał pan świadomość, że we wrześniu 2012 r. służby zaczynają się przerzucać, kto powinien to zrobić, kto nie zrobił i dlaczego nie zrobił?

Świadek Jacek Cichocki:

We wrześniu… ale to zrobić… czyli?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zająć się tą sprawą, informacjami o tym. Informacji było szereg, bo proszę pamiętać o tym…

Świadek Jacek Cichocki:

Ale zająć się sprawą w 2011 r.? O to pani pyta, bo już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, czy państwo rozumiecie moje pytanie, czy ja je zadaję w taki sposób, że to jest niezrozumiałe w jakikolwiek sposób?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie do końca rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie moje jest takie: czy po wybuchu afery – bo już wiem, że już niczego od pana nie można oczekiwać przed wybuchem afery, działania żadnego pan dzisiaj nie podał prewencyjnego… pytam, czy po wybuchu afery w ramach, po pierwsze, zorientowania się jaki jest stan sprawy, po drugie, wyciągnięcia wniosków i, po trzecie, koordynacji na przyszłość wiedział pan o tym, że doszło do konkurencji między służbami i zaczynają się przerzucać odpowiedzialnością? Dlaczego trzy lata bierności są za nimi z tyłu?

Świadek Jacek Cichocki:

Konkurencja między służbami w przerzucaniu odpowiedzialnością? Bo służby działały… sama pani przewodnicząca powiedziała, kto był wiodący w działaniach, które były podejmowane. Natomiast to, że ABW uzyskuje taką odpowiedź od policji, że się zajmowała tą sprawą, tak, wcześniej, to nie mamy tutaj sytuacji konkurowania czy zabierania sobie sprawy, tak jak ja bym to rozumiał ze słów, które pani przewodnicząca zechciała wypowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja powtórzę jeszcze raz.

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ramach rozliczenia, dlaczego zbagatelizowano szereg informacji rok wcześniej o tym, że to jest pralnia pieniędzy? Jedna ze służb tłumaczyła się w ten sposób, że doszło do kontaktu z policją i policja powiedziała, że w ramach swoich struktur operacyjnych rozrabia Amber Gold i Marcina P. I oni uznali, że skoro oni to robią i są zaawansowani to oni nie będą, jako ABW, tego robić. Czy pan wiedział o tym?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, ale to ja dlatego tak precyzyjnie panią dopytuję, bo opowiada pani o sytuacji nie konkurencji, tylko… jedna służba, jak pozyskuje informację od drugiej, to się wycofuje. Dlatego to słowo: konkurencja, mi tutaj nie pasowało, dlatego tak dopytywałem, ale w dobrej wierze, proszę mi wierzyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie do uwierzenia…

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy dokonał pan kontroli jako koordynator, czy rzeczywiście jest to prawda, że była podstawa do tego, aby Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie podejmowała żadnych ofensywnych działań, bo wykonuje operacyjne czynności policja?

Świadek Jacek Cichocki:

Już może się wyłączyłem, gdyby pani powtórzyła pytanie.

Nie, po prostu gubię się, przepraszam. Już tak, tak, nie, po prostu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, ja powtórzę spokojnie jeszcze raz.

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę powtórzyć jeszcze raz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan minister – po tym, jak przyszła informacja z ABW, że oni swoją bezczynność usprawiedliwiają tym, że policja im przekazała, że to oni jako policja są zaawansowani w rozpracowywani Amber Gold, wycofała się – czy pan to zweryfikował, czy to jest prawda?

Świadek Jacek Cichocki:

Mówimy o roku 2012, wrzesień…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, czy pan chce jeszcze przerwę?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, tylko informacja (rozumiem z tego, co pani przywołała) informacja, wymiana informacji między ABW a policją miała miejsce wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja powtórzę jeszcze raz.

Świadek Jacek Cichocki:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak wybuchła afera i pan jako jedyny nie dostał zlecenia dokonania kontroli w podległych sobie służbach…

Świadek Jacek Cichocki:

Tak nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to inni zrobili tę kontrolę – lepszą lub gorszą, bardziej oszukańczą lub mniej, ale ją zrobili.

I w ramach tego, panowie z centrali zadali pytanie delegaturze gdańskiej: dlaczego, mając rok wcześniej mocne informacje o oszustwie…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie pociągnęła sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…nic nie zrobiliście?

I wtedy odpowiedzieli: nic żeśmy nie zrobili, bo nam miejscowa policja powiedziała, że operacyjnie rozpracowują ich i są zaawansowani.

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli nie weszli w konkurencję z drugą służbą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

Czy pan sprawdził, czy – po pierwsze – taką, takiej policji… takiej informacji policja udzieliła ABW, czy to jest prawda?

Świadek Jacek Cichocki:

Dzisiaj nie przypomnę sobie, jak na ten temat roz… czy i jak rozmawialiśmy na ten temat z szefami służb i jakie podejmowałem tutaj działania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A podjął pan jakieś działania?

Świadek Jacek Cichocki:

Pewnie można to sprawdzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, pytaliśmy pana Deskura. Powiedział, że żadnych działań i nie było zlecenia. Pytaliśmy naczelnika w Gdańsku. Powiedział, że nie było żadnej kontroli i nikt od nich niczego nie wymagał. Pytaliśmy tej pani, która prowadziła tę teczkę. Powiedziała, że nikt nie miał do niej pretensji za to, jak ona ją prowadziła – również po aferze.

W związku z powyższym wszyscy świadkowie, których wymieniłam, powiedzieli, że nie było żadnego wyciągania konsekwencji ani weryfikowania tego, co oni robili.

Świadek Jacek Cichocki:

Widocznie we wrześniu 2012 r. (nie mówię o stanie dzisiejszym, tylko wtedy) nie mieliśmy… nie było podstaw do podjęcia takich działań…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ci świadkowie zeznawali teraz.

Świadek Jacek Cichocki:

…zarówno na poziomie komendanta głównego, jak i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ci świadkowie zeznawali teraz…

Świadek Jacek Cichocki:

No, dlatego podkreślam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i powiedzieli, że za… w ówczesnym okresie nie zostały… nikt nie miał do nich pretensji po wybuchu afery. Nikt, kto czytał te akta, nie wyciągał konsekwencji ani dyscyplinarnych, ani karnych.

Więc ja pana pytam, czy w takim razie ci świadkowie mówią prawdę? Czy nie było żadnej kontroli, audytu i wyciągania wniosków i konsekwencji? Czy coś było jednak?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam podstaw, żeby twierdzić, że świadkowie nie mówią prawdy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto z państwa?

Bardzo proszę, panie pośle Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na początku chciałbym zapytać, czy świadek potwierdza udzielenie wywiadu magazynowi „Kontakt", wydawanemu przez Klub Inteligencji Katolickiej, dla pana redaktora Stanisława Zakroczymskiego?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Dotarłem do tych informacji, do tego wywiadu, bo tutaj pan z własnej woli mówi kilkakrotnie na temat afery Amber Gold. Dlatego chciałem też przytoczyć na początku fragment, gdzie dziennikarz mówi o EURO 2012. Jakby jest mowa o tym, że ta… to wydarzenie sportowe miało miejsce i później jest tutaj cytat dokładny z pana ministra: „Niestety, zaraz później przyszły wakacje i afera Amber Gold – ewidentny dowód słabości pewnych instytucji. I od tego momentu zaczął się już stopniowy, ale stały spadek zaufania do rządu, z momentami drobnego odbicia".

Czy afera Amber Gold to był punkt zwrotny, jeżeli chodzi o ocenę rządu premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Przede wszystkim cieszę się, że zechciał pan zauważyć tak zacny, chociaż nie tak powszechnie znany magazyn „Kontakt", prowadzony przez bardzo ciekawych ludzi.

Chyba nie jestem, nie umiem odpowiedzieć na pytanie precyzyjnie, w… kiedy następują spadki w sondażach zaufania w tym momencie. Natomiast podpisuję się pod tym stwierdzeniem, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek tak powiedział.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze dodam jeden fragment, ponieważ świadek chwilę później mówi: „Na pewno swój wpływ wywarła też sprawa Amber Gold i katastrofa wizerunkowa, jaką była afera taśmowa. W każdym razie od tego czasu stopniowo to, co premier mówił, przestało być przyjmowane neutralnie a zaczęło być tematem do kpin i ataków".

Czy ta opinia to również opinia prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska w 2012 r.? Czy mieliście państwo takie przeświadczenie, że afera Amber Gold to może być punkt zwrotny, jeśli chodzi o oceny Platformy Obywatelskiej?

Świadek Jacek Cichocki:

Byłby pan łaskaw przywołać datę tego wywiadu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To był wywiad dwa lata temu, styczeń 2016 r., kilka miesięcy po zakończeniu przez pana pełnienia funkcji ministerialnych.

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że trzeba to traktować jako moje…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wywiad-rzeka, może tak powiedzmy dla osób, które nas oglądają…

Świadek Jacek Cichocki:

Bez przesady.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w trzech częściach pojawiający się. To muszę powiedzieć, że patrząc na pracę funkcjonariuszy, którzy podlegali pod pana ministra, to naprawdę myślę, że ten wywiad jest często… zawiera więcej informacji, jest szerszy niż ustalenia funkcjonariuszy podległych pod pana ministra w sprawie Amber Gold. Ale wracając do…

Świadek Jacek Cichocki:

To odpowiem precyzyjnie na pana pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że to są, znaczy, to są moje opinie na rok 2016.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czy świadek potwierdza, że regularnie uczestniczył w rozmowach z premierem Donaldem Tuskiem, szczególnie w drugiej kadencji rządów premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak często świadek uczestniczył w tych rozmowach, jak to sam świadek mówił – przy stoliku u premiera?

Świadek Jacek Cichocki:

Proszę pamiętać, że miałem dwie funkcje w drugiej kadencji. Nie tylko tę, w ramach której tutaj występuję, ale również szefa kancelarii i szefa komitetu stałego a wtedy te spotkania były regularne ze względu na moje obowiązki. I to był…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak regularne? Czy raz w tygodniu panowie rozmawialiście w 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

W związku z przygotowywaniem do Rady Ministrów na pewno raz w tygodniu, ale także różnymi kwestiami, które stawały na komitecie stałym, czasem – częściej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pan miał bardzo częste kontakty w 2012 r. z prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem.

Czy i ile było takich spotkań, na których rozmawialiście panowie na temat Amber Gold i pana Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Szczególnie częste kontakty były związane z moją funkcją szefa kancelarii i szefa komitetu stałego od 2013 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ja mówię od 2012 r., wtedy, kiedy pełnił pan funkcję ministra spraw wewnętrznych i osoby, która koordynowała – w imieniu premiera Tuska – służby specjalne.

Świadek Jacek Cichocki:

To nie były aż tak częste, jak od 2013 r., bo miałem wtedy, jak pan zauważył, inną funkcję. No i czy one były raz w tygodniu…

Mówimy o Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, mówimy o sprawach Amber Gold. Sam świadek mówi, że miał częsty kontakt z premierem Donaldem Tuskiem.

Chciałbym ustalić, na ile wymiana informacji ze strony premiera a osobą, która koordynowała w imieniu premiera służby specjalne, jak często rozmawialiście panowie na temat takich zagrożeń, jak Amber Gold i o samym Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak wspomniałem, o Amber Gold rozmawialiśmy niezwłocznie po tym, kiedy zapoznałem się z notatką skierowaną do pana premiera na początku czerwca 2012 r. I sam dążyłem do tej rozmowy, bo uważałem, że sprawa jest istotna. I później, w tym okresie od tej daty do kolegium, do września także rozmawialiśmy kilkakrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy przed 5 czerwca 2012 r., datą, kiedy pan zapoznał się z niejawną informacją ABW na temat Amber Gold, czy przed tym dniem rozmawiał pan kiedykolwiek z premierem Donaldem Tuskiem na temat Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie teraz.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A o zagrożeniach ze strony parabanków?

Świadek Jacek Cichocki:

Też już teraz nie przypomnę sobie i nie odcedzę tego, co było przed i po.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie wyklucza świadek takiej informacji, jak rozumiem?

Zaraz jeszcze wrócimy do tych relacji, bo ona są niezwykle istotne, jeśli chodzi o premiera Donalda Tuska i pana ministra jako osobę, która i była ministrem spraw wewnętrznych i osobą, która koordynowała służby specjalne.

Ale, wracając jeszcze do tego wywiadu, którego pan udzielił, znajduje się tutaj informacja na temat tego, jakie dostał pan zadania jako osoba, która otrzymała funkcję ministra spraw wewnętrznych. Tutaj zacytuję, jak pan minister pozwoli. To są pana słowa: „Rzeczywiście, moją misję w momencie obejmowania ministerstwa można by streścić w słowach: EURO, emerytury a poza tym masz wolną rękę".

I teraz pozostawało pytanie: co z tą wolną ręką zrobić? Czy to są te zadania, które stawiał przed panem premier Donald Tusk – EURO, emerytury a poza tym masz wolną rękę?

Świadek Jacek Cichocki:

To jest oczywiście skrót myślowy na potrzeby wywiadu prasowego, którego każdy z nas jak udziela, to z takich skrótów korzysta. Natomiast zadania pana premiera były

i dużo szersze, i mocno związane z kompetencjami przynależnymi ministrowi spraw wewnętrznych a także koordynatorowi. Chociażby te, które są określane corocznie przez pana premiera w wytycznych dla służb, czy też w zadaniach dla służb policyjnych, straży granicznej i tak dalej. Ale, oczywiście, to jest temat…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, rozumiem, że świadek potwierdza, że tę misję swoją traktował na zasadzie EURO, emerytury a poza tym masz wolną rękę?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie potwierdzam, odnoszę się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to są słowa pana czy pana redaktora, czy jakiś błąd się tutaj wdarł?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie przewodniczący, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie wiem, ja chyba użyłem przed chwilą sformułowania, że to, co przytoczył pan przewodniczący, to jest skrót myślowy na potrzeby wywiadu prasowego i tylko tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jakie zadania stawiał przed panem, jako ministrem spraw wewnętrznych, premier Donald Tusk?

Świadek Jacek Cichocki:

No, te, które wynikały z kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych, te, które wynikały z zadań koordynacyjnych wobec służb…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może konkretnie, jak pan pozwoli, panie ministrze.

Świadek Jacek Cichocki:

… które były zawarte w wytycznych. I oczywiście te kwestie, o których tutaj wspomniałem, czyli EURO, czyli zabezpieczenie Polski w tym czasie przed zagrożeniami terrorystycznymi, czyli reforma emerytur mundurowych, reformy L4, modernizacja polskiej policji, zmniejszenie zagrożeń na polskich drogach, zmniejszenie… przestępczością najbardziej brutalną.

Mogę wymieniać długo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze.

Mamy tutaj dokładnie jakby to, co pan po latach wspominał, jako te zadania i taką misję, jak przytoczyłem. Ale mam do pana konkretne pytanie, nie będę trzymał się dłużej tego wątku, ponieważ chciałbym zapytać: czy pan minister został wprowadzony w błąd przez służby specjalne, czy to pan minister wprowadzał w błąd opinię publiczną i posłów 30 sierpnia 2012 r. w zakresie, w jakim mówił pan, że w marcu, dopiero wtedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozpoczęła czynności analityczno-ustaleniowe w sprawie Amber Gold i OLT Express?

Świadek Jacek Cichocki:

Ani jedno, ani drugie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę odpowiedzieć na pytanie: dlaczego świadek w swoim wystąpieniu w Sejmie przekazał informacje, że od marca… wtedy rozpoczęły się czynności operacyjno-rozpoznawcze jeśli chodzi o ABW a nie zająknął się pan, że ABW dokonywało takich czynności choćby w 2010 r. lub w 2011 r.? Jakie były przyczyny?

Świadek Jacek Cichocki:

Moja wypowiedź wtedy w sierpniu 2012 r. bazowała na wiedzy, którą wtedy posiadałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, kto wprowadził pana w błąd?

Świadek Jacek Cichocki:

…i podejrzewam, że – w związku z tym – taką samą wiedzę posiadali ci, którzy dostarczali mi na ten temat informacje, czyli szefowie służb.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli kto dostarczał informacje?

Świadek Jacek Cichocki:

Szefowie służb.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Szefowie służb jacy? Konkretnie z imienia i nazwiska.

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno szef służby ABW, szef…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli?

Świadek Jacek Cichocki:

Krzysztof Bondaryk, generał Krzysztof Bondaryk.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, to mamy raz.

Świadek Jacek Cichocki:

Szef policji polskiej, komendant główny policji, generał Marek Działoszyński.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Cichocki:

I innych służb, bo też ich pytałem… na pewno szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli świadek jest pewny, że w sierpniu 2012 r. świadek nie wiedział o tym, że były podejmowane czynności operacyjno-rozpoznawcze przez tę służbę specjalną ABW w 2011 r. lub 2010 r.? My dysponujemy tymi potwierdzeniami. Jeżeli świadek by oczekiwał, to ja mogę je okazać.

Ale chcę zapewnić, że w tym zakresie mówimy o faktach: świadek w sierpniu 2010 r. nie wiedział o tym, że były podejmowane wcześniej przez ABW czynności w sprawie grupy Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie pośle, odpowiem bardzo precyzyjnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:

…i chciałbym, żeby to było bardzo konkretne.

Otóż informację, którą przekazywałem w Sejmie w sierpniu 2012 r. (była to informacja w trybie jawnym) przekazałem w dobrej wierze na bazie takiej wiedzy, jaką w trybie jawnym mogłem przekazać i jaką wtedy posiadałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, momencik.

W marcu 2012 r… po pierwsze, nie w marcu, a w styczniu się zaczęło. To były działania operacyjne stołecznej delegatury. Ja nawet wiem, którą notatkę dokładnie pan miał na myśli. Więc przekazywał pan wiedzę operacyjną a nie procesową. I przekazywał pan błędną wiedzę, wprowadzał pan Sejm w błąd.

I teraz pytanie pana posła jest takie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i opinię publiczną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy pana wprowadzono w błąd, czy pan celowo wprowadzał Sejm i opinię publiczną w błąd?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeszcze raz powtórzę, dlatego podkreśliłem, że chcę bardzo precyzyjnie odpowiedzieć.

Nigdy nie wprowadziłem Sejmu w błąd i opinii publicznej, zawsze starałem się powiedzieć maksymalnie dużo i maksymalnie szczegółowo. I tak odpowiadałem zawsze na pytania posłów na sali sejmowej, ilekroć miałem zaszczyt tam występować, na temat sprawy, którą znałem, tak samo tej, w zakresie wiedzy, którą posiadałem, tyle, ile mogłem powiedzieć w trybie jawnym wtedy. I to tyle chyba, co mogę powiedzieć.

Nie wiem, o których notatkach w tym momencie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ja mogę tylko… pani przewodnicząca…

Świadek Jacek Cichocki:

…pani przewodnicząca mówi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, przecież dzisiaj wiemy, że pan wprowadzał w błąd, dlatego że dysponujemy szeregiem publikacji.

Cała opinia publiczna wiedziała (i to z pana ust), że ABW bardzo sprawnie działało w sprawie Amber Gold, bo już w marcu 2012 r. rozpoczęło czynności analityczno-informacyjne, co doprowadziło do przekazania 24 maja informacji do sześciu osób, najważniejszych z kierownictwa państwa, a później powierzono ABW prowadzenie czynności przez prokuraturę.

Taki obraz przedstawiał pan w swoim wystąpieniu w Sejmie. I wiemy dzisiaj, że to się ma nijak do faktów, ponieważ wiemy, że pierwsze czynności operacyjno-rozpoznawcze były podejmowane w czerwcu, lipcu 2010 r.

Następnie mamy pewność, że było szereg czynności podejmowanych w 2011 r., wtedy, kiedy pan Marcin P. zakupił linie lotnicze. I rozumiem, że świadek chce nam przekazać informację, że w sposób nieświadomy wprowadzał opinię publiczną w błąd i Wysoką Izbę. Bo to nie było wystąpienie, gdzie świadek powiedziałby, że może mówić tylko i wyłącznie o części jawnej, ale było szereg czynności podejmowanych dużo wcześniej i pan byłby pewny tego, że ABW działało w tej sprawie dużo wcześniej a z pewnością byłyby pytania ze strony posłów, dlaczego nic z tych czynności nie wynikało.

Ja dysponuję tym stenogramem z wypowiedzi pana ministra na posiedzeniu Sejmu 30 sierpnia 2012 r. i tutaj jest dwukrotnie powtórzona informacja, że od marca 2012 r. rozpoczęły się działania ABW. Wiemy dzisiaj, że jest to nieprawda.

I chcielibyśmy uzyskać od świadka informacje jasne: czy świadek był informowany przez Krzysztofa Bondaryka, generała Bondaryka, szefa ABW, że w marcu rozpoczęły się takie czynności? Czy posiadał wówczas świadek informację na temat tego, że służby robią dużo więcej a pan nie mógł o tym powiedzieć i nawet się nie zająknął?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mogę zgodzić się z tezami wygłoszonymi przez pana przewodniczącego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę odpowiedzieć na pytania a nie zgadzać się lub nie zgadzać.

Świadek Jacek Cichocki:

…ponieważ to nie jest tak, że nijak się mam do faktów, że służby od marca nic nie robiły, bo sam pan przewodniczący przywołał szereg…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, znowu pan odwraca…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan ucieka od odpowiedzi!

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poczekaj, przepraszam cię, Jarek.

Nie jest pytanie takie, czy nie robiły, czy robiły, bo to jest ocenne i będziemy ze służbami rozmawiać. Jest pytanie o datę, którą pan podał. I ta data jest nieprawdziwa. Wie pan dlaczego? Dlatego, że, po pierwsze, robiły różne delegatury. A jeżeli nawet miał pan na myśli marzec i ja mogę się domyślać, że miał pan na myśli delegaturę stołeczną, to problem polegał na tym, że udokumentowaną wiedzę ma od stycznia.

Czyli, skąd się panu ten marzec wziął, jak on nie pasuje ani do 2010 r., ani do 2011 r., gdzie delegatura gdańska rozpoczęła działania, ani do 2012 r., gdzie rozpoczęła delegatura stołeczna i centralna, bo to był styczeń? Na jakiej podstawie pan udzielił informacji Wysokiej Izbie, że ABW rozpoczęła działania od marca?

A wie pan, dlaczego to jest takie istotne? Dlatego, że pan poseł ma rację. Kolejne pytanie, jakie by padło, by powiedziało: jeżeli żeście tak długo wiedzieli to proszę pokazać katalog czynności operacyjnych wdrożonych w stosunku do Amber Gold i OLT? Niekoniecznie na jawnym posiedzeniu Sejmu, można wyłączyć jawność Sejmu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na niejawnym posiedzeniu np. Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

I wtedy byście państwo musieli zderzyć się z pytaniami, gdzie jest cały katalog uprawnień i możliwości przewidziany przez ustawy i rozporządzenia, który mógł być zastosowany przez okres co najmniej ponad roku. Więc wygodniej było powiedzieć, że wiemy od kilku miesięcy, bo nie pokazalibyście tego zaniedbania.

Ale wracając do pytania… na jakiej podstawie podał pan datę marcową, która nie jest prawdziwą datą dla rozpoczęcia czynności operacyjnych?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że jeżeli mówię coś, co jest niezgodne z państwa tezami, to państwo mi przerywacie i nie pozwalacie skończyć, więc powiem jeszcze raz.

Informację, którą udzielałem w styczniu 2012 r., udzielałem na podstawie materiałów i informacji przekazanych od służb w dobrej wierze w takim zakresie, w jakim wtedy tą informacją dysponowałem, i tyle, ile mogłem powiedzieć w trybie jawnym. Niezależnie od tego… Znaczy jeżeli postępowanie jest w trybie jawnym, to nie muszę robić tego zastrzeżenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że świadek dysponował wiedzą od generała Bondaryka, że od marca rozpoczęły się czynności analityczno-informacyjne ABW w sprawie grupy Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Jeżeli sobie dobrze przypominam, to już teraz nie pamiętam czy przed tym posiedzeniem Sejmu czy później, ale agencja nawet wydała w tej sprawie stosowny komunikat…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to ja…

Świadek Jacek Cichocki:

…właśnie po to żeby rozwiać różne wątpliwości i dywagacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to rozumiem, że takie wątpliwości zrodziła wypowiedź pana ministra, która, jak pan minister już po przesłuchaniu sobie sprawdzi, to będzie wiedział, że były setki publikacji, w których wszyscy, i posłowie, i ministrowie, i dziennikarze, opinia publiczna dostała jasną informację: ABW rozpoczęło działania w marcu, czego konsekwencją było przekazanie informacji do kierownictwa państwa.

A wiemy, że to jest nieprawda, bo wcześniej również były podejmowane czynności.

Świadek Jacek Cichocki:

Ale te fakty państwo ustaliliście w 2017 roku a nie w 2012.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dobrze, ale już świadek dwa razy odpowiadał na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…po dokumenty a państwo żeście tylko okłamali Polaków zapewniając ich, że wyjaśnicie tę sprawę do spodu. Bo gdyby, panie ministrze, my żeśmy nie zdobyli żadnych dokumentów, które nie były dostępne w roku 2012.

Więc, gdyby pan premier nie rzucał słów na wiatr, tylko zrobił to, co obiecał tym ludziom, którzy stracili pieniądze i gdyby po prostu każdemu z panów kazał zweryfikować, ściągnąć akta i je przeczytać, to ja panu powiem tak: oczywiście, straciliśmy rok życia na czytaniu dokumentów, ale my żeśmy to Polakom obiecali i, że się z tego wywiązujemy a państwo żeście tylko obiecali, a pan podstawowych rzeczy nie ustalił w swoim ministerstwie.

I powstaje pytanie: dlaczego? Czy też rzeczywiście nie dostał pan takiego polecenia, czy też pan premier nie chciał niczego wiedzieć? Taki jest fakt. To wszystko, co my teraz robimy, to jest na podstawie dokumentów do 2012 roku zgromadzonych.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie wiem, czy licuje z powagą Komisji zarzucanie kłamstw tak lekką ręką, pani przewodnicząca.

Proszę wybaczyć, ale poczułem się tutaj dotknięty.

Natomiast chciałem powiedzieć, że pan premier obiecał w sierpniu 2012 różne działania i one zostały podjęte i wdrożone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę to powiedzieć do kamer tym ludziom, którzy do dzisiaj nie dostali złotówki. Proszę im powiedzieć… tym, którzy stracili pieniądze.

Świadek Jacek Cichocki:

To były działania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, który funkcjonariusz stracił choćby pracę z tego powodu, że nie dopełnił swojego obowiązku?

Świadek Jacek Cichocki:

Działania, które podjęło państwo wtedy, w kolejnych miesiącach miały na celu wyciągnięcie wniosków z afery Amber Gold i naprawienie tych elementów, które zadziałały wadliwie.

I podejmował je (i to zresztą było sprawozdawane później w obszernym raporcie KSF, tego zespołu), podejmował Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny, i tak dalej, i tak dalej, nie chcę państwa zamęczać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, pan premier obiecał na mównicy, że wyjaśni tę sprawę do spodu a każdy człowiek, który, czy każdy funkcjonariusz, który nie dopełnił swojego obowiązku, poniesie tego konsekwencje. Więc zostawmy działania systemowe, skupmy się na obietnicy w stosunku do konkretnych ludzi, konkretnych pieniędzy i konkretnego zdarzenia.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie jestem tutaj po to żeby chodzić w polemikę z panią przewodniczącą, więc się wycofuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja zadam może kolejne pytanie.

Kto „zadaniuje" Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Cichocki:

Premier.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Premier… jest pan pewny?

Świadek Jacek Cichocki:

Oczywiście, w odpowiednim trybie opisanym w ustawie, kolegium, opinie, wytyczne, opinie prezydenta, Komisji do Spraw Służb Specjalnych – i tak dalej, i tak dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Premier, czyli rozumiem prezes Rady Ministrów Donald Tusk za pośrednictwem Jacka Cichockiego, ministra Jacka Cichockiego. Czy zadania ABW bezpośrednio były postawione przez premiera Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Zadania, oczywiście, są opisane w ustawie, ale na każdy rok są przygotowywane wytyczne, na podstawie których później służba przygotowuje plan działań. Wytyczne są przygotowywane przez stosowny zespół w Kancelarii Premiera i akceptowany przez premiera, ale wcześniej poddawane są odpowiedniemu trybowi konsultacji zarówno z członkami kolegium, jak i z panem prezydentem i Komisją do Spraw Służb Specjalnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Cieszę się, że pan minister…

Świadek Jacek Cichocki:

I mówię… wytyczne dla działania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pan minister tu potwierdził, kto „zadaniuje" ABW, bo na pewno przyda się to przy kolejnych przesłuchaniach świadków.

A dlaczego o to pytałem? Dlatego, że 30 sierpnia 2012 roku premier Donald Tusk, i tutaj zacytuję ten fragment, odnosił się również do tej notatki z 24 maja 2012 roku, kiedy ABW informowało również premiera Donalda Tuska o tym, że Amber Gold jest w ocenie ABW parabankiem, a środki klientów są przekazywane do OLT Express.

I tutaj premier Donald Tusk z mównicy sejmowej powiedział tak: „Oczywiście, zadaniowanie ABW miałoby sens wtedy, gdyby nie to, że w tej notatce pojawiła się też jednoznaczna informacja, że ABW w tej sprawie „zadaniuje" się sama".

No to ja mam pytanie do pana ministra, bo to pan minister koordynował prace służb specjalnych: czy prawidłowe jest postrzeganie, że ABW „zadaniuje" się sama, dlatego prezes Rady Ministrów deklaruje z mównicy sejmowej, że nie będzie „zadaniował" ABW, bo ABW „zadaniowała się" sama – a z jakim skutkiem to my widzieliśmy, że to pan Marcin P. decydował o tym kiedy ogłosi upadłość, a nie choćby zatrzymanie lub zebrany materiał dowodowy przez służby specjalne.

A pan za to odpowiadał, bo pan koordynował służby specjalne.

Świadek Jacek Cichocki:

Panie pośle, ale – czy takie łapanie za słówko wyjęte z kontekstu to jest rzecz elegancka?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, to nie jest wyjęte z kontekstu, bo dlatego zacytowałem cały fragment, akapit, z wypowiedzi premiera Donalda Tuska a pan przed chwilą potwierdził, że rolą premiera jest „zadaniowanie" ABW, więc jakby myślę, że to jest istotne…

Świadek Jacek Cichocki:

Ale pan premier w tej kwestii odnosił się do informacji zawartej w materiale ABW z 24 maja 2012 roku, gdzie była informacja przez agencję, że ona już podejmuje działania z prokuraturą i nie ma potrzeby, żeby premier tu w jakikolwiek sposób „zadaniował", bo to zadanie zgodnie z ustawowymi zadaniami ABW jest realizowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Słyszeliśmy tę wersję również w 2012 roku, bo taka była linia obrony polityków Platformy Obywatelskiej…

Świadek Jacek Cichocki:

Ale ona jest prawdziwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan nie był członkiem Platformy Obywatelskiej, jak pamiętam, więc jakby idźmy dalej, bo myślę, że będą tutaj przed komisją stawali inni politycy PO i pewnie będą bardziej, lepiej niż pan minister, wczuwać się w rolę obrony interesów PO.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Minister sprawiedliwości, który zawinił tak jak pan minister, teraz jest w PiS-ie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym zapytać pana ministra na temat informacji… czy premier Donald Tusk, według najlepszej wiedzy świadka, przed uzyskaniem notatki od ABW miał informację na temat zatrudnienia swojego syna Michała Tuska w OLT Express, chodzi bardziej o rolę Amber Gold.

Od razu doprecyzuję: chodzi o to, że Amber Gold jest podejrzewane o działalność parabankową a firma OLT Express służy do wyprowadzania pieniędzy klientów Amber Gold. Czy taką wiedzę premier Donald Tusk miał wcześniej niż notatka ABW z 24 maja 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Na pewno, jeżeli miał, to nie na podstawie materiałów ze służby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeżeli miał taką informację to od kogo?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy taką informację mógł mieć od Marka Belki (jako prezesa Narodowego Banku Polskiego), który miał przekazywać informacje na temat zagrożenia ze strony Amber Gold premierowi Donaldowi Tuskowi?

Świadek Jacek Cichocki:

Słyszałem, że o czymś takim pan premier Belka wspominał tuta, na Komisji, ale nie mogę się do tego odnosić, bo ja z panem premierem Belką o tym nie rozmawiałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o premiera Donalda Tuska, to jeszcze raz, żeby to doprecyzować: czy do 24 maja 2012 r. (do daty, kiedy gen. Bondaryk jako szef ABW przekazuje informację do kierownictwa państwa), czy świadek rozmawiał z premierem Donaldem Tuskiem na temat zatrudnienia w OLT Express pana Michała Tuska, prywatnie syna pana Donalda Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Panie przewodniczący, korzystając z przytoczonych na początku przez panią przewodniczącą moich uprawnień, już nie będę odpowiadał na to pytanie, bo już na nie odpowiadałem kilkakrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie ma takiego uprawnienia. Znaczy, jak rozumiem, to… musi świadek sięgnąć dokładnie do ustawy o sejmowej komisji śledczej, bo…

Świadek Jacek Cichocki:

Aha, to może… ale odpowiadałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie ma takiego sformułowania, a…

Świadek Jacek Cichocki:

Odpowiadałem na to pytanie kilkakrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie ma czegoś takiego, że „odpowiadałem na pytanie", to jakby… wskazuje prawa świadkowi. Mogę nawet podpowiedzieć, ale chodzi tutaj o kwestie związane… przecież to jest bardzo proste pytanie. Albo, po prostu, świadek rozmawiał do 24 maja 2012 r. z premierem Donaldem Tuskiem na temat pana Michała Tuska i jego współpracy z OLT Express, albo takich rozmów nie było. „Tak" lub „nie".

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że to jest taka metoda, panie przewodniczący, żeby kilkakrotnie w różny sposób zadawać to pytanie, bo a nuż powiem coś innego, nowego, coś, gdzie będzie mnie można pociągnąć za słówka, ale naprawdę już o tym mówiliśmy (chyba ze trzy razy), tak że proszę pozwolić, że przejdziemy do następnych pytań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja zadam inaczej jeszcze pytanie.

Czy premier Donald Tusk miał pretensję do świadka, jako osoby, która koordynowała pracę służb specjalnych, że nie został wcześniej poinformowany przez służby na temat firmy Amber Gold i OLT Express?

Świadek Jacek Cichocki:

Jak na to odpowiedzieć precyzyjnie, żeby pan poseł znowu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z prawdą.

Świadek Jacek Cichocki:

Ja zawsze zgodnie z prawdą.

Natomiast pan premier Donald Tusk miał uzasadnioną pretensję do sektora służb (ja też się do tego poczuwałem, jako koordynujący), że służby prewencyjnie nie rozpoznały zagrożenia wcześniej. I z tego wynikały później te działania podjęte po kolegium właśnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Do kogo miał premier Donald Tusk te pretensje – do świadka, do szefa ABW gen. Bondaryka?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja przyjmowałem te zastrzeżenia – i wobec mnie, i wobec innych służb, chociaż pamiętam, że podkreślałem tutaj działania agencji podejmowane w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeśli chodzi o Biuro Ochrony Rządu – czy premier Donald Tusk miał pretensję, już po wybuchu afery Amber Gold, jeśli chodzi o działania tej służby?

Świadek Jacek Cichocki:

W sprawie Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie… tak, jeśli chodzi o cały kontekst…

Świadek Jacek Cichocki:

W sprawie Amber Gold? Zawężamy, tak? Bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie Amber Gold i w sprawie… oczywiście mam na myśli choćby kwestię, którą przytoczyła pani przewodnicząca, braku odpowiednich działań, jeśli chodzi o rozpoznanie zagrożenia w przypadku zapotrzebowania na loty VIP-ów a w kontekście marszałka Senatu, który… była taka sugestia, że mógłby latać liniami OLT Express, czy w kontekście ochrony, również fizycznej, dla na przykład swojego syna.

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że to wszystko są kwestie, o których możemy jutro w tym trybie niejawnym rozmawiać, na które posiedzenie zostałem zaproszony, na 14.30.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To w trybie jawnym, jak już jesteśmy przy tym wątku, chciałbym dopytać, czy świadek rozmawiał z gen. Marianem Janickim, szefem Biura Ochrony Rządu, na temat afery Amber Gold i na temat działań Biura Ochrony Rządu w kontekście na przykład syna, w kontekście ochrony syna pana premiera Donalda Tuska.

Świadek Jacek Cichocki:

W trybie jawnym nie chciałbym tutaj uprawiać „gdybologii".

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, tak się składa, że ja jestem w stanie rozróżnić, co należy mówić w trybie niejawnym a w trybie jawnym.

To proszę odpowiedzieć na pytanie, czy rozmawiał świadek z gen. Marianem Janickim.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, tu nie będę spekulował w pamięci w tym momencie, na jakie tematy dotyczące BOR-u związane z zabezpieczeniem najważniejszych osób w państwie i ich rodzin rozmawiałem z generałem Janickim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy rozmawiał pan z premierem Donaldem Tuskiem na temat ochrony przez Biuro Ochrony Rządu jego syna, pana Michała Tuska?

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że tę samą formę… odwołam się do tej samej formuły, co przy poprzednim pytaniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie, nie, ale przepraszam bardzo, fakt rozmowy między ministrem spraw wewnętrznych, koordynatorem służb specjalnych z premierem Donaldem Tuskiem to nie jest fakt jawny lub niejawny, tylko… znaczy, chodzi o to, że można udzielić tej…

Świadek Jacek Cichocki:

Może się na chwile zagapiłem… chodzi o syna, tak, cały czas?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chodzi o kontekst ochrony…

Świadek Jacek Cichocki:

Syna?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przez Biuro Ochrony Rządu rodziny premiera Donalda Tuska.

Czy na ten temat rozmawiał pan z premierem Donaldem Tuskiem?

Świadek Jacek Cichocki:

Już udzielałem odpowiedzi na to pytanie w czasie naszego posiedzenia kilkakrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie mam nic więcej do dodania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozmawiał pan czy nie rozmawiał?

Świadek Jacek Cichocki:

Udzielałem odpowiedzi.

No, czuję się tak, jakbym był na czymś w rodzaju…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę udzielić odpowiedzi na to pytanie, bo naprawdę… ja rozumiem, że pan chce uciec od tego. No, to proszę…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie mam nic do dodania. To sięgnie pan przewodniczący do stenogramu i doczyta te rzeczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo ja też mogę z uśmiechem… tutaj… dobrze, rozmawiał świadek czy nie rozmawiał?

Świadek Jacek Cichocki:

Wszystko, co miałem do powiedzenia w tej kwestii i odpowiedzenia na to i podobne pytania, już udzieliłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek po prostu nie ma takiej, tak, nie ma takiej informacji?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, udzieliłem już tej odpowiedzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy najbliższa rodzina pana premiera Donalda Tuska była objęta ochroną kontrwywiadowczą?

Świadek Jacek Cichocki:

W trybie otwartym nie będę w ogóle tego wątku dotykał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan się boi czegoś, tak?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, broń Boże, się nie boję. Nie boję się niczego, tylko uważam, że jeżeli chodzi o ochronę osób najważniejszych w kraju i ich rodzin, nie należy o tym dyskutować publicznie w żadnym… ani w Polsce, ani w żadnym innym kraju.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy ja wiem…

Panie ministrze, to teraz słowo ode mnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sejm ujawnił systemy alarmowe ostatnio, wszystkie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o kwestię afery Amber Gold to ja wiem o tym, bo to są słowa pana ministra, i możemy je przytoczyć, w sierpniu 2012 r., że dla państwa to wszystko powinno być tajne przez poufne, żeby nikt z Polaków się nie dowiedział na temat tego, jakie były faktyczne działania lub brak działań ze strony również podległych panu funkcjonariuszy.

I to jest niezwykle przykre, bo myślałem, że osoba, która do nas dzisiaj przychodzi, która w wielu wywiadach podkreślała, jak ważne jest budowanie powagi państwa, że stanie na wysokości zadania i odpowie zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą na temat tego…

Świadek Jacek Cichocki:

Staram się to robić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jakie, gdzie popełniono błędy, kto popełnił te błędy, że instytucje państwa nie zadziałały prawidłowo wobec podmiotów z grupy Amber Gold i wobec wielokrotnego przestępcy Marcina P.

Świadek Jacek Cichocki:

Staram się odpowiadać i dziękuję za tą miłą uwagę pod moim adresem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale przejdę do kolejnych pytań.

Przejdę do kolejnych pytań, ponieważ mamy rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 24 listopada 2011 r. W tym rozporządzeniu premier Donald Tusk zarządził, jakie uprawnienia będzie miał pan jako osoba ministra spraw wewnętrznych w zakresie koordynacji służb specjalnych. Oczywiście, można znaleźć wiele informacji w mediach, gdzie pojawiały się opinie na temat tego, że otrzymuje pan władzę porównywaną do Czesława Kiszczaka. Takie były porównania, no, kilku osób, że sprawuje pan nadzór zarówno nad służbami specjalnymi, jak i wszystkimi służbami mundurowymi podległymi pod ministra spraw wewnętrznych. I chciałbym, korzystając z tego rozporządzenia…

Widzę, że świadkowi jest ono dobrze znane, bo chyba też dysponuje w ramach przygotowań do zeznań dzisiejszych. Przygotował się świadek, co należało do jego obowiązków. Więc chciałbym zapytać: w jaki sposób świadek realizował te zadania dotyczące koordynacji służb specjalnych, jeśli chodzi o żądanie od szefów służb specjalnych informacji związanych z planowaniem i wykonywaniem powierzonych im zadań w kontekście grupy firm Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Tu skorzysta… znaczy ze względu na pilny tryb działania korzystałem z najbardziej sprawnego mechanizmu, czyli bezpośrednich spotkań z szefami służb.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że potwierdza świadek, że w rozmowach bezpośrednich uzyskiwał informacje od szefów służb specjalnych w tym zakresie, w zakresie Amber Gold.

To jakby świadek wymienił, z którymi szefami służb świadek się spotykał?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak już wspominałem, z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z szefem policji, z szefem CBA.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy policja nie jest służbą specjalną, ale mam nadzieję, że…

Świadek Jacek Cichocki:

Przepraszam, tak, ale ta też, ta też…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…świadek jakby też to odnotowuje.

Świadek Jacek Cichocki:

…podlegała w moim obszarze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Podlegała, ale nie w zakresie koordynacji służb specjalnych.

Świadek Jacek Cichocki:

Dobrze, jeśli chodzi o służby, to – CBA i ABW.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

CBA i ABW.

To zaraz tutaj się zatrzymam, bo myślę, że to będzie interesujące, ponieważ do pana zadań należało zapewnienie współdziałania służb specjalnych w celu realizacji ich ustawowych zadań. Jak jednoznacznie ustaliła Komisja Śledcza, do tych ustawowych zadań w kontekście firm Amber Gold zarówno Centralne Biuro Antykorupcyjne,

jak i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego miały ustawowy obowiązek podjęcia konkretnych czynności w tej sprawie.

Czy świadek nie zgadza się z takim stwierdzeniem, że któraś z tych służb miała ustawowe obowiązki, jeśli chodzi o podjęcie działań w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Mam przed sobą tylko ustawę o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Tam art. 5, mówiący o zadaniach ABW, wskazuje na to, że do momentu, kiedy te działania Amber Gold były kwalifikowane z paragrafów prawa bankowego to nie wchodziło to w zakres Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Natomiast, jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego pozyskała wiedzę (marzec, kwiecień, tak jak tu już rozmawialiśmy niejednokrotnie) o tym, że może dochodzić np. do przestępstwa „prania" brudnych pieniędzy, to wtedy weszło to w zakres zadań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakby świadek się dwukrotnie zastanowił, ponieważ zeznaje pod przysięgą, a to, co przed chwilą powiedział, jest szokujące, dlatego że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmowała czynności operacyjno-rozpoznawcze w 2010 r. – czy robiła to nielegalnie, według tego, co przed chwilą świadek zeznał?

Świadek Jacek Cichocki:

O jakich czynnościach pan poseł mówi, pan przewodniczący?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ponieważ jesteśmy w trybie jawnym…

Świadek Jacek Cichocki:

W 2010 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w 2010 r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmowała czynności operacyjno-rozpoznawcze, tyle mogę powiedzieć na części jawnej.

Świadek Jacek Cichocki:

OK, znaczy wrócimy do tej rozmowy jutro pewnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie, ale zaraz wrócimy do tej rozmowy. Ja w tym momencie udowodniłem świadkowi, że wcześniej, w 2010 r., jak i w 2011 r. (sierpień, wrzesień, październik 2011 r.) były prowadzone przez ABW czynności operacyjno-rozpoznawcze. A z tego, co świadek powiedział to, tak naprawdę, ABW miała prawo działać dopiero w marcu 2012 r.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, panie przewodniczący. Jeżeli agencja w 2010 r. albo w 2011 r. miała jakieś podstawy, które… ale dlatego zastrzegłem, że chodzi o prawo bankowe. Natomiast było to coś więcej wtedy i to wchodziło w zakres art. 5, to – jak najbardziej – mogła podejmować takie działania, chociaż przed chwilą pani przewodnicząca mówiła, że właśnie nie podejmowała, bo inna służba się tym zajęła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie podejmowała właściwych, bo były to działania nieskuteczne, ale to dzisiaj wiemy i pan minister, i ja, i osoby, które nas oglądają. Więc mówię…

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli bądźmy precyzyjni…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Więc mówię…

Świadek Jacek Cichocki:

Moje twierdzenie… Znaczy, specjalnie przywołałem artykuł z prawa bankowego, natomiast ja nie… dzisiaj nie odpowiem panu – zwłaszcza w trybie… państwo dysponujecie jakąś wiedzą niejawną – jakie były podstawy działań rozpoznawczych

w 2010 r. czy w 2011 r. i jakiego typu przestępstwa czy zagrożenia identyfikowała wtedy agencja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, jak jesteśmy przy tym współdziałaniu (a to należało do obowiązków pana ministra) chciałbym zapytać, w jaki sposób pan koordynował współdziałanie właściwe ze strony ABW i CBA w celu zbadania, czy w tle afery Amber Gold nie występują zdarzenia korupcyjne? W jaki sposób dwie służby specjalne, które miały uprawnienia (zarówno ABW, jak i CBA) do takich czynności, w jaki sposób w tym zakresie, podejmował działania koordynator ds. służb specjalnych

Świadek Jacek Cichocki:

W momencie, kiedy służby działają już pod nadzorem prokuratora, który prowadzi śledztwo i pojawiają się różnego rodzaju wątki (w tym mogą się pojawiać wątki korupcyjne) to tam, gdzie mamy do czynienia ze śledztwem, moja rola się kończyła. Natomiast, jeżeliby Centralne Biuro Antykorupcyjne dostarczyło jakąkolwiek informację wskazującą na to, że w jego zakresie zagrożeń korupcyjnych jest jakikolwiek wątek to wtedy trzeba byłoby podjąć czynności koordynacyjne. Chyba, że już byłoby to włączone do śledztwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jesteśmy, myślę, bardzo blisko sedna sprawy.

Czy świadek miał informację na temat tego, że Centralne Biuro Antykorupcyjne pozyskiwało informacje dotyczące ewentualnej korupcji, która byłaby podstawą choćby przymykania oka, jeśli chodzi o kwestie karalności pana Marcina P., czy kwestie tych potwierdzeń ze strony kuratorów sądowych, które (tak jak świadek dzisiaj wspomniał) to było poświadczenie nieprawdy, czy kwestie po prostu innych uchybień ze strony instytucji państwa wobec podmiotów z grupy Amber Gold.

Czy świadek ma informację, że Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło czynności zmierzające do potwierdzenia lub zaprzeczenia licznym artykułom medialnym na temat tego, że jest nowe tło sprawy Amber Gold – korupcja?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja rozumiem, że nie mówimy o tej wymianie pism, o której kilka godzin temu rozmawialiśmy?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kilka dni…

Świadek Jacek Cichocki:

Kilka godzin temu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kilka godzin temu?

Nie.

Świadek Jacek Cichocki:

Czyli ta wymiana z 2010 r…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, mówimy teraz o wątku korupcji.

Czy świadek miał informację, czy rozmawiał na ten temat z panem premierem Donaldem Tuskiem lub szefem CBA panem Pawłem Wojtunikiem? Czy były jakiekolwiek oczekiwania ze strony tej służby specjalnej, żeby sprawdzić… ja nie mówię w kontekście konkretnego figuranta.

Świadek Jacek Cichocki:

Czy służba specjalna dostarczała, czy CBA dostarczało informację o jakimkolwiek wątku korupcyjnym poza procedurą śledczą?…

Nie przypominam sobie teraz.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie przypomina sobie świadek.

Świadek Jacek Cichocki:

Mówimy o tym, że CBA dostarcza informacje o tym, że jest wątek korupcyjny…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak… tak…

Świadek Jacek Cichocki:

…w sprawie Amber Gold, który nie jest objęty śledztwem prokuratorskim?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał świadek takich informacji?

Świadek Jacek Cichocki:

Teraz sobie nie przypominam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy premier Donald Tusk po wybuchu afery Amber Gold oczekiwał od Centralnego Biura Antykorupcyjnego jakichkolwiek czynności zmierzających do zbadania, czy istnieje „układ trójmiejski" i wątek korupcji w kontekście bezkarności pana Marcina P.?

Świadek Jacek Cichocki:

Premier Donald Tusk przede wszystkim oczekiwał, żeby wszystkie służby wsparły prokuraturę tak, żeby oszuści zostali jak najszybciej ukarani a oszczędności Polaków zabezpieczone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy takie było oczekiwanie premiera odnośnie CBA?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie chciałbym tutaj znowu dywagować, to znaczy, żeby odtworzyć tutaj akurat ten jeden wątek dotyczący CBA…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja przytoczę…

Świadek Jacek Cichocki:

…CBA nie było tutaj, tylko powiem – w żadnym obszarze służbą wiodącą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o potwierdzenie lub zaprzeczenie korupcji – niestety, tak. Jeśli chodzi o fragment z przesłuchania pana Pawła Wojtunika (bo nie wiem, czy świadek oglądał przesłuchanie przed Komisją Śledczą), ale pytałem pana Pawła Wojtunika, czy były premier Donald Tusk wobec CBA miał jakiekolwiek oczekiwania, jeśli chodzi o wyjaśnienie afery Amber Gold, również w kontekście ustawowych obowiązków CBA i czy takie sygnały otrzymał świadek bezpośrednio od pana premiera Donalda Tuska, czy ewentualnie za pośrednictwem pana ministra, jako koordynatora.

I świadek Paweł Wojtunik odpowiedział: „Nie przypominam sobie takiej sytuacji ani takich sygnałów".

Rozumiem, że świadek też sobie nie przypomina, żeby premier czegokolwiek oczekiwał od CBA w zakresie Amber Gold i w zakresie tutaj ewentualnej korupcji, której wątki pojawiały się nie tylko w publikacjach prasowych, ale również w niejawnych materiałach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako służby specjalnej.?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, że to powiedział pan przewodniczący, że nasze zeznania z szefem CBA…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Są zbieżne w tym zakresie…

Świadek Jacek Cichocki:

…są spójne?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…czyli, że premier Donald Tusk nie oczekiwał niczego od CBA ani za pana pośrednictwem, ani bezpośrednio od pana Pawła Wojtunika.

Rozumiem, że mamy tego potwierdzenie.

Świadek Jacek Cichocki:

Co do oczekiwań premiera to też już je jakby sformułowałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o kwestię tego współdziałania CBA i ABW, mam przed sobą odtajnioną notatkę służbową ABW z września 2012 r. i to jest notatka dotycząca informacji na temat korupcji w gdańskim sądownictwie oraz naprowadzeń w kwestii Amber Gold. Tutaj pojawia się szereg informacji zarówno dotyczących prokuratorów, sędziów, adwokatów, którzy mają sprzyjać konkretnym osobom za konkretne korzyści majątkowe, choćby w postaci samochodów.

Czy świadek w 2012 r. uzyskał informacje, że w tle afery Amber Gold, albo jej główną jakby postacią, może być korupcja?

Świadek Jacek Cichocki:

Czy pan przewodniczący mówi o notatce, która do mnie trafiła?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Notatka służbowa ABW, nie trafiła do świadka, tak…

Świadek Jacek Cichocki:

ABW, nie CBA? Przepraszam, zapisałem CBA.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

ABW.

Nie, nie, tu chodzi o notatkę służbową, która jest dzisiaj jawna, a dotyczyła w kontekście badania służb afery Amber Gold. To nie była jedyna notatka, która dotyczyła korupcji. I w tym zakresie konkretne pytanie, panie ministrze: na czym polegała rola pana ministra, jeśli chodzi o koordynację działań CBA i ABW, jeśli chodzi o ściganie korupcji, zapobieganie tej korupcji w trójmiejskich instytucjach w wymiarze sprawiedliwości, w organach ścigania, czy w innych instytucjach publicznych.

Świadek Jacek Cichocki:

Rozumiem, że jest to notatka przekazana także… znaczy, bo z tego, co pan przewodniczący zacytował, to tam jest podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tu jest szereg informacji operacyjnych na temat tego, jakie… to jest część jawna, zanonimizowana, ale jest…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie widziałem tej notatki.

Pytanie, czy tam są podejrzenia popełnienia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, nie, ale ja nie pytam czy świadek widział notatkę – tylko, czy świadek miał jakiekolwiek sygnały w 2012 r., że w tym zakresie, jeśli chodzi o Amber Gold pojawiają się wątki dotyczące korupcji?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja dopytuję tak precyzyjnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ja jestem… by się świadkowi nie pomyliły role.

Świadek Jacek Cichocki:

Wiem, tylko, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Więc ja jestem od tego, żeby zadawać pytania a świadek od tego, żeby odpowiadał.

Świadek Jacek Cichocki:

Dlaczego pytam o istotę?

Dlatego, że jeżeli w tym czasie (ja będę do tego wracał bardzo mocno, ale to jest rozróżnienie szalenie ważne) prokurator w sprawie Amber Gold prowadzi śledztwo i jakakolwiek służba ABW, CBA pozyskuje tego rodzaju podejrzenia popełnienia przestępstwa to on jest, przede wszystkim, adresatem tej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytam teraz, jeszcze wrócę raz do tego: czy świadek miał informacje na temat korupcji, w kontekście Amber Gold w 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:

Teraz… bo nie chciałbym wpaść w żadną pułapkę… ale proszę mi pozwolić. Bo, jeżeli jest tak, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale świadek się nie zajmuje pułapkami tylko niech odpowiada zgodnie ze swoimi, po prostu… ze swoją najlepszą wiedzą.

Świadek Jacek Cichocki:

Bo jeżeli jest tak, że mówimy o materiałach, które trafiły do śledztwa, to ja nie powinienem tego wiedzieć. Natomiast, jeżeli to są rzeczy, którymi prokurator się nie zajmował to, być może, na ten temat rozmawialiśmy we wrześniu 2012 r. Ale myślę, że w związku z tym, że było prowadzone śledztwo, to tak ważny wątek i tak dotkliwe dla społeczeństwa przestępstwo, jak korupcja, i dla państwa… myślę, że prokurator by się tym zainteresował.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z kim świadek mógł rozmawiać na ten temat, bo tak przed chwilą świadek powiedział.

Świadek Jacek Cichocki:

No, ja myślę, że jeżeli… no, to z szefami właściwych służb, ale tu nie będę potwierdzał żadnych faktów, bo mówię – nie chcę tutaj, broń Boże, żeby było jakieś wrażenie, że miałem dostęp do materiałów śledczych, gdzie się pojawił wątek korupcyjny. Ja zresztą nawet, powiem szczerze nie sprawdziłem przed dzisiejszym spotkaniem, czy taki zarzut wśród tych licznych zarzutów postawionych Marcinowi P. też się znalazł, nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to jest kwestia zweryfikowania. I takie służby specjalne mają możliwości do tego, żeby podjąć czynności…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, ja mówię o moim przyjściu dzisiaj tutaj. Nie.. nie… nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zmierzające do ustalenia, czy istniał układ trójmiejski, czy naprawdę paraliżował ten układ działania wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania, urzędów skarbowych wobec podmiotów z grupy Amber Gold? Bo sprawa Amber Gold to nie jest taki codzienny, po prostu, przypadek traktowania państwa, traktowania podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą przez państwo, że ktoś nie składa deklaracji podatkowych, nie składa sprawozdań finansowych a funkcjonuje – i zupełnie instytucje państwa nie reagują.

Ale, panie ministrze, myślę, że w tym zakresie jesteśmy zgodni, cieszę się.

Świadek Jacek Cichocki:

Zgadzam z panem przewodniczącym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Cieszę się.

Świadek Jacek Cichocki:

… i rozumiem, że dlatego prokuratura też przeniosła szereg czynności poza Trójmiasto.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja liczyłem na to, że może świadek w ramach tych swoich obowiązków będzie mógł wykazać się konkretnymi działaniami, które spowodowałyby koordynację działań służb specjalnych choćby w tym zakresie poruszonym przeze mnie. Moi koleżanki i koledzy pewnie też będą mieli o to pytania.

Chciałbym też zapytać świadka, ponieważ w ramach tych uprawnień świadek otrzymał od premiera Donald Tuska (mówię o tym rozporządzeniu z listopada 2011 r)., że świadek zapoznaje się z informacjami mogącymi mieć istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej Polskiej, przekazanymi przez służby specjalne oraz wydaje decyzje, o których mowa odpowiednio w art. 18 ust. 3 ustawy o ABW i AW.

Dlaczego jest to istotne? Dlatego, że ta notatka ABW z 24 maja 2012 r., która trafiła do prezydenta, premiera, pana ministra, do ministra Sławomira Nowaka, Andrzeja Jakubiaka, pana Rostowskiego i jeszcze jednej osoby. No, ale to jakby wiemy, o której notatce mówimy. I w tym zakresie, jak sięgniemy do ustawy o ABW i AW, to ten ust. 3 w art. 18 mówi jasno, że jeżeli informacje od szefów służb specjalnych dotyczą spraw objętych zakresem działania właściwego ministra, szef agencji przekazuje je temu ministrowi – chyba, że Prezes Rady Ministrów zdecyduje inaczej.

Czy w sprawie notatki z 24 maja 2012 r. generał Krzysztof Bondaryk zwrócił się do świadka, żeby zapytać, jaka jest decyzja Prezesa Rady Ministrów? Bo, zgodnie z tym rozporządzeniem, świadek miał decydować o tym, w imieniu prezesa Rady Ministrów.

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, miałbym decydować, gdyby szef służby tego nie zrobił, ale – zgodnie z art. 18 ust. 3, który przywołał pan przewodniczący – szef służby dokładnie na mocy tego artykułu rozesłał właśnie te notatki do tych osób, do których powinien rozesłać, czyli do właściwych ministrów, których może dotyczyć sprawa. Czyli tutaj nie było potrzeby podjęcia jakiś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chyba, że prezes Rady Ministrów zdecyduje inaczej…

Świadek Jacek Cichocki:

No tak, ale w tym wypadku to szef służby rozesłał. Miał do tego prawo, bo ustawa mu na to pozwalała. W związku z tym nie było potrzeby i nie było w ogóle podstawy do tego, żeby Prezes Rady Ministrów zmieniał jego decyzję, zwłaszcza, że szef służby postąpił słusznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy szef służby rozmawiał z panem przed wysłaniem tej notatki?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie rozmawiał.

I rozumiem, że świadek…

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, na temat tej notatki, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na temat notatki z 24 maja… 2012 r.

Świadek Jacek Cichocki:

Tak, tak, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…2012 r.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, nie i wysłał, wysłał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I na temat trybu na przykład, liczby odbiorców, czy rozmawiał generał Krzysztof Bondaryk…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie. Nie, nie. Nie i nie musiał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ze świadkiem na ten temat, że na przykład należy jeszcze, że ABW chciałoby przekazać jeszcze taką informację do kolejnego ministra, ale jaka… czy jest zgoda Prezesa Rady Ministrów w tym zakresie.

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było takiej informacji.

To jeszcze chciałbym odnośnie do tego rozporządzenia, ponieważ jest tutaj kolejne uprawnienie… bo mam wrażenie, że tych uprawnień tutaj otrzymał świadek bardzo dużo, co potwierdza, myślę, ogromne zaufanie ze strony premiera Donalda Tuska, ale również jest to ogromna odpowiedzialność. I w tym zakresie jest kwestia zapoznawania się z informacjami CBA w zakresie działalności analitycznej dotyczącej zjawisk występujących w obszarze jego właściwości.

Czy świadek zapoznawał się jeszcze z dodatkowymi opracowaniami analitycznymi CBA w kontekście Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Tak jak jest skonstruowana ustawa o CBA, CBA przesyła swoje informacje do premiera a to premier decyduje, gdzie dalej te informacje są rozsyłane, chyba że jest właśnie wskazanie w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów jeszcze ktoś dodatkowy, żeby to funkcjonowało systemowo.

I stąd jest ten zapis tutaj i, oczywiście, zapoznawałem się z materiałami analitycznymi CBA, które CBA przesyłało do premiera, ja także się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak jesteśmy jeszcze przy tej notatce z 24 maja 2012 r. – świadek zapoznał się jedenaście dni później niż ta notatka wpłynęła do biura pana ministra. Czy świadek między 24 maja a 5 czerwca 2012 r. przebywał na urlopie, na zwolnieniu lekarskim, że były jakieś naturalne, takie obiektywne przesłanki…

Świadek Jacek Cichocki:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…które powodowałyby, że świadek nie zapoznał się wcześniej z tą notatką ABW o Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Pewnie były jakieś przesłanki, natomiast… znaczy nie była to choroba ani urlop.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeżeli chodzi o terminy, ponieważ informując Sejm, świadek wskazywał, że w kolejnych dniach odbiorcy zapoznawali się z tą informacją od generała Bondaryka i ustaliliśmy, dzięki pracy sejmowej Komisji Śledczej, że później od pana ministra zapoznał się minister Sławomir Nowak (bo to prawie trzy tygodnie później od wpłynięcia do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej).

Jeśli chodzi o kolejnego odbiorcę to mamy informację, że trzydzieści siedem dni później niż wpłynęła ta notatka do kancelarii prezydenta, pierwsza osoba z kancelarii prezydenta zapoznała się z tą informacją ABW.

Jaka była praktyka w tym zakresie, jeśli chodzi o notatki ABW, które mają sygnalizować istotne zagrożenie, istotne informacje z punktu widzenia międzynarodowej pozycji lub bezpieczeństwa państwa?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja nie będę się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak wyglądało to w praktyce pana ministra?

Świadek Jacek Cichocki:

…ja się nie będę wypowiadał na temat praktyki w innych ministerstwach czy Kancelarii Prezydenta, natomiast tutaj, tak jak już mówiłem, jak tylko zapoznawałem się z tym materiałem i tutaj także tak samo było, porozma… rozmawiałem też z szefem służby oraz wskazywałem mu kierunki działań i kontaktów, które uważałem, że są ważne – i w tym wypadku to była nie tylko prokuratura, ale przede wszystkim Ministerstwo Finansów, tak, zwłaszcza GIIF.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To zadam inaczej to pytanie, panie ministrze, bo myślę, że pan dobrze rozumie, do czego ja zmierzam.

Chodzi mi o to, czy takie informacje od szefa służby specjalnej na podstawie art. 18 ustawy o ABW i AW, czy z tymi informacjami powinny zapoznawać się osoby, które są odbiorcami, czyli osoby z kierownictwa państwa, w sposób niezwłoczny lub osoby w ich imieniu, czy jest to taka informacja, która ma drugorzędne znaczenie i warto do niej nie zaglądać?

Świadek Jacek Cichocki:

Chcę powiedzieć tak: jeżeli pojawiała się informacja o szczególnym znaczeniu, gdzie czas miał najwyższy priorytet, to zdarzało się (i to nie tylko wobec premiera czy mnie, ale myślę że także wobec prezydenta czy innego ministra), że szef służby szukał osobistego kontaktu (czy to przez łączność niejawną, czy bezpośrednio) nie czekając, aż przez pocztę niejawną ta notatka trafi na biurko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak mówię, te terminy są przez nas ustalone i jeśli chodzi o terminy zapoznania się przez odbiorców…

Jak mogę tylko, panie ministrze, jeszcze dopytać (bo też chciałbym, żebyśmy zmierzali do brzegu), czy przed 5 czerwca 2012 r. miał pan wiedzę od wiceministra Michała Deskura lub innych członków rządu na temat informacji szefa ABW dotyczącej Amber Gold?

5 czerwca pan zapoznaje się z tą niejawną notatką ABW – czy przed 5 czerwca (między 24 maja a 5 czerwca) świadek miał informację, że taka notatka została wysłana i, że warto się z nią zapoznać?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie przypominam sobie, czy… nie przypominam sobie, czy szef służby mnie o tym informował w tym okresie czasu, czy też może dyrektor Borkowski, który obsługiwał, znaczy był dyrektorem departamentu Biura Kolegium do Spraw Służb Specjalnych.

Nie przypominam sobie, czy miałem jakiś taki sygnał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Michał Deskur, jako wiceminister spraw wewnętrznych, rozmawiał z panem na temat tego, że do ministerstwa wpłynęła ważna notatka od ABW?

Świadek Jacek Cichocki:

Też sobie już nie przypominam tej… takiej rozmowy w tym przedziale czasowym, o którym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w tym zakresie świadek rozmawiał z panem ministrem Tomaszem Arabskim?

Świadek Jacek Cichocki:
Na temat tej konkretnie notatki…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak.

Świadek Jacek Cichocki:
…czy w ogóle problemu Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To może po kolei, bo to jest dobre rozróżnienie – czy rozmawiał pan z panem ministrem Tomaszem Arabskim, szefem kancelarii premiera Donalda Tuska, na temat tej konkretnej notatki z 24 maja 2012 r.?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie przypominam sobie teraz takiej rozmowy, ale – być może – w kolejnych etapach gdzieś takie rozmowy miały miejsce. Chyba nie przypominam sobie, żebyśmy rozmawiali o tej notatce, chyba że ją dekretowałem na niego, ale to nie umiem teraz państwu… to możemy sprawdzić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy my mamy potwierdzenie, że pan minister Arabski zapoznał się z tą informacją, jak pamiętam, 28 maja i odnotował, że zreferował treść tej notatki panu premierowi Donaldowi Tuskowi. I czy świadek rozmawiał też, idąc jakby w kierunku drugiej części pytania, z panem ministrem Tomaszem Arabskim na temat afery Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:
Myślę, że takie rozmowy mogły mieć miejsce w tym kolejnym etapie, kiedy wybuchła afera, kiedy przygotowywaliśmy się do informacji sejmowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy od 5 czerwca, kiedy zapoznał się świadek z tą notatką, do 13 sierpnia 2012 r., świadek wtedy rozmawiał z szefem kancelarii premiera panem ministrem Arabskim na temat Amber Gold, na temat pana Michała Tuska, na temat OLT Express?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie przypomina sobie świadek.
To ja dziękuję bardzo.

Świadek Jacek Cichocki:
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Proszę jeszcze raz pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dziękuję bardzo.
Panie ministrze, gra pan w piłkę nożną?

Świadek Jacek Cichocki:
Raczej niedużo i z dziećmi.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Nie chodził pan na te cotygodniowe, czy tam codwutygodniowe, mecze piłki z panem premierem Donaldem Tuskiem?

Świadek Jacek Cichocki:
Nie.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dziękuję.

Czy… jeszcze wrócę do notatki… kto panu przyniósł tę notatkę? Czy panu ją ktoś zreferował? Czy pan dostał ją i sam przeczytał?

Świadek Jacek Cichocki:

Wydaje mi się, że sam przeczytałem, a przyniósł mi dyrektor Borkowski.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze.

Czy ktoś jeszcze zapoznawał się z tą notatką z pana współpracowników oprócz pana dyrektora Borkowskiego i pana… pan minister Deskur?

Świadek Jacek Cichocki:

Zapewne mógł z tym egzemplarzem, który trafił do MSW, ale podejrzewam, że – jak się zorientował, że to dotyczy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – to przekazał do kolegium, znaczy do biura kolegium, precyzyjnie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli też… a czy jeszcze ktoś się zapoznawał z tą notatką, z pana współpracowników?

Świadek Jacek Cichocki:

Być może w biurze kolegium współpracownicy dyrektora Borkowskiego, ale to będzie na karcie zapoznania.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy… może zapytam: czy wiedział pan o wejściu ABW do Amber Gold? I kiedy pan się dowiedział o tym, że ABW ma wejść do Amber Gold?

Świadek Jacek Cichocki:

Dzisiaj sobie nie przypomnę, chyba… może z mediów.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A dzisiaj się pan dowiedział o tym, że do Amber Gold ABW weszło, czy wcześniej się pan dowiedział?

Świadek Jacek Cichocki:

No, na pewno miałem tę wiedzę już…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Kiedy mniej więcej?

Świadek Jacek Cichocki:

Bo wydaje mi się, jeżeli dobrze pamiętam, to była gdzieś połowa sierpnia. Natomiast nasze…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy wiedział pan przed wejściem, że będzie wejście ABW do Amber Gold, czy wiedział pan po?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie, to są czynności, które są robione pod nadzorem prokuratora. Tutaj to nie jest zakres informacji, którą posiada… posiadałem ja czy premier.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy wiedział pan o tym, czy był pan poinformowany o tym, że są przecieki funkcjonariuszy do Amber Gold, że Amber Gold ma przecieki o tym, jakie działania są prowadzone operacyjne wobec nich? Czy wiedział pan o tym? Czy ktoś pana informował?

Świadek Jacek Cichocki:

Pamiętam, w jakimś momencie, ale to chyba było później, był jakiś materiał prasowy na ten temat.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nikt z współpracowników ani z pana podwładnych, ani z ABW… nie dowiedział się pan, tak, że były przecieki, ani z policji, którą pan nadzorował, też pan się nie dowiedział,

że były przecieki? Że tak naprawdę Marcin P. wiedział o tym, że jest podsłuchiwany i że będą czynności operacyjne?

Świadek Jacek Cichocki:

Że skądś ma przecieki, tak?

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, tak. Pan o tym nie wiedział. Zresztą Marcin P. na przesłuchaniu też mówiło tym, że z pięciu źródeł miał te przecieki.

Nie podejrzewa pan, jakie to i skąd mogły być te przecieki – czy to była policja, ABW?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja mam myślę, że uzasadnione (tak jak większość Polaków) zastrzeżenia co do wiarygodności Marcina P. i tego, co on mówi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, ale to, że miał przecieki to wiedzieliśmy, tak, o tym, bo mamy podsłuchy, w których…

Świadek Jacek Cichocki:

W których on mówi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

…on mówił o tym…

Świadek Jacek Cichocki:

No, właśnie, o to mi…

Poseł Iwona Arent (PiS):

…że jest podsłuchiwany.

Świadek Jacek Cichocki:

Chodzi mi o to, że to, co mówi Marcin P., dla mnie nie jest wiarygodne. I myślę, że dla większości Polaków również.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To nie wiem, w jakim zakresie ja tutaj mogę mówić, czy to jawne, czy nie, no, ale wiadomo, że…

Świadek Jacek Cichocki:

Ja zawsze wtedy raczej nie mówię, taką mam naturę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, to zapytam pana na posiedzeniu niejawnym o to – czyli pan nie wiedział w ogóle o tym, że gdzieś jakieś przecieki są?

Świadek Jacek Cichocki:

Znaczy, tak jak mówię, wydaje mi się, że… ale to już chyba później była jakaś publikacja prasowa w tej sprawie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A o przeciekach w ogóle do świata przestępczego z policji w środowisku trójmiejskim to w ogóle pan wiedział o takich sytuacjach, nie tylko w zakresie Amber Gold, ale także innych?

Świadek Jacek Cichocki:

Nie jestem przygotowany do rozmowy o innych kwestiach w tym momencie. I nie chciałbym też tutaj być nieprecyzyjnym, no bo znowu ocieramy się o obszar informacji procesowych i informacji operacyjnych, tak że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…odpowiedzieć, że były takie lub nie, lub tak, lub nie, nie ma nic wspólnego z tajemnicą.

Świadek Jacek Cichocki:

Myślę, że każdy z nas musi dokonać tej oceny samodzielnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Problem polega na tym, że jak pan powie, że były, to zapytamy pana jutro na niejawnym, i co z tym żeście zrobili, a jak nie było, to jest problem, że były, a pan o tym nie wie. No i do tego to się sprowadza.

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, dobrze.

To jeszcze pytanie – z kim pan rozmawiał w ogóle o działaniach służb w sprawie Amber Gold, z kim, tak – po kolei? Jakie to grono osób? Czy z posłami pan rozmawiał, parlamentarzystami?

Świadek Jacek Cichocki:

Ja wymieniałem, znaczy z tymi osobami, które wynikały z tutaj przytoczonego przez pana przewodniczącego Krajewskiego moich uprawnień i rozporządzeń, czyli przede wszystkim z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, komendantem głównym policji, szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Oczywiście później, już w sierpniu, rozmawialiśmy także z ministrami, których ta afera, których obszarów odpowiedzialności ta afera w różny sposób dotykała, z panem premierem. Były przecież też inne organy w tym wypadku, tak że no… Później było kolegium z całym zestawem członków kolegium i tych, którzy stale biorą w nim udział, wreszcie Komisja do Spraw Służb Specjalnych, sejmowa.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Po zapoznaniu się… ja sobie doprecyzuję, pozwoli pan. Po zapoznaniu się z notatką od generała Bondaryka – bo tak nie kojarzę konkretnej odpowiedzi pana – rozmawiał pan z panem premierem Donaldem Tuskiem na temat tych działań i tego, co się dzieje? I kiedy pan rozmawiał?

Świadek Jacek Cichocki:

Rozmawiałem niezwłocznie… Nie przypomnę sobie teraz momentu i daty, w której rozmawiałem. Potem rozmawiałem z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Tak jak próbowałem już dwa razy powiedzieć, mówiłem, przepraszam, gdzieś koniec czerwca, początek lipca, z komendantem głównym policji.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Na razie dziękuję, na niejawnym jeszcze zapytam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Paszyk?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sporo było w sprawie Amber Gold takich wątków przez media odkrywanych, ja chciałem zapytać krótko o jeden z takich wątków.

Czy pan minister badał czy też, zapytać… czy pan minister zbadał czy też zalecił zbadanie takiego medialnego wątku właśnie wpisującego się w sprawę Amber Gold, chodzi o rzekomą sprawę nadzorowanej przez pana ministra Agencji Wywiadu, która miałaby z funduszu operacyjnego ulokować kwotę 2 mln zł w Amber Gold i stracić te pieniądze? Czy taki fakt był przedmiotem jakiegoś rozpoznania przez pana ministra bądź też podległe czy koordynowane służby?

Jest to w całym kontekście wątek dosyć, wydaje się, ciekawy i też rzucający jakieś ciekawe światło na całą sprawę.

Dziękuję.

Świadek Jacek Cichocki:

Ten wątek medialny był przedmiotem mojego zainteresowania i właściwych służb. I informacja na ten temat, o ile dobrze pamiętam, była także przekazywana w trybie niejawnym na Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Nie pamiętam teraz, kiedy to było, ale to na pewno wiem, że komisja ma rzetelnie prowadzone archiwum, więc możecie państwo go tam znaleźć. Na wiele procent, bym powiedział, że o tym także… o to też byliśmy w tym trybie niejawnym pytani, przedstawialiśmy te kwestie.

Myślę, że (jak dobrze pamiętam) szef Agencji Wywiadu również tę informację zawartą wtedy w mediach… jakoś się do niej ustosunkowywał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, to tak – jeżeli chodzi o tę część protokołu to po jego sporządzeniu będziemy prosić, po zapoznaniu się, o podpis. Natomiast rozumiem, że 14.30 jutro jesteśmy umówieni?

Świadek Jacek Cichocki:

Jutro, dobrze, jestem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Myślę, że na krótką kwestię, bo i tak mamy świadka.

Ja bardzo państwu dziękuję. Jutro widzimy się o 10... O 10.15. rozpoczynamy jawną część przesłuchania funkcjonariusza ABW, którego nazwaliśmy numerem 3…

Dziękuję.

Świadek Jacek Cichocki:

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…5, przepraszam najmocniej.